

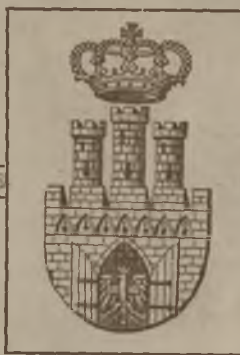
768/5074000

Na pamiątkę

Wiecu słowiańskiego

odbytego

w Krakowie



dnia

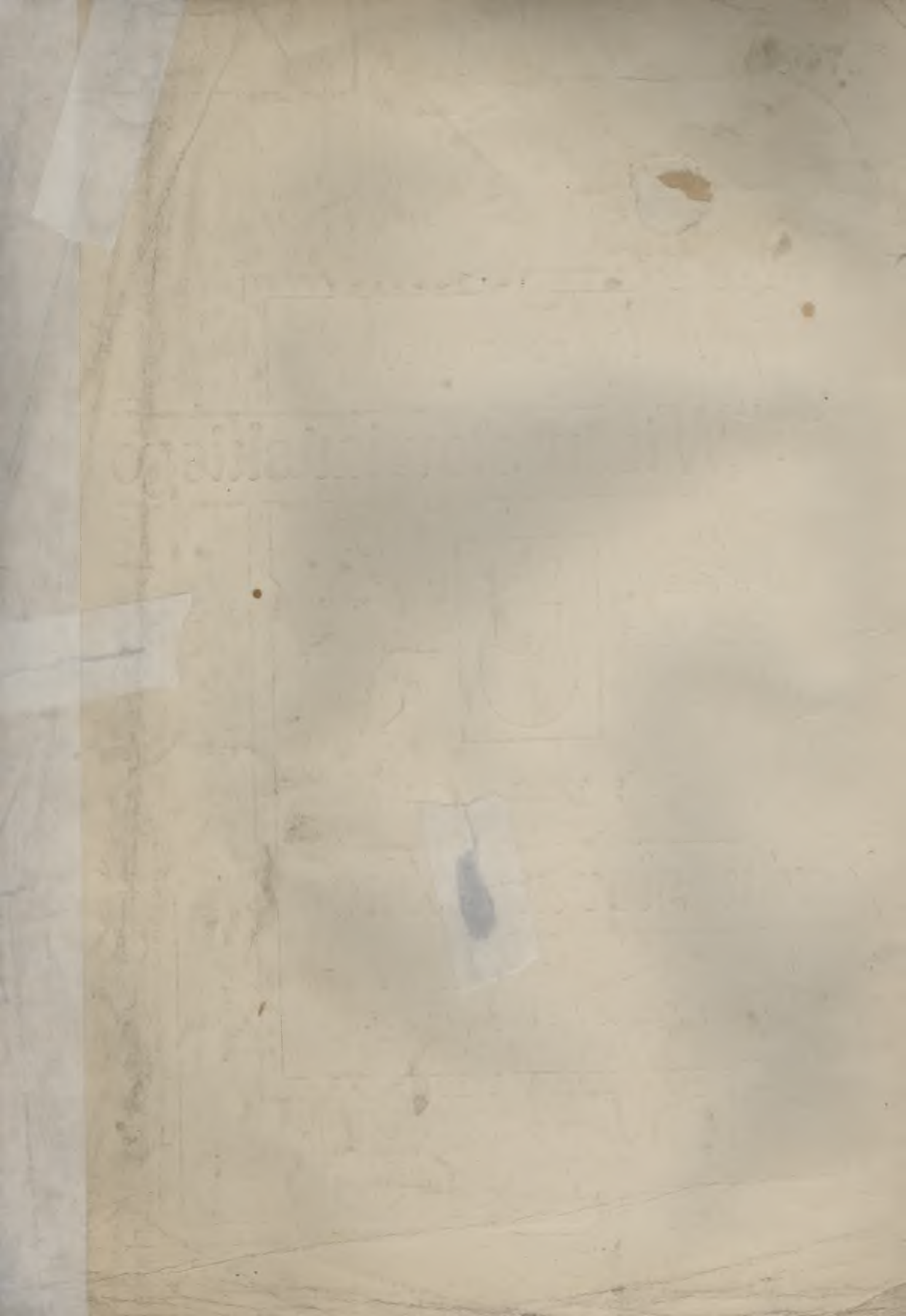
12 grudnia 1897.

Na památku

Sjezdu slovanckého

odbyvaného

v Krakově dne 12. prosince 1897.



Na pamiątkę

Wiecu słowiańskiego

odbytego w Krakowie dnia 12 grudnia 1897.



Na památku

SJEZDU SLOVANSKÉHO

odbyvaného

v Krakově dne 12. prosince 1897.



Nakładem Stowarzyszenia Chrześcijańsko-społecznego
w Krakowie.



Nakładem Spolku Křesťansko-społecného
v Krakově.

W drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.

468/50

Tow. chłopska księżni
Kochan

4.V.1950

2f. 550

74000

III



W znak świętej zgody.



znak świętej zgody, idź w dalekie kraje
Pamięci księgo!... I choć w skromnym stroju,
Choć ci złocistych okładzin nie staje,
To jednak powiedz, że ów dzień pokoju,
Dzień trwałej zgody z ludami bratniemi,
Zaświtał wreszcie w Jagiellońskiej ziemi...

Ziemia ty święta! Ziemia krwią żywniona,
Mogił kraino!... Choć skuta w kajdany,
Bratnie narody tulisz w swe ramiona,
By wspólnie leczyć rozjątrzone rany;
I pod wieżyce zczerniałe Wawelu,
Idą ku tobie... w jednym spieszą celu.

Idą -- mir dawny niosąc z sobą w darze;
Mir, co uświęcon przed tysiącem laty,
Gdy złotouści umilkli gęślarze,
I z chramów znikły pogańskie objaty.
Gdy Znak Golgoty przywiodła z Hradczyna
Z Dubrawką czeską, polańska drużyna.

Mir wszechsłowiański, co potężnym echem
Od wyżyn Krasu brzmi po Niemna brzegi,
Polaka łączy z Chorwatem i Czechem,
Bitne na wroga gotując szeregi.
A dźwięk tej zgody, Tyrtejowej siły,
Wskresza umarłych,... roztrąca mogiły!

.

Amen!... Niech dziatwy poranne pacierze,
Co słońca blaski witają od wschodu,
Utrwałą ojców wznowione przymierze
I jutrznią będą wyzwolin narodu;
Dodadzą siły do walki i męztwa,
Pogromu wrogów — a Słowian zwycięztwa!

Bo gdy raz w pełni zajaśnieją zorze,
A wszechsłowiański hymn uleci w chmury,
To nas nie sięgną ni Teutonów noże,
Ani ich wściekłe, drapieżne pazury.
A Zygmunt dumnie pewnego zarania,
Wydzwoni wielką pieśń... Zmartwychpowstania!

α. ε.



Pozdravení.

☉ Báseň Boleslava Jablonského.

Vám, kdož u hornatém věnci
věrně ctíte předky slavné,
kdo tu v sladkém zpomínání
opěváte věky dávné;
vám, kdož v luzích podunajských
v četných sborech přebýváte,
kdo se s Hronem radujete,
se vzdychavým Váhem lkáte;
vám, kdož v loktech Moraviny
s duchem svorným spočíváte,
kdo si s Čechem a Slovákem
družně ruce podáváte,
vám, jež mocný svazek slova
v pevném drží sjednocení —

všem bratrské přání hlásám,
všem bratrské pozdravení!
Jednu ruku na Šumavu,
druhou ruku k Tatrám šinu,
k srdci pak rozohněnému
Moravu panenskou vinu.
Srdce moje chrám je tichý,
jehož světa hluk se dále,
v němžto kněžka čisté lásky
tobě, Vlasti! oběť páli.
Přijmi ji, tu oběť lásky,
oběť noční, oběť denní;
přijmi v ní, ó máti drahá,
syna svého polibení!



Światopełk i jego synowie.

... Światopełk był jednym z największych mężów narodu słowiańskiego.

Że jego śmierć głęboko narody słowiańskie odczuły, a pamięć czynów jego wpoila się w myśl ludu, — świadczą opowieści krążące o nim po dzień dzisiejszy. Jedna z nich, pomysłem swoim wybijająca się po nad inne, opiewa jak następuje:

»Kneź morawski Światopełk był dzielny i dla sąsiadów groźnym władcą. Synów miał trzech. Przed śmiercią podzielił między nich swoje państwo, ustanawiając najstarszego zwierzchnikiem dwóch młodszych. By jednak między sobą w zgodzie żyli, takim pouczał ich przykładem. Kazał przynieść trzy drążki drzewa, a związawszy je silnie razem, dał pierworodnemu aby pęk złamał; dał potem dwom młodszym — ale żaden z nich zadaniu niepodołał. Potem pęk rozwiązał, a pojedyncze, luźne pręty każdy z nich złamał bez wysiłku. Widzicie — rzekł im — dogorywającym już głosem, jeśli w zgodzie i łączności żyć będziecie, nie zmoże was żaden nieprzyjaciel; jeśli jednak swarami osłabiecie waszą siłę, jeśli całość dzisiejszą na trzy odrębne rozdzielicie części, wówczas złamie was sąsiad i zginiecie bezpowrotnie wraz z waszą ojcowizną«...

(Z czesko-morawskiej Kroniki Zapa).



Svatopluk a jeho synové.

... Svatopluk byl jeden z největších mužův národu Slovanského.

Že jeho smrt všech myslí lidu našeho mocně dojala, a že jeho památka hluboce v myslí lidu se zakořenila, o tom svědčí rozličné pověsti, kteréž sobě pozdní potomstvo dílem podnes ještě o něm vypravuje. Stůj zde jedna nejznámější:

»Kníže Moravský Svatopluk byl silný a okolním národům hrozný; synův měl třě; před smrtí rozděliv říši svou na tři části, každému ze synův jeden díl odevzdal, nejstaršího za velkého knížete jim představil, ostatní pak dva jeho vládě podřídil. Aby se ale mezi sebou jeden ode druhého neodtrhovali, napomenul jich tímto příkladem: dal sobě tři pruty přinést, které spolu svázav podal je prvorozenému, aby je zlámal; což když tento učiniti nemohl, dal druhému do ruky a potom i třetímu. I rozvázav ty pruty a rozděliv je po jednom mezi ně, kázal, aby je po sobě lámali, což oni i snadně vykonali. Když se to stalo, vzav z této příležitosti příklad, takto je napomínaje mluvil: Zůstanete-li v lásce a svornosti spojeni, nikdy vás nepřátelé vaši nepřemohou, aniž do zajetí odvedou; jestliže ale skrze různice, cti a panování žádost, knížetstvi na tři částky rozdělíte, prvního bratra poslouchati nechtějice, i jeden od druhého pronásledování i od sousedních národů dokonce potření budete«...

(Kronika Česko-Moravska Zapa).



Ze wspomnień dawnej przeszłości.

Na kartach dziejów, niby cudna legenda, prze-wija się życie pobratymczych narodów słowiańskich...

Żyliśmy jak jedna rodzina... Wprawdzie los rzucił w różne strony jej członków i przeznaczył im różne misye, ale nie zdołał zatrzeć nawet po wiekach owej cudnej legendy o wspólnej Macierzy. Wszakci Lech, Czech i Rus rodzonymi byli braćmi. Z nich to powstały trzy wielkie rodziny Polaków, Czechów i Rusinów, trzy potężne państwa, które obszarem swoim wypełniły później całą środkową Europę, aż po brzegi mórz.

Wielka rzesza Samona, a po niej ludy pod przewodem królów: Rościława i Swiatopełka, rozświetlały dzieje Słowiańszczyzny, aż wreszcie nadszedł czas Bożego posłannictwa i święci Pańscy: Cyryl i Metody pełne do krajów naszych wnieśli światło wiary.

Odtąd słowiańskie plemiona poczęły ustalać swój byt narodowy, odtąd też bierze początek historia ich życia...

Pośród narodów słowiańskich, pierwszy przy-jmuje chrzest z ręki św. Metodego — książę czeski Borzywój i żona jego Ludmiła, a w niespełna wiek później, wnosi do Polski wiarę chrześcijańską cze-ska księżniczka Dubrawka, żona króla polskiego Mieczysława.

I zacieśnia się węzeł dwóch bratnich narodów. Czesi i Polacy u progu historii podają sobie ręce i biorą stygmat od świętych Posłańców na przy-szłą drogę żywota...

Toż i rusińska księżna Olga, a później wnuk jej Włodzimierz z domu Rurykowicze, świętą wiarę chrześcijańską w ślad za Czechami i Pola-kami przyjmują.

Początki te dziejów naszych. niby cudna le-genda, dźwięczą nam w uszach, ich treść spływa do sere naszych i na skrzydłach fantazyi unosi nas w krainę wieczystej piękności, w krainę cudów.

To jednak była rzeczywistość. I dziś uprzy-tomniamy ją sobie gwoli uczucia braterstwa, a w za-datek lepszej przyszłości...

Wzpomínky ze slavné minulosti.

V dějinách jako zlatá niť vine se život bratr-ských národů slovanských.

Žili jsme jako jedna rodina... Osud postavil arci v různé strany její členy i ustanovil jim různé povinnosti, ale nedal zajít ani po věcích oné slavné myšlenky o společné Matce. Vždyť Čech, Lech a Rus byli rodnými bratry. Z nich povstaly tři velké rodiny Čechů, Poláků a Rusinů, tři silné státy, které svou rozlehlostí vyplnily později celou střední Evropu až ku břehům moří.

Velká říše Samova, a po ní lid pod vedením Rostislava a Svatopluka osvětily dějiny Slovan-stva, až konečně nadešel čas božského poselstva a svatí slovanští Cyrill a Methoděj plně do na-ších vlastí vnesli světlo víry.

Odtud slovanská plemena začala zabezpečo-vati svoje bytí národní, odtud také začíná se hi-storie jich života...

Ze středu národů slovanských první přijímá křest z rukou sv. Methoděje — kníže český Bo-řivoj i kněžna Ludmiła, a ne v celém století později, přináší do Polsky víru křesťanskou česká princezna Doubravka, žena krále polského Me-čislava.

I utužuje se svazek bratrských národů. Češi a Poláci na práhu dějin podávají si ruce i běrou sobě vzor ze svatých poslů na příští dráhu ži-votní...

Tak i rusiňská kněžna Olga a později vnuk její Vladimír z domu Rurykovičů, svatou víru křesťanskou, následující Čechy i Poláky přijí-mají.

Začátky ty dějův našich, jako krásná legenda, zní nám v uších, jich smysl plyne do srdcí na-ších i na křídlech fantasyie unáší nás v krajiny krásy, v krajiny zázraku.

To byla ale skutečnost. I dnes připomínáme ji sobě pro cit bratrství a jako záruku lepší bu-doucnosti.



NOWA ERA.

Austria prowadząc od wieków politykę zaboreczą, z chwilą aneksyi Węgier, stanęła wobec zagadnienia, czy własną siłą wewnętrzną, utrzymać zdoła w ryzach ujarzmione narody... Hegemonia niemiecka, objawiająca się absolutnymi rządami, święciła tryumf w krajach słowiańskich — lecz z chwilą zajęcia Węgier, osiągnęła najwyższy punkt napięcia i powoli poczęła słabnąć.

Rok 1848 zadał jej cios śmiertelny. Od tej chwili rozpoczęła się agonja niemiecko-austriackiej hegemonii, i prawem naturalnego biegu wypadków dziejowych, dnia 28 listopada roku pańskiego 1897 skończyła.

Ostatnim, śmiertelnym paroksyzmem konającej hegemonii niemieckiej w Austrii, była owa zeszłoroczna straszna „obstrukcja parlamentarna“, która w swych podrygach, robiła wrażenie śmiertelnie ugodzonego zwierza... Straszny był widok tego konwulsyjnie drgającego cielska... Dziś to cielsko — już się rozkłada.

I dziwna rzecz. Naród polski, jeden z najnieszczęśliwszych, którego ziemię rozdarto na trzy części — i trzema systemami autokratycznych rządów nekano bezlitośnie, naród ten w chwili kiedy Austria szamotała się z Węgrami i wewnętrznym wrogiem — rodzi wielką, epokową myśl: łączności Słowian w zaborze austriackim i doprowadza do skutku — Pierwszy zjazd słowiański w Pradze.

Czyn ten, łącznie z walką Węgier i rewolucją wiedeńską, stanowi pierwszy etap w pochodzie ludów słowiańskich, ku wyzwoleniu się z pod jarzma Niemców.

* * *

Właśnie w onym pamiętnym roku 1848, poruszył Jędrzej Moraczewski w poznańskim „Komitecie Narodowym“ myśl zjazdu Słowian. Już dnia

22 maja tego roku, wydał Witalis Grzybowski odezwę do narodu polskiego, zachęcając do łączenia się z braćmi Słowianami.

„Nie wątpię — pisze on w tej pamiętnej odezwie — że ziomkowie nie opuszczą tak ważnej chwili, która nam w każdym razie korzyść zareczy, a może nawet pytanie naszego bytu rozstrzygnie. Jeżeli my Słowianie zniszczymy przesady, które wrogowie różnymi podstępami, jako jadowitego raka między Słowianami zaszczepili i zaszczepiają, jeżeli my Słowianie, dzieci jednego szczepu z wielkiego drzewa, pokrewieństwo i wspólny interes wzajemnie poznać zechcemy, jeżeli odważnie, ale z roztropnością przeciw wrogom naszym wystąpimy, wtedy w krótkim czasie godzina zbawienia dla nas wybije i zrzucimy z siebie jarzmo, w które gwałtem i przemocą wprzęgnięci, już od tak dawna pod niem jęczymy“.

Dnia 3 czerwca r. 1848, nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu Słowian w Pradze, w którym 50 delegatów polskich wzięło czynny udział.

Dość wymienić nazwiska niektórych rodaków w zjeździe udział biorących, ażeby ważność owej chwili dostatecznie ocenić. Byli tam między innymi: Libelt, Moraczewski, Jerzy Lubomirski, Lucyan Siemieński, Edm. Chojceki, Wojciech Cybulski, Lesław Łukaszewicz, Antoni Helcel, Leon Sapiecha, Zygm. Sawczyński, Jan Dobrzański, Juliusz Kossak, Ryszard Berwiński, X. Janiszewski, Paweł Stalmach i t. d. Pobratymcy narodowości były reprezentowane przez 290 delegatów. Znany rewolucjonista rosyjski Bakunin i pop Miłoradow z Bukowiny, uczestniczyli również w tym zjeździe.

Sławny mąż w Czechach, Franciszek Palacki, był starostą zjazdu. Polacy, Czesi, Rusini, Słowacy i Chorwaci, stanęli na owym zjeździe pod egidą łączności, a hasło jakie wówczas rzucił sławny uczonek słowiański, Szafarzyk, brzmiało:

„Pragniemy czynów — działania! Z niewoli, tylko walka prowadzi na drogę swobody, naszym udziałem niech będzie albo zwycięstwo i wolna narodowość — albo śmierć zaszczytna, a po zgonie sława! Innej nie ma drogi!!!“

Polacy wówczas pogodzili się z Rusinami przez poczynione na korzyść tych ostatnich ustępstwa, Słowianie południowi zaznaczyli swoją wrogą pozycję przeciwko Węgrom, jako ich ciemiężcom, dążono do równouprawnienia Polaków z Rosyanami, tylko Czesi stali twardo przy Austrii w nadziei, że się zamieni w słowiańskie mocarstwo.

Na owym to zjeździe, na wniosek filozofa naszego Dra Karola Libelta, wydano w kwestyi polskiej pamiętny akt dziejowy: Manifest do ludów Europy, którego końcowy ustęp brzmiał:

„Podnosimy cały głos nasz za nieszczęśliwymi braćmi naszymi Polakami, którzy przemocą i najhaniebniejszymi intrygami pozbawieni zostali swej niepodległości; wzywamy rządy, aby tę starą zbrodnię, to przekleństwo, które jako dziedzictwo dawnej polityki gabinetowej, dotąd na nich ciąży, rzuciły wreszcie z siebie, a liczymy w tym względzie na sprawiedliwość i sympatyę całej Europy“.

Ów pamiętny w dziejach wyjarzmiającej się Słowiańszczyzny zjazd, rozpędzono dnia 12 czerwca — bagnietami!...

* * *

Drugim etapem w dziejowym pochodzie narodów słowiańskich ku wolności, był

Wiec Słowiański w Krakowie,
odbyty w dniu 12 grudnia r. 1897.

Narody słowiańskie reprezentowane w austriackiej Radzie państwa, spychane przez hegemonów niemieckich na drugi plan, chcąc na równi z Niemcami używać praw konstytucyjnych w pełni, napotykały zawsze na przeszkody ze strony każdorazowego rządu, który z mniejszości niemieckiej potrafił stworzyć sztuczną większość, dopełniając niemieckie frakcje w parlamencie, stronnictwami słowiańskimi, za cenę drobnych koncesyjek. I dziwiła się Europa a z nią świat cały, że tak łatwemi sztuczkami udaje się Niemcom austriackim rządzić państwem, którego większość dzierżaw jest nawskroś słowiańską.

Udawało się to dość długo, aż do dni ostatnich, mimo, że dyplom cesarski tak zwany „październikowy“, już w r. 1860 ogłosił Konstytucję, która wszystkim narodowościom monarchii austriackiej, zapewniła równe prawa.

„Wyższa kultura niemiecka“, na którą się tak ciągle szowinistycznie powoływali nasi hegemonowie austriacy, zahypnotyzowała widocznie wszystkie narody słowiańskie w Austrii, skoro potrafiły iść na lep Niemców bez silniejszego oporu, przez przeszło lat 37! Tak mniemano w Europie.

Dziś pokazało się, że ową osławioną „wyższą kulturą“ Niemców, był właściwie tylko ich spryt szalbierczy i energia czynu, a zaś powolność i cierpliwość słowiańska, bardzo podatnym gruntem do uprawiania wszelkiego rodzaju sztuczek rządzenia.

Ale wszystko ma swój kres. Wszelka niesprawiedliwość zginąć musi prędzej czy później, a chociaż czasem Nemezis żąda ofiar, to jednak czyni to dla siewu lepszej przyszłości.

.....

Gabinet hr. Badeniego stanął wobec wielkich zagadnień chwili.

Masy wydziedziczonych domagały się prawa wyborczego, w nadziei wywalczenia przez swoich posłów ulg z prawa boskiego i ludzkiego od dawna im się należących. Równocześnie geniusz narodów słowiańskich objawił się drobnymi na pozór sprawami: cylejską i późniejszą cieszyńską.

Hegemonowie niemieccy i obalamucona garstka feudalów słowiańskich, dzwonić zaczęła na gwałt, w chwili, gdy ówczesny prezydent ministrów hr. Taafe wszedł do Izby z gotowym projektem reformy wyborczej. Taafe upadł... Nie upadła jednak sprawa... Lud jeszcze bardziej i natężywiej począł upominać się o swe prawo wyborcze, a chociaż sprawa cylejska spowodowała w Pradze stan oblężenia, to jednak obie te sprawy nie zeszły z dziennego porządku i przewaliły dwa ministerstwa, które im w poprzek stanęły.

Runął gabinet koalicyjny, runęło ministerstwo rządowe.

.....

Taki był stan rzeczy, kiedy zaufanie Korony powołało do steru nawy państwowej — Kazimierza hr. Badeniego.

Zaraz na wstępie zrozumiał nowy prezydent gabinetu, że koalicyi liberalno-niemieckiej i szlachecko-polskiej nie chodziło o interes ludu, o interes Państwa, lecz o interes kastowy — i że tą wskazaną przez koalicyę drogą krocząc, można zajść chyba do... rewolucyi!

To też z rozważą męża stanu, jał się hr. Badeni naprawy tego, co poprzednicy jego popsuli.

Prezydyum Wiecu



Pos. dr. Stránský.



Pos. dr. Pacák.



Pos. dr. Weigel.



Pos. Vukovics.



Pos. ks. Biankini.

Stan obłężenia w Pradze zniesiono. Sprawę cylejską (wprawdzie prymitywnie), ale załatwiono. Żądaniom ludu w części uczyniono zadość.

Te czyny hr. Badeniego jakkolwiek nie załatwiły w zupełności spraw będących w toku, to jednak pchnęły je na drogę legalnego rozwoju — naprzód...

W ślad za tem poszło równouprawnienie językowe dla Czech i przyznanie prawa publiczności gimnazjum polskiemu w Cieszynie.

Te ostatnie dwa czyny hr. Badeniego, jakkolwiek określały jasno i dobitnie kierunek polityczny rządu w stosunku do narodowości w austriackiej Radzie państwa reprezentowanych, to jednakże zaniepokoiły Niemców austriackich, dotychczas wpływami swymi przemożnych i spowodowały wiadomą obstrukcyę parlamentarną.

Interes kastowy Niemców wylał tu jak sztybel z worka! Hegemonijne ich zapędy, powstrzymane wymiarem sprawiedliwości dla innych narodów, przypawiły ich o szaleństwo. Nie pomogły perswazy: że przecież nie można odmawiać praw ludom słowiańskim, jeżeli równomierne ponoszą dla państwa ciężary, że już dalej nie można obelgiwać większości słowiańskiej w Austrii, skoro

ta większość oprzytomniała i uporczywie stała na gruncie konstytucyi, domagając się jej ratyfikacyi.

Obstrukcyja parlamentarna trwała dalej...

Większość słowiańska, o którą oparł się rząd, stała niewzruszenie wraz z nim przy Tronie i Konstytucyi. Interes narodowy czysty, bez jakiegokolwiek przymieszki interesów kastowych, wziął górę nad sobkostwem partyjnym i chociaż interes państwowy wymagał na razie usunięcia gabinetu hr. Badeniego, to jednak idea sprawiedliwości i równouprawnienia narodów w Austrii, stać się musi od tej pory podwaliną rządów reprezentacyjnych w Austrii i żaden już mąż stanu pod srogą wobec Korony i ludów odpowiedzialnością, nie będzie śmiał kroczyć drogą przeciwną tej idei.

Wiec słowiański w Krakowie zaznaczył jasno i dobitnie program polityczny większości narodów słowiańskich w Austrii i wysunawszy interes narodowościowy na plan pierwszy, zmiótł tem samem wszelkie interesy kastowe z widowni politycznej w Austrii na razie, a daj Boże, by na zawsze!

J. R.



NOVÁ ÉRA.

Rakousko, provádějíc od věku politiku výbojnou, ve chvíli zabrání Uher stálo před otázkou, vystačili jeho vnitřní síly k udržení v poslušnosti ujařmených národů.

Hegemonie německá, jevící se absolutistickými vládami, slavila triumf v krajích slovanských — leč ve chvíli zabrání Uher nadešlo nejvyšší napjetí i pomalu začala slábnouti.

Rok 1848 zadal jí ránu smrtelnou. Od té chvíle začíná se agonie německo-rakouské hegemonie i právem přirozeného běhu dějin, dne 28. listopadu 1897 skonala.

Posledním, smrtelným chrapotem konající hegemonie německé v Rakousku, byla ona loňská strašná »obstrukce parlamentární«, která ve svých ruchách činila dojem smrtelně udeřeného zvířete...

Strašným byl pohled na toto konvulsivně sebou házející tělo... Dnes to tělo... jest v rozkladě.

I divná věc. Národ polský, jeden z nejnešťastnějších, kterého země rozerváno na tři části — i třemi systémy samovládnými mučeno bez lítosti, národ ten ve chvíli, kdy Rakousko mělo co činit s Uhry i vnitřními nepřátely — přichází na velkou, epochovou myšlenku: spojení Slovanů pod vládou Rakouskou i přivádí ke skutku — Provi sjezd slovanský v Praze.

Čin onen, společně s válkou uherskou, i revolucí vídeňskou, činí první krok v postupu lidu slovanského k vybaření se z jáma německého.

* * *

Vlastně v onom památném roku 1848 hnul myšlenkou sjezdu slovanského Jędrzej Moracze-

wski v poznaňském »Komitétu národním«. Již dne 22. května toho roku vydal Witalis Grzybowski provolání k národu polskému, přimlouvaje se za spojení s bratry Slovany.

»Nepochybuji«, píše v onom památném provolání, »že krajané moji nepustí mimo tak vážnou chvíli, která nám každým způsobem prospěch zaručuje a možná i otázku našeho bytí rozhodne. Jestli my Slované přes nedorozumění, která nepřátelé naši různými nečistými způsoby jako jedovatého hada mezi Slovany nasadili, i nasazují, jestli my Slované, děti jedné větve z velkého stromu, pokreventví a společný zájem svůj poznati chceme, jestli s odvahou, ale i rozvahou proti nepřítelům našim vystoupíme, pak v krátkém čase hodina spásy pro nás vybijе, i shodíme se sebe jářmo, v kterém silou a přemocí zapřaženi, již od tak dávna pod ním vzdycháme«.

Dnem 3. června 1848 nastoupilo slavnostní zahájení sjezdu slovanského v Praze, na kterém 50 polských zastupců činného podílu bralo.

Vystačí uvést jména některých rodáků v sjezdě podílu bravších, aby se vážnost oné chvíle dostatečně objevila. Byli tam mezi jinými: Libelt, Moraczewski, Jirí Lubomirski, Lucian Siemieński, Edm. Chojecki, Vojtěch Cybulski, Leslav Łukasiewicz, Antonin Helcel, Leon Sapieha, Sigm. Sawczyński, Jan Dobrzański, Julius Kossak, Richard Berwiński, P. Janiszewski, Pavel Stalmach atd. Bratrské národnosti byli zastoupeny 290 delegáty. Známý revolucionář ruský Bakunin i pop Miloradov z Bukoviny, účastnili se též onoho sjezdu.

Slavný historiograf český, Frant. Palacký, byl předsedou sjezdu. Poláci, Češi, Rusíni, Slovinci a Chorváté stáli na onom sjezdě pod egidou společenství a heslo tehdy slavným učencem českým Šafaříkem pronesené, znělo:

»Chceme činy — práci! Z poroby jen boj vede ku cestě svobody, naším cílem buď vítězství a volnost národní — neb smrt čestná, po smrti sláva! Jiné cesty není!!«

Poláci tenkrát dohodli se s Rusíny povolením jim ústupků, Slované jižní objasnili své nepřátelství proti Maďarům, jich utiskovatelům, přičiňováno se o rovnoprávnost Poláků s Rusíny, jenom Čechové stáli pevně při Rakousku v naději, že se změní ve slovanské mocnářství.

Na onom sjezdu, k návrhu polského filosofa Dra Karla Libelta vydán o záležitostech polských památný dějinný »Manifest k národům evropským«, jehož konec zněl:

»Povznášíme plný hlas svůj za nešťastnými bratry Poláky, kteří přemocí a nejhanebnějšími intrikami zbaveni byli své neodvislosti; vyzýváme vlády, aby ten starý prokletý zločin, který jako dědictví dávne politiky kabinetní dosud na nich lpí, shodily konečně se sebe, a počítáme v tom ohledu na spravedlnost a sympatie celé Evropy«.

Onen památný v dějinách ujařměných Slovanů sjezd rozeznán dne 12. června... bodáky!

* * *

Druhým oddílem v pochodu dějin narodů slovanských ku svobodě, byl

Sjezd slovanský v Krakově konaný dne 12. prosince r. m.

Národové slovanští zastoupení v rakouské říšské radě, odstrkovaní hegemonií německou do druhé řady, chtějící rovně s Němci užívatí práv konstitučních, potkávali se vždy s protivenstvími každé vlády, které z menšiny německé dovedly učiniti umělou většinu, doplňující německé frakce v parlamentě stranami slovanskými, za cenu drobných koncesí. I divila se Evropa, a s ní celý svět, že tak lehkými prostředky podaří se vždy Němcům rakouským řídití říší, jejíž většina je v rukou slovanských.

Dařilo se to Němcům dosti dlouho, až do dní minulých, přes to, že diplom císařský, tak zvaný »říjnový« již v r. 1860 ohlásil konstituci, která všem národům říše rakouské zaručila rovné právo.

»Vyšší kultura německá«, na kterou se tak stále šovinisticky odvolávali naši hegemoni rakouští, zhypnotyzovala patrně všecky národy slovanské v Rakousku, když dovedli jíti na lep Němcům bez silnějšího odporu po 37 let! Tak souzeno Evropou.

Dnes ukázalo se, že ona slavená »vyšší kultura« německá nebyla ničím jiným, než vlastní jim chytrostí a podnikavostí, a naproti tomu povolnost a trpělivost slovanská velmi dobrou půdou byla k ovládnutí, různými umělými pokusy.

Ale všechno má své meze. Každá nespravedlivost zhynouti musí dříve neb později a ač časem Nemesis žádá oběti, činí to jen jako setbu lepší budoucnosti.

* * *

Gabinet hraběte Badeniho postaven před velkými záhadami časovými. Množství vyděděných hlásilo se o právo volební v naději, že jim jich zástupci vymohou úlevy z práv božských i lidských jim od dávna náležejících. Zároveň genius

národů slovanských objevil se v drobných na oko otázkách: Celjské i později těšínské.

Hegemoni němečtí a obalamucená hrstka feudalů slovanských začali zvonit na poplach ve chvíli, když tehdejší předseda ministerstva hr. Taafe vešel do parlamentu s hotovým projektem reformy volební. Taafe padl... Nepadla ale otázka...

Lid ještě více a vyzývavěji počal se hlásiti o své právo volební, a ač záležitost celjská přinesla Praze stav obležení, přece obě ty otázky ne sešly z denního pořádku a povalily dvě ministerstva, která se jim protivila.

Padlo ministerstvo koaliční, padlo ministerstvo vládní...

.....

Takový byl stav věci, když důvěra Koruny povolala k řízení lodí vládní Kazimíra hr. Badeniho.

Hned při vstoupení porozuměl nový prezident kabinetu, že koalici liberálně-německé a šlechticko-polské nešlo o zájmy lidu, o zájmy říše, ale o zájmy kast — i že touto koalicí zahájenou cestou kráčejič, možno dojíti leda... revoluce!

Tudíž s rozvahou státnickou jal se hr. Badeni napravovati, co jeho předchůdci pokazili.

Stav obležení v Praze zrušil. Záležitost celjskou (ač primitivně), ale vyřídil. Žádostem lidu částečně vyhověno.

Ty činy hr. Badeniho, jakkoliv nevyřídily úplně záležitosti běžné, přece je posunuly na cestu legální — ku předu.

Na to následovala nařízení jazyková pro

Čechy a právo veřejnosti gymnasium polského v Těšíně.

Ty poslední dva skutky hr. Badeniho, ačkoliv důkladně objasnily směr politiky vládní, v poměru k národnostem v rakouské říšské radě zastoupeným, rozdráždily ale Němce rakouské dotud vlivem svým mocně a přinesly známou obstrukci parlamentární.

Zájem kastovní Němců vylezl tu jako šídlo z pytle! Jejich násilnické choutky zastavené výměrem spravedlnosti jiným národům, přivedly je k šílenství. Nepomohly výmluvy: že přece nemožno odmluviti práv lidu slovanskému, pakli stejně nesou pro říši oběti, že dále nemožno obelhávati většiny slovanské v Rakousku, když ta většina se vzpamatovala a doopravdy postavila se na půdu konstituce, domáhajíc se oprav.

Obstrukce parlamentární trvala dále...

Většina slovanská, o kterou se vláda opřela, stála nehybně s ní při trůně a konstituci. Zájem národní čistý, bez jakéhokoliv dodatku stranického nabyt vrchu nad sobectvím partií a ačkoliv státní zájem vymáhal prozatím odstranění kabinetu hr. Badeniho, přece idea spravedlnosti a rovnoprávnosti narodů v Rakousku státi se musí od té chvíle základem vladnutí i žádný již státník bez velké odpovědnosti proti koruně nesmí kráčet cestou protivnou této zásadě.

Sjezd slovanský v Krakově podal jasný a důtklivý program politický národů slovanských v Rakousku a postaviv zájem národní na první místo, smetl tím samým všeliké zájmy stran z politické areny v Rakousku pro dobu nejbližší a dej Bůh, pro vždycky!



Hrabia Badeni w Krakowie.

Wielką manifestacją narodową, poprzedzającą wiec słowiański odbyty w dniu 12. grudnia, było niewątpliwie przyjęcie hr. Badeniego w murach Krakowa, w dniu 7. grudnia, w przejeździe jego z Warszawy do Buska.

Kiedy tego samego dnia rozszła się wieść po mieście, że hr. Badeni przybył do Krakowa, Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, wspólnie z uniwersytecką młodzieżą, zorganizowało w kilku godzinach wspaniałą owacę.

O godzinie 2. popołudniu, gdy hr. Badeni bawił u hr. Potockich, przy dźwiękach „Harmonii“ tysięczny tłum z chorągwiemi cechowemi na czele, obszedłszy rynek wśród okrzyków na cześć hr. Badeniego — zatrzymał się pod „Baranami“, dokąd udały się deputacje, celem powitania gościa i zmanifestowania wobec byłego premiera ministrów, narodowych swych uczuć. Imieniem Stronnictwa chrześcijańsko-społecznego przemawiał wiceprezes tegoż p. Dr. Dobija, wyrażając w gorących słowach uznanie dla programu hr. Badeniego. Imieniem młodzieży przemawiał akademik Ksawery Pusłowski, imieniem Ślązaków p. Jerzy Zuber, imieniem Czechów p. Ferdynand Hoffmann, dziękując mu za stanowisko, jakie zajął wobec Czechów. „Czeski naród — kończy p. Hoffmann — zapisze imię Excelencyi w złotej księdze historyi, obok imion Hohenwarta, Gołuchowskiego i innych“.

Wieczorem był Kraków iluminowany. Tysiące świateł gorzało w oknach, a lekka mgła, czyniła widok jeszcze piękniejszym. Imponujący tłum przy blasku tysiąca pochodni — wśród huraganu radosnych okrzyków „niech żyje“ i śpiewu pieśni patryotycznych, odprowadził hr. Badeniego na dworzec, urządziwszy mu przedtem powtórny, przed mieszkaniem Wodziekich, gorącą owacę. Było to wielkie, narodowe święto, przeblask jutrenki tryumfu, idei słowiańskiej — nad dążeniami germanizmu.



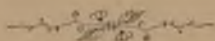
Hrabě Badeni v Krakově.

Velkou manifestací národní, provedenou před sjezdem slovanským, konaným dne 12. prosince, bylo rozhodně přivítání hraběte Badeniho ve zdech Krakova dne 7 prosince na cestě z Varšavy do Buska.

Když toho dne ráno rozešla se pověst po městě, že hrabě Badeni přibyl do Krakova, Společenstvo křesťansko-socyalne s akademickou mládeží zorganizovalo v několika hodinách okázalé ovace.

O hodině 2. odpoledne, kdy hr. Badeni navštívil hr. Potockých, při zoucích kapely »Harmonii« tisícíhlavý tłum s prápory cechu v čele, obešel náměstí, provolávaje slávu hr. Badenimu, — zastavil se před palácem »pod Berany«, kam vyslány deputace ku přivítání hosta i zmanifestování bývalému premiéru ministrův, svých národních citů.

Imenem křesťansko-společného spolku promluvil místopředseda jeho p. Dr. Dobija, vysloviv v horoncích slovech uznání programu hr. Badeniho. Imenem mládeže promluvil akademik p. Ksaver Pusłowski, jmenem Slezáků p. Jiří Zuber, jmenem Čechů Ferd. Hofmann, předseda »České Besedy«, děkuje mu za přízeň, jakou projevil naproti národu českému. »Ceský národ — končil Hofman — zapíše Vaší Excellenci do zlaté knihy historie svoji nových časů vedle jmen ministrpresidentů Hohenwarta, Gołuchowského a. j.



WIEC SŁOWIAŃSKI W KRAKOWIE

dnia 12. grudnia 1897 r.

Polityka hr. Badeniego, zmierzająca do faktycznego równouprawnienia wszystkich szczepliów zamieszkujących Monarchię austriacką a tem samem do ukrócenia nieuzasadnionej ani kulturą, ani stosunkiem liczebnym hegemonii niemieckiej, wywołała znaną burzę parlamentarną, zakończoną wypadkami z dnia 26. listopada 1897.

Krwiożercze zapędy germańskie, zbudziły Słowian Monarchii austriacko-węgierskiej z uspienia. Upadek gabinetu hr. Badeniego, walki uliczne we Wiedniu i Standrecht w Pradze, powołały miliony do czynu. Wobec tych faktów trzeba było myśleć o własnej obronie, trzeba było silnie stanąć przeciwko odwiecznym wrogom całej Słowiańszczyzny.

Aby walka była skuteczną, musiały się połączyć wszystkie ludy pobratymcze. Zrozumiały one to wszystko i tylko silniejsza chęć ku temu okazana przez którykolwiek z bratnich narodów, tylko pewien plan działania, a cała zachodnia Słowiańszczyzna zespoli się razem na dobrą i złą dolę.

Inicyatywa wyszła z Krakowa... Prezydium Stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, którego krótką historję podajemy na jednej z ostatnich kart niniejszej księgi, podniosło myśl urządzenia w Krakowie wiecu ogólno słowiańskiego. Szczytna ta myśl przyjęła się bardzo szybko i ze zdumiewającą u nas solidarnością ogarnęła wszystkich dobrze myślących Polaków.

Z jaką, błyskawiczną niemal siłą, myśl powzięta w czyn potężny się przeobraziła, świadczą protokoły ze zgromadzeń Stronnictwa chrześcijańsko-społecznego.

I tak: Na poufnem zebraniu, odbytem w lokalu Stronnictwa w d. 29. listopada, wiceprezes Stronnictwa adwokat Dr. Antoni Dobija, podejmuje myśl urządzenia wiecu, celem zaprotestowania przeciw gwałtom Niemców i socyalistów.

W dniu 1. grudnia zwołuje prezydium drugie szersze zgromadzenie, na którym na wniosek Dra Dobiji zapada uchwała, aby do współdziałania

zaprosić niektórych polskich posłów do Sejmu i Rady państwa.

Dnia 2. grudnia odbywa się znowu, jeszcze liczniejsze zgromadzenie, na którym na wniosek p. Bałuka, postanowiono urządzać owacyą hr. Badeniemu w przejeździe do Buska, a na wniosek p. Mikołajskiego, wysłać telegramy do Koła polskiego, posłów pp. Weigla i Sokołowskiego i burmistrza Pragi Podlipnego, protestując przeciw sądom doraźnym zaprowadzonym w Pradze.

Telegramy te, w osnowie następującej, wysłano natychmiast:

- 1) Koło polskie — Wiedeń. Ogólne zgromadzenie członków Stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, odbyte w dniu 2. grudnia, uchwaliło jednogłośnie prosić wysokie Koło polskie, jako reprezentacyą naszą narodową, by stanówczo zaprotestowało przeciw najnowszym rozporządzeniom ministeryalnym, krzywdzącym naszych pobratymców Czechów i broniła na każdym kroku praw czeskiego ludu, stojąc niezachwianie przy programie politycznym, wskazanym przez JE. hr. Badeniego.
- 2) Posłowie Sokołowski i Weigel — Wiedeń. Obywatele miasta Krakowa, zgromadzeni w Stronnictwie chrześcijańsko-społecznem, zapraszają szan. Posłów, aby jak najrychlej przybyć zechcieli w sprawie porozumienia się z wyborcami, co do obecnej sytuacji politycznej.
- 3) Burmistrz Podlipny — Praga. Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne w Krakowie, wyraża swoim pobratymcom Czechom słowa bólu i prawdziwego współczucia, z powodu krzywdzącego ich ukazu, zaprowadzającego sądy doraźne w Czechach. Niech żyje hr. Badeniu! Niech żyją rozporządzenia językowe! Niech żyje wolność słowiańska!!

Za prezydium
wiceprezes Dr. Antoni Dobija.

Na następnym zgromadzeniu, odbytem w dniu 5. grudnia, wśród burzy oklasków, uchwalono zaprosić na wiec prócz polskich posłów, także cały Klub Młodoczeski i innych pobratymczych posłów, aby tym sposobem nadać wiecowi cechę szerszą, wszechsłowiańską.

Zgromadzenie z dnia 8. tegoż miesiąca naznaczyło wiec na dzień 12. grudnia i wysłało tegoż samego dnia delegata swojego do Wiednia, celem zaproszenia posłów do Krakowa.

Równocześnie prezydium Stronnictwa wysłało następujący telegram:

Poseł Dr. Danielak — Wiedeń. Z powodu urzędzenia owacyi hr. Badeniemu, nie mogliśmy osobiście przyjechać. Delegat nasz przybędzie do Wiednia, a tymczasem zapraszamy imieniem Stronnictwa Szanownego Pana, ks. Szpondra i Kolegów z Klubu oraz Szanownych Posłów czeskich, słowiańskich i rusińskich na wiec nasz, który się odbędzie 12. b. m.

Telegramy z zaproszeniem wysłano również do Koła polskiego i Klubu Młodoczechów.

Delegat wysłany przez Stronnictwo, zabawił w Wiedniu dla braku czasu zaledwie kilka godzin, powierzwszy organizację przyjazdu posłowi Drowi Danielakowi. I tu Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne czuje się w obowiązku wyrazić posłowi ziemi krakowskiej Drowi Michałowi Danielakowi podziękę, za szczere zajęcie się tą sprawą.

Na tak przygotowanym terenie, oczekiwano owego dnia 12. grudnia, jako zaczątku nowej dla Słowiańszczyzny ery.

Miasto całe było w ruchu. Organizacya w łonie Stronnictwa wiec urządzającego, trwała bezustannie, przed afiszami o barwach narodowych, które zapowiadały przyjazd przedstawicieli ludów pobratymczych, gromadzono się tłumnie.

Mimo wielu trudności, przygotowania do wiecu wypadły nadspodziewanie. Czuć było w całym Krakowie już w sobotę dnia 11. grudnia, że niedługo dzieć się ma w murach starego grodu coś niezwykłego, coś, co mieć będzie epokowe, historyczne znaczenie. Ludność chodziła rozgorączkowana, ruch po ulicach był zupełnie świąteczny.

Tegoż dnia deputacya Stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, udała się z prośbą do prezydenta miasta, p. Friedleina, aby imieniem miasta powitać nazajutrz Gości na dworcu kolejowym.

Wieczorem przybył w mury dawnej Jagiello-nów stolicy pierwszy gość słowiański, poseł czeski

Horzica, wraz z naszym ludowym posłem Drem Danielakiem.

Na peronie powitał go Dr. Antoni Dobija i czeska Beseda, poczem Horzica udał się na komers młodzieży akademickiej, handlowej, przemysłowej i t. d. do której przemawiał, i która go entuzjastycznie witała.

W niedzielę dnia 12. grudnia był Kraków już od wczesnego ranka niezwykle ożywiony. Przyjazd gości słowiańskich był w sercu i na ustach wszystkich. Już pociągami przedpołudniowymi przybyło wiele gości z Galicyi, Śląska i dalszych okolic.

Na dwie godziny przed przybyciem pociągu błyskawicznego z Wiednia, tłumy zaczęły ciągnąć ulicą Floryańską i Lubicz na dworzec kolejowy. Wkrótce cała ulica Lubicz, podkop i plac przed dworcem zapełnione były szczelnie, tak samo wszystkie ubikacye dworca i peronu.

Na peronie zjawił się p. prezydent Friedlein z gronem radców miejskich, liczna deputacya Stronnictwa chrześcijańsko-społecznego z prezesem prof. Piotrem Prysakiem i wiceprezesem Drem Antonim Dobiją, wybitni obywatele miasta, przedstawiciele towarzystw i instytucyj, grono posłów sejmowych, reprezentanci młodzieży, dziennikarze, oraz grono radnych miejskich z Podgórze z burmistrzem na czele. Cechy i stowarzyszenia ustawiły się ze sztandarami. Straż ogniowa ochotnicza utrzymywała porządek. Przed poczekalnią drugiej klasy utworzono szpaler.

W gorączkowym oczekiwaniu i w ożywionym nastroju, wyglądano nadejścia pociągu. Nareszcie koło godziny pół do trzeciej, dał się słyszeć sygnał, a wkrótce wtoczył się pociąg na dworzec. Potężne okrzyki „Na zdar“, „Zivio“ i „Niech żyją“ powitały gości. Okrzyki trwały długo, a ponawiały się co chwilę, gdy na stopniach wagonów ukazywać się zaczęły postacie słowiańskich braci. Zgromadzeni z zapalem i entuzjazmem wyrażali miłość i cześć dla pobratymców. Gdy się nieco uciszyło i goście opuścili wagony, zabrał głos p. prezydent Friedlein, witając ich w imieniu miasta. P. prezydent przemówił w te słowa:

Czcigodni posłowie pobratymcy! Raczyliscie przyjąć zaproszenie jednego z tutejszych Towarzystw, a podjąwszy nużącą podróż po niezwykłych trudach zaszczytnego posłannictwa, przybyliscie do bram naszego grodu. Pozwólcie, abym jako gospodarz tego miasta, złożył Wam na tem miejscu podziękowanie za odwiedziny i powitał

Was krótkiem, ale szczerem polskiem: „Witajcie!” Gród, w którego progi wstąpić macie, nie jest Wam obcym, bo przed wiekami, w zamierzchłej przeszłości u stóp Wawelskiej skały, wspólne nasze rozciągały się siedliska, a jako dzieci jednej matki, jednolitym przemawialiśmy do siebie językiem. Wypadki dziejowe rozłączyły nas; — wcisnął się bowiem w nasze zagrody zaboreczy, obcy naród, ogniem i mieczem nas rozdzielił, a podczas tego rozłączenia, język nasz zatracił jednolitość. Rozłączeni, jednakiej doznaliśmy niedoli, bo tak Wy, jak i my ulegliśmy obcej przemocy i z tego strasznego pogromu zaledwie tylko to, co najdroższym klejnotem jest każdego narodu, język uratować zdołaliśmy.

„Pięćdziesiąt lat dobiega, jak po wiekowym rozdzieleniu, ocknęło się w nas poczucie pokrewieństwa i w Złotej Pradze po tem znamieniu macierzystem, jakim jest język, uczuliśmy się znowu jedną wielką rodziną. Przedarło się snąć, uczucie miłości wzajemnej do rozdzielonych serc bratnich, bo uściśniły się prawice nasze, a da Bóg, węzła tego nie zdołają już dziś rozerwać ci, którzy nas przed wiekami przemocą rozdzielili. Witam Was: „Na zdar!” niech żyją nasi po-bratymcy!”

Następnie przemówił Dr. Antoni Dobija, w te mniej więcej słowa:

„Imieniem Stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, reprezentującego wszystkie warstwy społeczne miasta Krakowa, cechy, przemysł, robotników, inteligencję i młodzież, przypada nam w udziale ten zaszczyt, jako inicjatorom, powitać Was na tej ziemi kochani Czesi, Słoweńcy i Polacy. Niech żyje wspólność i jedność słowiańska!”

Imieniem młodzieży akademickiej, przemówił słuchacz medycyny p. Adam Rydel.

Za serdeczne przyjęcie podziękował gorącemi słowy poseł młodoczeski Dr. Brzorad, podnosząc, że posłowie czeszy przyjeżdżają do Krakowa nie po to, aby głosić nienawiść rasową i rzucać hasło krzywdzenia innych ludów, lecz aby bronić słusznych praw ludów słowiańskich. Gromkie okrzyki były odpowiedzią na to sympatyczne przemówienie.

Socjaliści, zgromadzeni na drugim końcu dworca, gdzie witali socjalistycznych posłów czeskich, Hybesza i Cingra, przybyłych tym samym pociągiem, zaczęli śpiewać „Czerwony sztandar”. Zebrane tłumy odpowiedziały pieśnią „Jeszcze Polska nie zginęła” i zagłuszyły socjalistów.

Szpalerem, utworzonym przez młodzież, przeszli narodowi posłowie słowiańscy do poczekalni drugiej klasy, gdzie ich powitał wielki zastęp przedstawicielek płci pięknej.

Przybyło ogółem 13. posłów słowiańskich, a mianowicie Czesi: Horzica, Seichert, Brzorad, Pacak, Kulp, Slama, Sileny, Stransky, Radimsky, Skala i poseł sejmowy Martinek; Chorwaci: Biankini i Vukovicz. Przybył także redaktor pisma „Radhoste” z Mor. Ostrawy, p. Fr. Tuma i współredaktor „Narodnych Listów” pan Ryba. Z polskich posłów parlamentarnych i sejmowych, przybyli na wiec pp.: Roszkowski, Sokołowski, Weigel, Rotter, Danielak, ks. Szponder, Wielowieyski, Zabuda, Milewski, Znamirowski, Walewski, Rychlik, Rojowski, Popowski, Merunowicz, Zoll, Wysocki i Sapielha. Miłych gości umieszczono w powozach i odwieziono do gmachu „Sokoła”, dokąd podążyły także zgromadzone w okolicy dworca tysiące publiczności.

Tu z przykrością zaznaczyć musimy, że bracia nasi Rusini, pomimo zaproszenia nie przysłali przedstawicieli swoich na wiec krakowski.

Już poczawszy od Rondla bramy floryańskiej, aż do samego dworca kolejowego, stały nieprzeliczone tłumy publiczności, wyczekując przybycia gości słowiańskich. Kto nie zdążył na dworzec kolejowy przed drugą godziną, ten tylko z nadludzkim wysiłkiem mógł się tam dostać. W ulicy Lubicz stanęła także, bardzo nieliczna, co prawda, kohorta socjalistów. Koło trzech kwadransy na 3-cią rozległ się z ulicy Lubicz śpiew „Czerwony sztandar”, na który młodzież, utrzymująca szpaler, odpowiedziała pieśnią „Jeszcze Polska nie zginęła” i zagłuszyła zupełnie pienia socjalistów. Za chwilę ukazał się między szpalerami pos. Daszyński w towarzystwie posłów socjalistycznych Hybesza i Cingra, którzy przyjechali także tym samym pociągiem, co narodowi posłowie słowiańscy. Za nimi postępowali członkowie partii socjalno-demokratycznej w szeregach. Mogło ich być, co najwyżej 400 lub 500; wszyscy śpiewali „Czerwony sztandar”. Publiczność zachowała się obojętnie. Socjaliści udali się na ulicę Floryańską, przed redakcję swego organu „Naprzodu”. Tutaj z okna przemówił do towarzyszków poseł Daszyński, rzucając gromy na Badeniego, partycję Stojałowskiego i na posła Danielaka.

W dobry kwadrans po tym pochodzie socjalistów, ukazały się otwarte pojazdy, w których jechali narodowi posłowie słowiańscy. Publiczność

witała ich z niebywałym zapalem. Mężczyźni odkryli głowy, kobiety powiewały chustkami. — Okrzyki: Niech żyją! Na zdar! Żiwio! zabrzmiały z tysiąca ust. Goście nasi uprzejmymi ukłonami dziękowali na wszystkie strony.

Młodzież szkolna, która z wielką energią utrzymywała szpaler, zszeregowała się w kolumny i wśród śpiewów narodowych podążyła przed gmach „Sokoła“, przed którym także utrzymywała porządek.

Więcej jak na godzinę przed przybyciem gości, sala „Sokoła“ była prawie po brzegi zapelnioną. Stało tutaj liczne grono inteligencji, rękodzielników, młodzieży uniwersyteckiej i sporo włościan. Galerye przepelnione były paniami. Młodzież uniwersytecka utrzymywała szpaler przez środek sali, którędy wchodzić mieli przybyli posłowie. Berło mistrza ceremonii dzierżył p. Staszczuk. Bezpośrednio przed rozpoczęciem wiecu, zaczęli napływać obywatele tutejsi, w ich rzędzie prof. Zoll wraz z innymi profesorami uniwersytetu, marszałek powiatu p. Paszkowski i kilku duchownych.

O godzinie trzeciej wszedł na salę poseł Sokołowski, witany przeciągłymi okrzykami: „Niech żyje!“ które mu towarzyszyły, aż stanął na estradzie. Po nim wszedł poseł Weigel, a za nimi długim szeregiem snuli się goście czescy, chorwaccy i liczny zastęp posłów polskich.

Gości czeskich witano entuzjastycznymi okrzykami „Na zdar!“ — chorwackich wołaniem: „Żiwio!“ — polskich słowy: „Niech żyją!“ Po okrzykach rozległ się wielki, potężny nasz hymn: „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Na estradzie zastawiono w tyle wielki stół dla gości słowiańsko-czeskich. Na froncie stanął stół dla prezydium, z prawej strony dla komisarzy policyjnych, dalej stół dziennikarski.

Z za stołu prezydyjnego zagaił wiec słowy: „*Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!*“ prezes Stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, profesor seminarium tutejszego p. Prysak, stawiając na przewodniczącego wiecu posła Weigla, na honorowych przewodniczących posłów czeskich: Dra Pacaka i Dra Stranský'ego, posłów kroackich: ks. Biankiniego i Vukovicsa.

Przez aklamację, pełną zapалу, zaaprobowano te wnioski.

Poseł Weigel, obejmując przewodnictwo, podziękował za zaszczyt. Mowca powitał drogieh gości imieniem wiecu. Gromkie okrzyki: „Na zdar!“

„Żiwio!“ towarzyszą tym słowom przewodniczącego. W dzisiejszych czasach — rzekł p. Weigel — zgromadzenia są zazwyczaj niespokojne, my dajmy dowód, że potrafimy obradować przyzwoicie i o to panów proszę, jako stary gospodarz tego miasta. Mamy przed sobą program, nad którym zastanowić się musimy; obradujmy tedy z całym spokojem. Gości naszych witamy wśród nas serdecznie, a pobyt ich tutaj, w tej garstce, jest dobrym zadatkiem, że w przyszłości, gdy czasy będą spokojniejsze, sprowadzimy ich tu całą masą. Opierając się na hasła równouprawnienia wszystkich narodowości, razem z innymi Słowianami iść i działać będziemy. Nie pragniemy niczego więcej nad tę solidarność, której tak silnie pragnęła większość parlamentarna. Przy tej większości nam stać albo upaść, ale nigdy od niej się nie wyłączać ku upośledzeniu narodowości polskiej. Nazwiska posłów niech będą zapewnieniem, że co ślubujemy, to i dotrzemy! (*Huczne oklaski*).

Dr. Pacak, powitany niekończącymi się okrzykami „Na zdar!“ zaczyna przemawiać po polsku: „Tych słów parę pragnę wypowiedzieć w waszym ojczystym języku. Podaję pozdrowienie dla Waszego narodu od moich rodaków i kolegów parlamentarnych i za gorące przyjęcie, jakiegośmy doznali, serdeczny składam dzięk“. Dalej mówił Dr. Pacak po czesku: Historia czeskiego i polskiego narodu przekonywa nas dostatecznie, że oba te narody stały zawsze w ciężkich dolach obok siebie i działały z sobą zgodnie. Ostatnie wypadki znów zbliżyły do siebie oba pobratymcze narody, złączyła je jedna myśl, konieczność utworzenia jednego hasła, a którem są równe prawa dla wszystkich obywateli państwa. Jedność ludów słowiańskich jest konieczna, a następstwem tego zapatrywania jest złączenie się słowiańskich stronnictw w parlamencie, które stanęły przeciw Niemcom. Słowianie pójdą z sobą razem, a w ich szeregach jest także miejsce dla uczciwych Niemców, jakimi są Ebenhoch, Fuchs, Karlon i inni członkowie katolickiej partii ludowej. Nasz bój będzie się toczył za sprawę polską, sprawę czeską, ruską, kroacką i serbską! (*Gorące oklaski*). Przyjmijcie to, co mówię, jako słowa płynące z serca całego narodu czeskiego.

Po tem przemówieniu, przyjętem z niesłychanym entuzjazmem, zabrał głos, honorowy przewodniczący, poseł chorwacki ks. Jerzy Biankini (z okręgu Raguzy), powitany okrzykami: „Żiwio!“ Mowca przynosi Polakom pozdrowienie od młod-

Uczestnicy Wiecu



Pos. dr. Šílený.



Pos. dr. Hořica.



Pos. dr. Brzorád.



Pos. Kulp.



Pos. Martinek.



Pos. Radimský.



Pos. Seichert.



Pos. dr. Sláma.



Pos. Skála.

szej braci słowiańskiej, pozdrowienie chorwackiego narodu. Serca obu tych narodów zawsze były razem, i dziś złączyły się znowu silnym węzłem dla wspólnej myśli, wspólnej idei: nasza słowiańska ojczyzna! Związek ten utrzymywać jest zadaniem Słowian na wspólną korzyść i wspólny pożytek. „Sławna nasza przeszłość trwała długo, a świetną będzie przyszłość“. My mamy kulturę, swoją sławę, swoją historję. Każdy z naszych narodów niech gospodarzy swobodnie na swoim zagonie; to myśl, ożywiająca dziś zastępy Słowian. Naród polski, naród czeski i chorwacki niech połączą się razem, a dobrze będzie Słowiaństwu. Niech żyje słowiańska zgoda! Niech żyje wolna Polska!“

Trudno sobie wyobrazić zapał, z jakim witalo każdy ustęp tej podniosłej i dzielnej mowy. Mowca, aczkolwiek mówił językiem dla nas mało znanym, przez dobitne akcentowanie ułatwił zrozumienie słów swoich. Wywody jego przerywały ustawiczne okrzyki: „Żiwio!“ a gdy skończył, zgromadzenie przez długi czas objawów zapału swego powstrzymać nie zdołało.

Zabrał następnie głos akademik Adam Rydel i oddał imieniem młodzieży akademickiej polskiej najwyższą cześć posłom, którzy w chwili, gdy wrogowie ojczyzny naszej burzą porządek państwa, stanęli obok siebie w zwartej falandze. Dziwna ofiara odbywa się dziś w łonie narodu polskiego: dawniej garstka zrywała sejmy, dziś ci sami stają w obronie państwa, rządu i korony — przeciw garstce wrogów. (*Okrzyki: Niech zginą!*) Dzisiejsza generacja młodych, w przyszłości podniesie jeszcze wyżej ideę wszechsłowiaństwa. W końcu swego przemówienia, mowca imieniem młodzieży polskiej wznosi okrzyk na cześć studentów słowiańskich, na cześć studentów czeskich! (*Głośne oklaski i okrzyki: Niech żyją!*)

Przewodniczący Weigel mniema, że odpowie intencyom wszystkich zebranych, jeżeli imieniem wiecu wyśle telegram do cesarza z wyrazami hołdu. Gdy wniosek ten wśród oklasków uchwalono, przystąpiono do rozpraw nad sprawami porządkiem dziennym objętymi.

Pierwszy referat o sytuacji politycznej wygłosił poseł August Sokołowski. Mowca uprzedza na wstępie, że z powodu spóźnionej pory przemówi krótko, i rzuciwszy okiem wstecz, krótki złoży pogląd na ubiegłą sesję. Sesja parlamentarna rozpoczęła się dnia 26. marca i odrazu zapowiadała się jako niezwykła. Przyczyną tego

było nie tyle powiększenie liczby posłów przez zaprowadzenie kuryi piątej, jak ta cecha, którą nadały rozporządzenia językowe hr. Badeniego dla Czech i Moraw. Jakikolwiek będzie sąd o hr. Badenim, poczyta mu to historya za zasługę, że on był tym, który pierwszy w Austrii wymierzył bratniemu narodowi sprawiedliwość. Ten czyn jego, jako Polaka, będzie pięknym przyczynkiem do czynów Polaków, którzy dzielnie zawsze się sprawowali. Myśmy byli tymi, cośmy niesli kulturę zachodnią na wschód, myśmy byli zawsze rzecznikami równouprawnienia ludów. Hr. Badeni spełnił to, czego żaden Niemiec dotąd nie uczynił. A przeciw tym rozporządzeniom stanęli gorąco Niemcy, twierdząc, że rozporządzenia te uciskają Niemców. Zaznaczyć należy dobitnie i wyraźnie, że narodom słowiańskim nie chodzi o ucisk, ale o równomierne traktowanie wszystkich obywateli, jak to gwarantuje § 19. ustaw zasadniczych państwa. Podniosła się opozycya przeciw tym rozporządzeniom językowym, którą wszczęli zrazu posłowie niemieccy z Czech, a dalej przyłączyły się do nich inne stronnictwa niemieckie. Pierwsze skrzypce wzięła w rękę partya radykalna, złożona z czterech posłów. Nazwiska ich są znane. Są to panowie: Schoenerer, Wolff, Kittel i Tuerk. (*Głośne okrzyki: Pereant! Hańba!*) Tym ludziom nie chodziło o uratowanie niemieckiej narodowości, ale o rozbitcie monarchii! (*Okrzyki: Zdrajcy!*) Śmieli oni na wiecu w Salcburgu dawać rady cesarzowi, aby koronę austryacką zamienił na lennictwo niemieckie. Wtedy za inicjatywę Koła polskiego powstała koalicja stronnictw słowiańskich, do której przyłączyła się także katolicka partya ludowa. Projekt adresu, wypracowany również przez członka Koła polskiego hr. Dzieduszyckiego, skupił wszystkich pod jednym sztandarem. Obstrukcya parlamentarna zamieniła się w rewolucję parlamentarną, a zachowanie się posłów niemieckich było niskie i brutalne. Nazywali oni ludy słowiańskie mniej wartościowymi narodami, rzucali obelgi tym narodom i ich reprezentantom. Jeżeli kiedy, to wtedy okazało się, że kultura niemiecka jest niższą od naszej. Wobec tak silnej większości, jak nasza, stronnictwa niemieckie były bezsilne i ratowały się obstrukcją i głosowaniami imiennymi bez końca. Kilka tysięcy marnowano w ten sposób dziennie na walkę nieuczciwą, a w walce tej gorący udział zaznaczyli socjaliści, trwoniąc czas, za który ciężko, krwawym groszem płacili wyborcy. (*Okrzyki: wstyd!*)

pereat Daszyński!) Większość na gwałty te odpowiedziała wnioskiem Falkenhayna, który dał powód do nowych gwałtów ze strony socjalistów. Wdarli się na trybunę prezydenta, spędzili go z miejsca i spowodowali wypadki znane dobrze szan. zgromadzeniu ze sprawozdań dzienników i opowiadań posłów.

Jakkolwiek zakończyła się na razie ta walka, stwierdzić należy, że wyszliśmy z niej niepokonani, ale i nie jako zwycięzcy. Nie zwyciężono nas jednak, bo nie uważam tego za klęskę, że posłowie autonomiczni silniejszym z sobą zwarli się pierścieniem, że posłowie polscy opozycyjni, zrazu zwróceniu przeciw nam, poszli z nami razem. To jest naszym zwycięstwem.

Jaką będzie przyszłość, trudno dziś odgadnąć. Pewni jednak panowie bądźcie i spokojni, że program wspólny nie przestanie większości obowiązywać na przyszłość, że Koło polskie, związane sojuszem z słowiańskimi stronnictwami, ze stosunku tego się wyłamywać nie będzie. Nie ucisku Niemców pragniemy, ale równouprawnienia wszystkich ludów. Ale hegemonii Niemców nie zniesiemy, jakkolwiek ich uciskać nie chcemy. Prawda zwyciężyć musi i zwycięży! (*Gromkie oklaski!*).

Dr. Danielak, powitany oklaskami i okrzykami: „Czołem!“ mówił o potrzebie solidarności i jedności słowiańskiej. Podczas wyborów — mówił mowca — nikt nie myślał, że jedność ta tak wzrośnie, tak spotężnieje. Aczkolwiek sprawę tę zawsze całym sercem popierałem, nie spodziewałem się, że ta idea zwyciężać pocznie. Kto nas zjednoczył? Wspólny interes, potrzeba obrony, zrozumienie sytuacji i wrogości przeciw nam usposobieni Niemcy. Gdy zobaczyliśmy że takie stronnictwo Luegera stało obok innych Germanów, przeciw Słowianom, trzeba się było związać łańcuchem i stanąć przeciw Niemcom. A jak długo czekać musiano na to, aby się tak stało! Trzeba było siły i zachłanności teutońskiej, aby powiedzieć i zrozumieć, że razem trzymać się i iść powinniśmy. Byłoby to nastąpiło dawno, gdyby nie ta dobroć słowiańska, która zapomina o niechęci, która mimo owego *Drang nach Osten*, mimo krzywd i okazywanej nam niechęci, przebacza wrogom nawet. Jesteśmy takimi: darujemy i zapominamy. W ubiegłej sesji pokazało się, że ta cała Germania potrafi tylko dostawić przedstawicieli zjednoczonej brutalności. (*Okrzyki: pereat!*) Takiej grupki, jak Schoenerera i z taką

brutalnością, trudno byłoby gdzieindziej znaleźć. Czy znalazłby się Słowianin, któryby się zdobył na taką brutalność, jak Niemcy? (*Okrzyki: Byli tacy! — Socjaliści! Daszyński! Kozakiewicz!*) Okazało się jasno, że słowiańska kultura u takich Słowian, którzy nie umieją czytać ani pisać, jest większą, niż u niemieckich profesorów uniwersytetu, wyciągających noże! (*Olbrzymie oklaski! Czescy posłowie powstają z miejsc i wołają: Vibornie!*)

Mowca nie chce nurzyć zgromadzonych długimi wywodami, zaznacza tylko, że krzywdy wyrządzone Słowianom, najdosadniej ilustrują sprawy szkolnictwa. Weźmy np. Księstwo cieszyńskie. Jest tam Słowian 185.000, a Niemców 41.000. Słowianie nie mają tam żadnej szkoły średniej rządowej. (*Okrzyki: Pereat Gautsch!*) Niemcy 8 szkół średnich. Patrzymy ogólnie: W Przedlitawii jest Niemców $\frac{1}{3}$ część, a Słowian i grup innych $\frac{2}{3}$. W całej Przedlitawii jest 8 uniwersytetów, z tych 5 niemieckich, a 3 słowiańskie. Mamy w Przedlitawii 7 akademij technicznych, z tego 5 niemieckich, a 2 słowiańskie. Gimnazjów jest 157, z tego niemieckich 86. Szkół realnych jest 59, w tem niemieckich 37. Seminarjów nauczycielskich męzkich i żeńskich jest 62, z tego niemieckich 30. Urządzenia w szkołach ludowych są dziwne. Np. dzieci słowiańskie muszą chodzić do szkół swoich o 1 rok dłużej, niż dzieci niemieckie.

Ogółem biorąc ludy nie-niemieckie, których jest dwa razy tyle co Niemców, mają 36 proc. szkół, ludy niemieckie 64 proc.

Niemcy wyrosli tak na naszej niezgodzie. Ale odtąd będzie dla nich gorzej, odkąd pójdziemy razem, jak jedna armia, aby bronić celu wspólnego. Wszelkie domowe sprawy, z Rusinami w Galicji, z Czechami na Śląsku, załatwiamy u siebie w domu — jak dzieci jednej rodzonej matki wszyscy idźmy razem. I według hasła wielkiego Adama, „jednością silni“, idźmy razem w bój o sprawiedliwość. (*Gorące, długo trwające oklaski!*).

Następnie, na polecenie przewodniczącego, Dr. Babka odczytał rezolucje:

„Wiec polski w Krakowie ze współdziałaniem przedstawicieli bratnich słowiańskich ludów, uchwala następujące rezolucje:

1. Opierając się na ustawach zasadniczych, zaprzysiężonych przez Monarchę, przyznających wszystkim ludom w skład państwa wchodzącym,

prawo do życia i rozwoju na podstawach narodowych, domagamy się jako równorzędni obywatele państwa zarówno z innymi niosący podatek krwi i mienia, ścisłego przestrzegania ustaw konstytucyjnych i opartego na nich sprawiedliwego równouprawnienia wszystkich narodowości w państwie.

2. Wyrażamy uznanie tym wszystkim posłom polskim, którzy w Radzie państwa stanęli w słowiańskich szeregach — wzywa ich, aby na tem stanowisku, wskazanem przez zasady narodowe, przez poczucie narodowości słowiańskiej i interes polityczny wytrwali, a równocześnie wyrażamy najwyższe oburzenie i potępienie dla tych wszystkich posłów z kraju naszego, którzy, zdradzając wyborców swoich, stanęli po stronie wrogich Słowiańszczyźnie żywiołów, dzikimi gwałtami ubezwładnili parlament i wydali ludy na łup absolutyzmu.

3. Domagamy się utrzymania obrony rozszerzenia praw konstytucyjnych.

4. Domagamy się rozszerzenia autonomii krajów, z równoczesnym sprawiedliwym rozszerzeniem prawa wyborczego.

Rezolucye te uchwalono jednogłośnie.

Następnie akad. Zuber stawia rezolucję, którą jednogłośnie wśród oklasków uchwalono:

5) Wiec polski ze współdziałaniem przedstawicieli bratnich ludów słowiańskich wzywa rząd, aby jak najrychlej przystąpił do reformy szkolnictwa na Śląsku i sprawiedliwej niż dotychczas, słuszne żądania Słowian na Śląsku uwzględniał.

Wreszcie wicepreres Stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, Dr. Antoni Dobija, wnosi także rezolucją, którą jednogłośnie zgromadzenie przyjmuje:

6) W imię jedności szczepowej, łączności wspólnych ideałów, zaprasza się przedstawicieli wszystkich Stronnictw chrześcijańsko-narodowych na wiec chrześcijańsko-narodowy, później, co do terminu oznaczyć się mający, w celu ułożenia jednolitego programu. Odcienia niech nie będą zawadą narodowej solidarności; podejmujemy rzuconą nam rękawicę w obronie ojczyzny, wiary i honoru narodowego i złączymy się w jedno wspólne chrześcijańsko-narodowe stronnictwo.

Porządek dzienny na tem wyczerpano. Przewodniczący poseł Weigel zamknął wiec słowiański i dziękując za godne i spokojne obrady, oświadczył, że o przebiegu zgromadzenia zawiadomi telegraficznie hr. Badeniemu, na co wiec z aplauzem zezwala.

Tłumy zebranych zaczęły się cisnąć do wejścia, wznosząc okrzyki na cześć posłów słowiańskich.

W sali, opróżniającej się z wolna, przemówił jeszcze do włościan akad. Kasperek, podnosząc liczny ich udział w wiecu.

Bezpośrednio po wiecu, prezydium tegoż wysłało — w myśl uchwały — następujące depeşe: „Wysoki urząd Ochmistrzowski J. C. K. Mości we Wiedniu.

Odbyty w dniu dzisiejszym w Krakowie bardzo liczny wiec słowiański, w którym uczestniczyli liczni posłowie polscy, czescy, morawscy i krocacy, uchwalili jednomyślnie przy trzykrotnym okrzyku na cześć Najjaśniejszego Pana, wysłanie niniejszego wiernopoddanego telegramu, który prosimy uprzejmie podać do wiadomości Tronu.

Prezydium wiecu“.

„Excellencya Kazimierz Badeni — Busk.

Wiec chrześcijańsko-narodowy, słowiańsko-polski, wobec licznych posłów z kraju, Czech, Morawy i Krocacy, uchwalili jednomyślnie przesłać Excellencyi wyrazy wysokiej czci i uznania.

Prezydium wiecu“.

Ponadto wysłano telegramy z wyrazami uznania do posłów hr. Falkenhayna, Ebenhocha i Fuchsa.

Wiec w sali „Sokoła“ skończył się około godziny 6-tej wieczorem, tak, że zaledwie godzina jedna przegradzała od zapowiedzianej uczty w sali hotelu saskiego. Tymczasem poczęto iluminować całe miasto, w oknach pojawiły się tu i ówdzie narodowe, wspaniałe transparenty.

Około godziny 7-mej tłumno i gwarno już było w obszernej sali hotelu saskiego. Część galerji zajęła orkiestra, całą resztę z trzech stron zajęły panie, wytrwale aż do końca uczestniczące w przebiegu bankietu. Do czterech olbrzymich stołów, z których trzy wzdłuż sali ustawiono, zaś czwarty honorowy w poprzek, zasiadło z górą 300 uczestników, przeważnie ze sfery mieszczańskiej.

Przy stole głównym usiedli posłowie słoweńscy oraz polscy. W pośrodku wśród Czechów, książe Paweł Sapięha, którego Dr. Dobija, imieniem Stronnictwa chrześcijańsko-społecznego zaprosił na przewodniczącego bankietu.

Ks. Sapięha zawiadomił zebranych o spełnieniu niektórych powziętych na wiecu uchwał mianowicie o wysłaniu telegramu hołdowniczego do cesarza i o zawiadomieniu telegraficznym

o przebiegu wiecu hr. Kazimierza Badeniego i posłów Ebenhocha, Falkenhayna i Fuchsa. Treść odczytanych telegramów owacyjnie zgromadzeni aprobowali.

Podczas bankietu, pierwszy przemawiał poseł Milewski, podnosząc zasługę tych, którzy wiec przygotowali. Koło polskie w Wiedniu uznało, iż obowiązkiem jest narodowym w wiecu tym uczestniczyć. Po ostatnich wyborach do Rady państwa, reprezentanci społeczeństwa polskiego znaleźli się na dwóch przeciwnych biegunach, — posłem włościańskim, ich polskie sumienie wskazało drogę postępowania w chwili najważniejszej. To sumienie polskie pokaże im i dalsze drogi działania, wskaże skarby tradycji i obowiązków narodowych. Dopomogą oni do wymiaru sprawiedliwości dla ludów słowiańskich. Dwa obozy są w naszym społeczeństwie, jeden z krzyżem wiary i miłości rozszerza poczucie obowiązków stanów wobec siebie, — drugi przemawia do żółci i wątroby i nie podnosić, ale obalać i niszczyć, to jego hasło. W świecie dzisiejszym pragniemy, aby wymiar prawa i sprawiedliwości był ten sam dla narodów nieszczęśliwych, co i dla szczęśliwych. Oparci o takie zasady, nie chcemy nikomu nic odbierać, lecz uzyskać te pełne prawa, jakie konstytucya przyobiegała, a inne, od nas szczęliwsze narody już mają. Uczciwi Niemcy posłowie Ebenhoch i Fuchs, oświadczyli, że Słowianie mają prawo żądać równouprawnienia. Zasada solidarności w Kole polskiem żąda ofiary, lecz ma prawo jej żądać, bo tylko tą drogą pozytywne korzyści uzyskać można. Pełnej miary równouprawnienia dla siebie i Słowian się domagamy. Przemówienie obszerne, którego zaledwie szkielet myśli przytaczamy, oklaskiwano gorąco.

Dr. Stransky mówił o zgodzie czesko-polskiej. Hr. Badeni był rakuzkim urzędnikiem, to prawda, lecz podjął, jak nikt przed nim akcyę sprawiedliwości. Mowca pił na trwałość i sławę polsko-czeskich stosunków przyjaźni.

W trakcie tych pełnych zapału przemówień, ks. Sapieha zmuszony okolicznościami do wyjazdu natychmiastowego z Krakowa, oddał przewodnictwo Drowi Weiglowi, wręczając równocześnie gościom czeskim nadesłane z dyrekcji bilety do teatru. Część gości skorzystała z zaproszenia i na niespełna godzinę udała się do teatru, skąd na powrót na bankiet wróciła.

Tymczasem na uczcie płynęły dalej gorące mowy i toasty.

Po Dr. Stranskym, przemawiał ks. Stanisław Stojalowski, który przed samą dopiero uczną przybył do Krakowa. Słuchano go z entuzjazmem, objawiającym się co chwila niesłychanym grzmo-tem oklasków, a mowa jego spokojna, pełna prostych ale silnych argumentów, miała cechę łagodnej polemiki z posłem Milewskim.

Mówił o ludzie polskim. Owo polskie sumienie chłopa, może jest czemś nadzwyczajnem dla p. Milewskiego, dla mowcy jest prawdą starą i dobrze znaną; kto miał oczy w ciągu lat, widzieć mógł, że wieśniak ma nietylko sumienie, lecz i serce swe polskie, — i nie trzeba sięgać aż do Kościuszki. Zamiast to stwierdzać, niech ktoś da dowody, że było kiedykolwiek inaczej. Gdy lud ten praw swoich zażądał, mało było takich, którzy w nim widzieli tę myśl polską i serce, jakie miał Bartek Głowacki.

Ale nie o spór historyczny idzie, lecz o do-wiedzenie, że lud już szeroko patrzy. W pielgrzymce do Ziemi Świętej, wieśniacy zrozumieli ideę Słowiańszczyzny, znaleźli, że aż do Adryatyku żyją „swoi ludzie“, z którymi rozmówić się mogą i obudziło się w nich poczucie braterstwa słowiańskiego. Zasługa to ruchu ludowego, że święcimy ten dzień dzisiejszy, w którym p. Milewski z Danielakiem się schodzi, a goście słowiańscy przybyli do Krakowa, jak za Piastowskich czasów. Mowca pije pełnym kielichem na cześć trwałej i wiecznej zgody, rozwoju i braterstwa ludów słowiańskich, w ręce posłów ludowych. Na wniosek ks. Stojalowskiego, postanowiono wysłać depeszę do biskupa Strossmajera, którą też zaraz wysłano.

Poseł Slama z radością słucha toastów na cześć Słowiańszczyzny. Mówi o tyranii niemieckiej w szkolnictwie słowiańskiem. Serce się raduje ze zgody polsko-czeskiej. Praca wspólna zapewni musi lepszą przyszłość.

Poseł Danielak w dłuższem przemówieniu, pije na cześć Czechów i zgody polsko-czeskiej, a toast swój kończy po czesku.

Poseł Weigel zawiadamia, że 17. jeszcze mowców wpisanych jest do głosu i prosi o skrócenie przemówień.

Przemawia dalej p. Łękawski, wiceprezes Gwiazdy, imieniem młodzieży rzemieślniczej. Po nim zabiera głos poseł morawski, Dr. Sileny, i pod hasłem „Swój dla swego“ i „Nie dajmy się“, zagrzewa do łączności Polaków z Czechami, nietylko na polu politycznem, ale także do na-

wiązania ścisłych stosunków handlowych i ekonomicznych.

Następnym mowcą był robotnik murarski p. Gustaw Węgrzyn, który skłaniał się dawniej do partii socjalno-demokrat., poznaawszy jednak tendencje tego prądu, przeszedł do stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Na samym wstępie zaznaczył on, że przemawia w imieniu chrześcijańsko-socjalnych polskich robotników i w te dalej mówił słowa: „Wszyscy jak tu jesteśmy wyrażamy równość i zgodę stanów. W tej chwili jednoczy nas jeden wspólny cel: zachowania i strzeżenia praw naszych narodowych. Biada nam jeśli się rozbijemy na partje!

Jaką rolę odegrali posłowie socjalistyczni w Radzie Państwa, nie będę się wdawał w krytykę. Czy Badeni, jako polityk, miał rację, to może być rzeczą równie sporną. Nie przesądzam jego dobrych intencji, ale mniemam, że duch, który wstąpił w masę narodu w chwili upadku tego męża — żyć będzie dłużej, aniżeli ministerstwo jego — sądzą, że przetrwa wieki!...

W ręku Opatrzności Badeni był narzędziem, za pomocą którego wykuwa Ona dla ludów słowiańskich w Austrii lepszą przyszłość. Kwestya bytu materialnego poruszyła oddawna masę proletaryatu, najfatalniejsza jednak pomyłka w kwestyi robotniczej, zaszła w łonie naszego społeczeństwa, bo odgraniczono sprawę bytu klasy robotniczej, od sprawy bytu narodowego. Precz z wszelkim uciskiem! woła proletaryusz galicyjski, ale ucisk ten pojmuje on klasowo, zapomina niestety, że ucisk narodowy w pierwszym rzędzie jest przyczyną jego materialnej nędzy...

Pojęcie państwa robotniczego stało się w stannach naszych socjalnych demokratów, pojęciem wyłącznie klasowem, a pojęcie klasowe i walka klasowa gubiła zawsze narody! Czesi mają najdzielniejszych socjalistów, ale narodowych i dla tego w kwestyi bytu narodowego są oni silni i pewni zwycięstwa! Robotnik czeski już dziś wywalczył sobie lepszą dolę — daleko lepszą aniżeli robotnik galicyjski — ale czeski robotnik nigdy nie zaparł się swej wiary i Ojczyzny! (Huczne brawa). Kwestya chleba jest kwestyą powszechną, ale obok tej jest druga, również ważna. — Kwestya ochrony narodowości, świętości religii i rodziny! — Bądźmy surowi ale lepsi i nie plujmy nigdy na groby ojców naszych!

Pomoc wspólna narodów słowiańskich jest dziś jedyną socjalną kwestyą; kwestyą naszego

bytu! wołam więc z całej siły — Słowianie wszystkich krajów — łączcie się!!“

Grzmoty oklasków były zasłużoną nagrodą dzielnego przemówienia p. Węgrzyna.

Po p. Węgrzynie przemawiał jeszcze poseł czeski Martinek z pozdrowieniem od Czechów i życzeniem, aby rolnik polski i czeski w zgodzie żyli. Po nim wygłosił p. Jejde, artysta dramatyczny, wiersz Vrhlickiego p. t. „Niedajmy się“ w ognistym swoim własnym przekładzie — dalej przemawiali jeszcze rękodzielnik p. Mikołajski, reprezentant młodzieży warszawskiej, akademicy krakowscy Rydel, Gryziecki, poseł ks. Szponder na cześć prasy czeskiej w ręce obecnego redaktora „Narodnich Listów“ p. Ryby, akademik z Gracu p. Dobrowolski, obywatel krakowski pan Alfred Biasion, akademik Moskwa i t. d. — Do północy trwała biesiada a uczestnicy jej zajęci byli nie tylko słuchaniem toastów, lecz i żywą bardzo wymianą myśli i poglądów wzajemnych w kwestyach jedności słowiańskiej i wyzwolenia się z pod ekonomicznego ucisku niemieckiego.

Przez cały ciąg uczy, prezydium Stronnictwa chrześcijańsko-społecznego a mianowicie: prezes prof. Prysak i wiceprezes Dr. Dobija pełnili nieprzerwanie służbę gospodarzy bankietu.

Około 12. w nocy sala poczęła się opróżniać a posłowie czescy i słoweńscy wspólnie z licznym gronem członków Stronnictwa chrześcijańsko-społecznego udali się do kawiarni p. Schmidta, gdzie przy herbacie i czarnej kawie, wśród żywej dyskusyi, przeplatanej śpiewami narodowymi, zeszedł czas wesoło aż do godziny 4. rano.

I to był pierwszy dzień pobytu pobratymców naszych w Krakowie.

Kończąc na tem sprawozdanie z właściwego wiecu, nie możemy pominąć zasług, jakie w szybkiej organizacji położyła straż honorowa akademicka, młodzież i cechy krakowskie. To też Wydział Stronnictwa chrześcijańsko-społecznego poczytuje sobie za obowiązek, złożyć im na tem miejscu publiczne, serdeczne podziękowanie a w szczególności zwraca je ku straży honorowej, która pod dzielną komendą p. Staszczyka i przy pomocy p. Walewskiego i Szeligi, wzorowy na sali utrzymywała porządek.

Dzień 12. grudnia 1897 r. pamiętnym będzie w długie lata w Krakowie; rozbudził bowiem ducha, zagrzał do pracy i podniósł opadłe skrzydła idei wszechsłowiańskiej federacyi. Nawet wrogie

obozy przyklasnąć musiały, a jedno z pism polskich liberalnych, umieszcza pod dniem 13 grudnia następujące z wiecu sprawozdanie:

„Z wielką powagą i godnością, dostrojona do ważnego zadania chwili, odbył się wczoraj wiec słowiański w Krakowie. Zorganizowany trochę pospiesznie i gorączkowo, nie objął, bo na to brakło czasu i sposobności, tej całej polskiej ludności, która w Austrii po kilku rozrzucona krajach, walczyć musi o swoje prawa, a która bez wątpienia byłaby pospieszyla i ze Śląska i z Bukowiny, aby serdecznym bólem podzielić się ze swoimi braćmi; nie powołał także ten wiec do miasta naszego tych wszystkich Słowian, którzyby wśród korzystniejszych okoliczności w imponującej stawili się liczbie. Atoli ta właśnie okoliczność, że wiec ten niejako był zaimprovizowany, bo zaledwo na 3 dni naprzód w ogólnych punktach program jego podano, a mimo tego przybrał rozmiary niesłychanie poważnej manifestacji narodowej; właśnie ta okoliczność świadczy dowodnie, że ludność słowiańska w Austrii odczuwa potrzebę wzajemnego zbliżenia się i ustalenia wspólnego programu politycznego, zanim rozpocznie się nowa era rządów austriackich.

Z tem większą też wdzięcznością i uznaniem przyjąć musimy odwiedziny tych gości z różnych krajów słowiańskich, że na pierwsze wezwanie pospieżyli do nas, nie szczędząc dalszych trudów po burzliwej kampanii parlamentarnej. Posłowie słowiańscy, czescy i chorwaccy, jako wybrańcy swoich narodów, są dla nas godnymi ich przedstawicielami, a uścisk dłoni, który zbliżył nas wczoraj do nich, połączył nas także z milionową rzeszą słowiańskich ludów w Austrii, z tą rzeszą, gnębiąną przez wieków tyle i poniewieraną, a wołającą dzisiaj z Prokrustowego łoża: żyję! I nikt już tej świadomości życia odebrać nie zdoła; kto tyle wycierpiał, a z cierpień uniósł życie do dalszych walk zdolne, kto poczuł, że w walce nie stoi odosobniony, zdobędzie się na czyn śmiały i z połowy drogi nie cofnie się z pewnością.

Z połowy powiadamy, bo nie łudźmy się, abyśmy byli u kresu walki; to dopiero jej początek, ale początek dobry, pod szczęśliwą zrodzony gwiazdą. W tym starożytnym grodzie, którego czerniałe mury broniły zachodu przed zalewem hord tatarskich; w tej stolicy Piastów i Jagiellonów, która trzęsła olbrzymiem niegdyś państwem słowiańskim, — nawiązaliśmy wczoraj bliższe stosunki polityczne z pobratymczymi narodami, bo czujemy, że tylko solidarność uratować nas może

wszystkich i wytworzyć w nas siłę odporną wobec uroszczeń teutońskich żywiołów. To jest początek dobry, a teraz potrzeba tylko rozsądku i wyrozumiałości, a przede wszystkim zaufania obopólnego, abyśmy wytrwali w tym sojuszu i nie rozbijali się na wrogie obozy.

Musimy w tym celu odszukiwać punkta styczności w naszych programach politycznych, a wykreślać z nich te, któreby wspólne pożyte rozbijały. Przede wszystkim my wszyscy nosimy w piersiach jedną wielką miłość Ojczyzny, zrodzoną wśród wyjątkowych okoliczności. Że Niemiec chlubi się swoim pochodzeniem, które i w Austrii i poza jej granicami daje mu stanowisko wśród innych ludów uprzywilejowane, wiedzie go do zaszczytów i dobrobytu: nic w tem dziwnego. Ale gdy Polak, Czech, Słoweniec lub Chorwat z dumą mieni się synem narodu tak biednego i nieszczęśliwego, że tylko od niego poświęceń żądać musi bez granic, a nie ma do rozdania, to już tylko nieczem nie dająca się wytepić miłość Ojczyzny źródłem być może tego poczucia synowskich obowiązków. Łączy nas więc i łączyć powinna wspólna niedola i nieprzeparta chęć życia. Ciężkie doświadczenia, których zwłaszcza Polski porozbiorowe dzieje w takiej dostarczają obfitości, powinny także być dla nas wskazówką, że tylko w nas samych i we wspólnej pracy narodowej, chroniącej nasz indywidualizm, jedyny jest dla nas ratunek.

Serdeczność i żywa sympatya, z jaką cała patryotyczna ludność naszego miasta witała naszych drogich gości, niech będzie dla nich dowodem, że nie zawiodą się, licząc na nas i że rozumiemy doniosłość politycznego sojuszu, jaki z nimi nawiązujemy. Niechże szanowni goście nasi wobec rodaków swoich zechcą wymowniejszymi być tłumaczami naszych uczuć, niż one na zewnątrz ujawnić się mogły i zachowają nas w życzliwej na przyszłość pamięci. Żegnamy przedstawicieli słowiańskich narodów, którzy gród nasz nawiedzić raczyli, okrzykiem: do widzenia, bo nie wątpimy, że spotkamy się niebawem na drodze naszej narodowej pracy“.

Dnia 13. Grudnia.

Nazajutrz po odbytem wiecu i bankiecie w hotelu Saskim, zwiedzili goście nasi groby królewskie na Wawelu, złożyli wizytę b. ministrowi JE. Juliuszowi Dunajewskiemu i wyrazili mu hołd za działalność jego polityczną.

Dr. Dunajewski przesłał na ręce posła Edwarda Skali, następujące pisemne podziękowanie:

„Za łaskawe wyrazy, dowodzące życzliwej o mnie i o mojej działalności pamięci, proszę przyjąć z głębi serca pochodzące podziękowanie i zapewnienie, że ten dowód uznania ze strony tak szanownego grona, liczę i liczyć będę do rzędu tych cennych pociech, które Opatrzność i życzliwość ludzi dobrej woli opromieniają zachodzące życie, po długich pracach i mokołach. Racz itd.

Julian Dunajewski“.

Około godz. 12. złożyli wizytę wiceprezesowi Stronnictwa chrześcijańsko-społ. p. Drowi Dobiji. Pani Dobijowa — czeska rodem — przyjęła ich chlebem i solą. W godzinę później udali się nasi goście do sali hotelu saskiego, dokąd „Klub konserwatywny“ krakowski zaprosił ich na śniadanie. Do stołu zasiadł także „skrajny demokrat“ ks. Stojalowski i chłop w sukmanie Wojciech Małocha, wójt z Regulic pod Krakowem.

Wieczorem o godz. 6. odbył się w sali walnych zgromadzeń Tow. Wzajemnych ubezpieczeń bankiet, urządzony przez Radę miejską. Galerya, na której części usadowiła się orkiestra „Harmonii“ otwartą była dla publiczności. Do czterech wykwitnie zastawionych stołów, zasiadli uczestnicy w liczbie około stu osób. Przybywających witał jako gospodarz prezydent miasta pan Friedlein. Przy stole głównym, naprzeciw prezydenta, zasiadli goście czescy i słoweńscy, obok posłowie polscy do Rady państwa i Sejmu i wybitniejsi członkowie Rady miejskiej. Dla uczestników miejsca były wskazane; wśród obecnych był ks. Stojalowski, redaktorowie dzienników miejscowych i współredaktor „Narodnich Listów“, Dr. Riba.

Prezydent p. Friedlein wniósł pierwszy toast na cześć cesarza. Z zapałem wzniesli zebrani okrzyk, a orkiestra odegrała hymn austriacki.

Dr. Pacak najpierw po czesku imieniem posłów oraz narodu czeskiego dziękował za przyjęcie obywatelstwu Krakowa. Szlachetne polskie serca zgotowały nam niezapomniane przyjęcie. W chwili, która mieć będzie historyczną doniosłość, mowca wnosi toast na cześć idei jedności słowiańskiej i czesko-polskiej przyjaźni. Po polsku zakończył Dr. Pacak przemówienie następującymi słowami: My Czesi jesteśmy wdzięcznym narodem. Nie zapomnimy Wam nigdy dzisiejszego przyjęcia i nigdy tego, co uczynił dla nas polski naród i jego najlepsi mężowie. Dzięki i sława staremu grodowi polskich królów i jego Radzie gminnej. Dzięki i sława całemu polskiemu narodowi.

Po okrzykach i gratulacjach dla mowcy, wiceprezydent Dr. Jakubowski w imieniu Krakowa wniósł toast na cześć posłów czeskich i słoweńskich.

Potem przemawiał poseł Horzica a w końcu poseł chorwacki Antoni Vukovics, oświadczając, iż solidaryzuje się z ideą jedności słowiańskiej i zgody czesko-polskiej, wyraża wdzięczność za doznane przyjęcie i wnosi toast na cześć prezydenta Friedleina, który odpowiada: „Będziemy żyć, lecz częściej się schodzić i częściej naradzać musimy“.

Po obiedzie goście słowiańscy udali wraz z prezydentem do teatru.

Do teatru weszli wszyscy bawiący u nas posłowie czescy i chorwacy w chwili, kiedy ze sceny padały słowa nieśmiertelnego Fredry, dawano bowiem „Pana Beneta“. Mili goście zasiedli w kilku łóżach parterowych i pierwszego piętra, jako goście prezydenta miasta, witani przez publiczność gorącymi okrzykami „Na zdar!“ i „Živio!“ Posłowie kłaniali się na wszystkie strony i następnie z żywym zainteresowaniem przysłuchiwali się znakomitej grze naszych artystów, która ich zdaniem, przewyższa o całe niebo grę artystów wiedeńskiego „Burgteatru“.

Pod koniec przedstawienia koncertantka, p. Kozłowska, odśpiewała czeski hymn: „Kde domov muj!“ Wywołało to nieklamany zapał. Publiczność powstała z miejsc i w gorących oklaskach zamianifestowała swój współudział w tej owacyi na cześć pobratymczego narodu. P. Kozłowska otrzymała od posłów czeskich piękny bukiet.

Po przedstawieniu udali się goście nasi do znanej kawiarni Schmidta, przy ulicy Szewskiej, dokąd zaprosił ich i podejmował gościnnie właściciel kawiarni, radca miejski p. Schmidt. Towarzyszyli im p. prezydent Friedlein, posłowie Roszkowski, Sokołowski, Weigel, Rychlik, p. K. Bartoszewicz i wielu obywateli miejskich. Wśród ożywionej pogawędki i serdecznych przemówień, mile spędzono parę godzin czasu.

Już późną nocą, całe grono posłów wracające do hotelów, wstąpiło niespodziewanie do handlu Antoniego Hawelki, gdzie znajomi ich zatrzymali, ustawiono na prędcie stoły i przy szampanie i licznych a dowcipnych toastach, spędzono czas do godziny 2. po północy.

Tak upłynął dzień drugi pobytu naszych pobratymców w Krakowie, dzień 13. grudnia 1897.

W dzień 14go zaprosił gości naszych p. Tur-
ski, naczelnik Sokolstwa do gmachu „Sokoła“.

Około godz. 11. zjeżdżać się zaczęli posłowie
czescy, witani okrzykami „Na zdar“ i „Niech żyje“.
Przy wejściu do wielkiej sali na dole, przystrojonej
transparentem z napisem „Czołem — Na zdar
— Živio — Mnohaja lita“, podano gościom tacę
z chlebem i solą, a wiceprezes p. Tur-
ski, wygłosił mowę powitalną, w której zaznaczył, że
„Sokół“ całym sercem przyjmuje tych, od których
przeszła do nas idea sokolska, idea, gromadząca
w jedne szeregi ludzi najrozmaitszych przekonań
i zapatrywań politycznych. Poseł Pacak podziękował
i wzniósł okrzyk na cześć Sokolstwa pol-
skiego.

Następnie udali się wszyscy do sali na pierw-
szym piętrze, gdzie czekała ich przekąska. Tam
również zebrało się grono pań, które przyczyniły
się znacznie do ożywienia zebrania i rozwinęły
gospodarską opiekę nad gośćmi. Pierwszy toast
wzniósł ks. rektor Chromecki i jako kapłan-
patriota polski dał wymowny wyraz uczuciom,
przepelniającym serca wszystkich Polaków. Poło-
żył mowca nacisk na potrzebę zgody i solidarności
ludów słowiańskich, przez wieki całe uciska-
nych i wyzyskiwanych przez obcych, przez Niem-
ców. Poseł Stransky wyraził życzenie, aby dni
krakowskiego zjazdu nie przeminęły bez echa;
aby przeciwnie były początkiem ścisłych związków
narodu czeskiego i polskiego. Myśl tę podjął
i rozszerzył p. K. Bartoszewicz, radca miejski
i znany literat, a po nim poseł Horzica. Obaj
mowcy dowodami, czerpanymi z przeszłości, wy-
kazywali, jakie było, a jakim być powinno po-
stępowanie i wspólne, zgodne pożyte Słowian.
Wywody ich, jak i poprzednich mowców, nagradzono
salwami oklasków i okrzyków.

Szereg przemówień zakończyli ks. rektor
Chromecki i K. Bartoszewicz.

Z „Sokoła“ wyruszyła część posłów na ko-
piec Kościuszki, część zaś przyjęła zaproszenie
kupca p. Eugeniusza Gralewskiego i udała się do
jego handlu win na śniadanie, dokąd później
z kopca i inni przybyli.

Od p. Gralewskiego udali się nasi goście do
lokalu Stronnictwa chrześcijańsko - społecznego,
gdzie serdecznie powitani, powpisywali się do
księgi pamiątkowej Stronnictwa.

O godz. 2¹/₂ mieli opuścić Kraków, zatem
członkowie Stronnictwa odprowadzili ich do ho-
teli, aby za jaką godzinę spotkać się znów na

dworcu i odprowadzić ich do Przerowa, gdzie
Dr. Sileny, jako poseł z okręgu przerowskiego,
zjazd na pędce zorganizował.

Zjazd w Przerowie.

Myśl zjazdu w Przerowie powstała na impro-
wizowanym przyjęciu u pana Gralewskiego. Tam
też wybrano na wniosek posła Horzicy komitet,
w skład którego weszli posłowie: Dr. Weigel, Dr.
Sokołowski, Dr. Danielak, Dr. Sileny i mecenas
Dr. Dobija. Postanowiono maniwicie odprowadzić
naszych drogich gości aż do Przerowa i tam po-
żegnać ich na tej nam drogiej ziemi czesko-mo-
rawskiej. Mecenasowi Dobii polecono wykonanie
tego wniosku, który też zaraz zawiadomił wszystkie
redakcje i zarządził rozlepianie plakat zawiadamia-
jących o zamierzonej wycieczce mieszkańców na-
szego grodu. Mimo tego, że krótkość czasu nie-
pozwoliła na zupełne wykonanie projektu, gdyż
plakaty niemal przed samem odejściem pocią-
gu się pojawiły, wieść szybko rozeszła się po
mieście i pięćdziesiąt przeszło osób, ze wszystkich
sfer grodu Krakusa zdołało na czas przybyć na
dworzec. Gdyby nie to, pociąg błyskawiczny z pe-
wnością niepomieściłby uczestników. O naszym
przyjeździe wysłał Dr. Sileny telegram do Prze-
rowa.

Przed odejściem pociągu błyskawicznego,
a więc o godzinie wpół do 1-szej cały peron
dworca zapelniał się szczerze publicznością. Nie
brakło tam reprezentantów żadnej sfery. Od wie-
śniaka w sukmanie, aż do wysokich dygnitarzy,
przybyli Krakowianie, by po kilku dniach szczęścia,
pożegnać drogich nam gości. Rada miejska, Sokół,
Towarzystwo chrześcijańsko-społeczne, cechy, mło-
dzież akademicka i duże grono pań serdecznie że-
gnało przedstawicieli bratnich narodów.

Poseł Dr. Horzica imieniem gości pożegnał
Krakowian, dziękując za piękne przyjęcie, w języku
polskim. Wyraził nadzieję, że wypadki tych dni
nie przebrzmiają jak dawne dalekimi echi, ale
srowadzą silny, trwały i serdeczny związek. Wspom-
niał o roku 1891 i wyraził to moralne przekonanie,
że inne dziś będą skutki przymierza aniżeli
ówczesnej wycieczki Polaków do Pragi. Powie-
dział, że Czesi to wasz „rondel“ między niemczy-
zną, który gdyby zaginął cała naw.ła wściekłości
teutońskiej rzuciłaby się na was, by was drodzy
przyjaciele pogrzebać w nurtach szowinizmu swego.
Przepięknej mowy posła Horzicy nie zagłuszył na-
wet świst nadchodzącej lokomotywy, ani szalone
brawa i krzyki rozentuzymowanej publiczności.

Mowca podziękowawszy prezydentowi, stowarzyszeniu chrześcijańsko-społecznemu i innym, oraz obywatelstwu, zakończył okrzykiem „Niech żyje Polska cała!“! Wtedy okrzykom końca nie było, zdawało się, że mury pękną od bijących serca łaza przy pożegnaniu wszystkim się cisnęła do oczu. Goście wsiedli do wagonów a z nimi grono obywateli naszego miasta. Dr. Weigel, Dr. Sokołowski, Dr. Roszkowski, Ks. Szponder i mecenas Dr. Dobija, ks. Flis i kilkadziesiąt osób ze wszystkich sfer Krakowa.

Zaintonowano pieśń „Kde domov můj“ a potem „Pieśń Legionów“ wśród której i wśród okrzyków „na zdar“, „živio“, „niech żyją“ ruszył pociąg zwolna uwożąc przyjaciół, których my tak pokochaliśmy.

I my opuściliśmy Kraków dążąc na ziemię czesko-morawską, by wzmocnić nasz sojusz podwójnym węzłem.

Na każdej stacyi witano nas entuzjastycznymi okrzykami. W Boguminie zastaliśmy nadzwyczaj liczne grono Ślązaków i Polaków, którzy zjechali się jak najliczniej, by powitać braci słowiańską. Imieniem Ślązaków powitał nas poseł Dr. Michejda przemową, w której powiedział, że Śląsk jest łącznikiem między Polską, Czechami i Morawami i dlatego powinniśmy dać jak najsilniejszą pomoc Ślązakom, by ich ochronić przed Germanią i wskutek tego wzmocnić wspólne braterskie węzły.

Poseł Horzica odpowiedział na mowę posła Michejdy i wznosząc okrzyk na cześć Ślązka wzywał, by złamać wszelkie zapory czesko-śląskie a wtedy tem łatwiej złamiemy zapory teutońskie.

Do odjeżdżającego pociągu przysiadło się kilkadziesiąt osób z posłem Michejdą, Kreislem (redaktorem Gwiazdki Cieszyńskiej), ks. Londzinem i p. Trzeńskim prof. polsk. gimn. w Cieszynie, wsiadł także i ks. Stojalowski, wszyscy wśród gorących życzeń i okrzyków.

Ruszyliśmy dalej, w powiększonej drużynie wśród śpiewów narodowych i prawdziwego rodzinnego ciepła, aby znowu w Morawskiej Ostrawie spotkać się z serdeczną owacją.

Tu wręczono wśród serdecznych okrzyków bukiet Drowi Weiglowi od obywateli czesko-morawskich. Mecenesa Dra Dobiję spotkała także serdeczna niespodzianka otrzymał bowiem od mecenasowej Drowej Palkowskiej wspaniałą podarunek — w postaci bukietu, imieniem kobiet czesko-morawskich. Nie zapomniano także i o wójeje

Cepuchu z Bronowie Wielkich, otrzymał bowiem od jednej z obecnych dam, jako przedstawiciel włościactwa, wspaniałą herbacianą różę.

I znowu powiększyła się nasza „rodzina słowiańska“ zdążająca do Przerowa, wsiadło bowiem i tu liczne grono osób.

Na dalszych stacyach, tam gdzie pociąg się nie zatrzymywał, witano nas serdecznymi okrzykami i śpiewami. Prawie wszędzie widniały transparenty o cudownej grze kolorów z napisami polskimi i czeskimi.

Prześliczny transparent urządził Lipnik z napisem „Czołem“.

Z uderzeniem wpół do 7-mej wjechaliśmy ze śpiewem „Jeszcze Polska nie zginęła“ na olbrzymi dworzec przerowski.

Kto pamięta przyjęcia w Pradze, zrozumie jak nas przyjmowano w Przerowie. Istna potęga uczucia i serdeczności. Pociąg stanął, a z niego posypała się duża gromada gości. Przywitał nas starosta (burmistrz) m. Przerowa, Tropper imieniem miasta, imieniem kobiet „śliczna“ w stroju narodowym, imieniem rolników włościanin przerowski nadzwyczaj serdecznymi słowy. Po krótkim podziękowaniu Dra Weigla, ruszyliśmy szpalerem nadobnych kobiet czeskich, które nas zasypały kwiatami.

Przed dworcem wśród wspaniałego porządku, przy dźwiękach muzyki sokolskiej, między rzędami nadzwyczaj licznego sokolstwa, ruszyliśmy powozami do domu „Besedy czeskiej“; na ulicach tłumy ludu we wzorowych szpalerach, zasypywały nas kwiatami i ogłuszały formalnie serdecznymi okrzykami.

W Zakożeńskim domu Besedy czeskiej, kilka tysięcy osób ze wszystkich sfer, zarówno kobiet jak i mężczyzn przywitało nas pieśnią. Na podium dość obszernej sceny, ustawiona muzyka przez cały czas obiadu, wygrywała nasze polskie pieśni narodowe.

Toasty rozpoczął starosta Tropper, który zakończył okrzykiem kochajmy się. Drugi pił Dr. Weigel zdrowie na cześć starosty miasta, życząc jak najszybszego wydobycia się z pod jarzma teutońskiego. Poseł Dr. Stransky na trwałość przymierza ludów słowiańskich. Poczem chór śpiewał „Z dymem pożarów“ z takim uczuciem, że nam się zdawało, iż widzimy te dymy i zgłiszczą.

Za stołem w podkowie ustawionym, zasiadło 10-ciu posłów czeskich i 4-ch polskich, oraz przeszło 100 osób.

Po odśpiewaniu pieśni, przemówił Dr. Roszkowski, a śliczną przemowę zakończył toastem na cześć czeskich pań, wzywając ich do pielęgnowania zadzierzgniętych więzów.

Po sali, ubrane w narodowe stroje czeskie, śląskie i krakowskie, uwijały się panie: Emilia Złamałowa, Zofia Polanowa, Silena Kriplowa i Zofia Chwałkowa, przypinając nam piękne bukiety i zasypując formalnie kwiatami.

Cała sala zajęta była przez publiczność, która żywo śledziła bieg akcji i przemówień, nieszczędząc słów „vibornie“ i serdecznych okrzyków. Na sali znajdowali się nie tylko sami Przerowianie ale także mnóstwo osób z okolicy. Między paniami znajdowała się także piękna i sympatyczna czeska śpiewaczka „Pepička Javurkova“ i Dr. Wilhelm Ryba współredaktor „Narodnich listów“.

Poseł Dr. Zaczek, witał Polaków imieniem Czech i Morawy. Stróżyński, rękodzielnik, oddeklamował wiersz Vrchlickiego „Niedajmy się“, który wzbudził szalony entuzjazm, przyczem podawano sobie ręce, powtarzając: niedajmy się. Poseł Sokołowski wniósł zdrowie południowych Słowian, przypominając, że Słowianie noszą kulturę bez noża w rękę i występują nie w celu prowokowania Niemców, ale w swojej obronie, a gdy obecnie obchodzą tu Czesi, Polacy i Morawianie Święto braterstwa, to ich obowiązkiem pamiętać jest i o braci południowej, która w daleko gorszych znajduje się warunkach.

Dr. Pacak wskazywał na lud, jako na źródło potęgi i wniósł kielich na cześć przymierza.

Po Drze Pacaku przemówił, wedle kolei zawartej w programie wiecu, mecenas Dr. Dobija, jako reprezentant krak. Stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Podniósł, że losem Opatrzności stało się, iż Stronnictwu przypadł zaszczyt inicjatywy tego wiecu. „Zasługą atoli wiecu, są nasi bracia Czesi i Polacy, którzy na zaproszenie Stronnictwa przyjechali, a serdecznością swoją zapisali się w sercach naszych na wieki. Dlatego przyjechaliśmy i my tutaj na tę ziemię czesko-morawską, aby im podziękować serdecznie“. Poczem dziękował Dr. Dobija każdemu z posłów po nazwisku z osobna i zaznaczył, że dzień 12. grudnia będzie świętem narodowym jedności Słowian w Austrii, a zwracając się do matek Czeszek, Morawek i do Ślęczenek czeskich i morawskich, prosił, aby one to ziarno rzucone w sercu Polski pielęgnowały, by bujny plon wydało. Poczem wniósł kielich na ich cześć.

Mowa jego wywołała podprogramowe przemówienie p. Silenowej, żony posła i gospodarza wiecu przerowskiego, która dziękując Drowi Dobiji za przemówienie i obiecując imieniem kobiet spełnić jego życzenie, wzniosła toast na cześć kobiet polskich. Wśród gromkich okrzyków obnieśli Polacy mowczynię na krześle po ogromnej sali i zasypali kwiatami.

Poseł Brzorad podniósł wstrętne zachowanie się socjalistycznych posłów, wśród okrzyków „hańba im“, oraz zachowanie się większej części prasy niemieckiej (okrzyki precz z Germanami), zakończył przemówienie toastem na cześć tej części konserwatywnych Niemców, którzy do ostatka zachowywali się z taktem i godnością.

Na cześć polskiego i czeskiego ludu pił Dr. Michejda.

Poseł ks. Szponder wypowiedział tak wspaśniałą mowę na cześć braterstwa, iż go na ramionach obnoszono po sali.

Potem przemawiali jeszcze ks. Stojalowski o stosunkach polsko-ruskich, życząc zgody, kończąc toastem na cześć Rusinów. Poseł Martinek na cześć włościactwa polskiego, któremu pięknie odpowiedział wójt Cepuch z Bronowie Wielkich, przestrzegając przed socjalistami, żydami i Niemcami, którzy złączyli się na naszą zgubę.

Wezwał, aby Słowianie, czy Czech, czy Polak, czy Słowak, czy Morawiak, zarówno pan jak i chłop złączyli się razem, ramię do ramienia, a może znów, jak kiedyś Głowacki, dzielnie przy Kościuszcze stanął, tak i teraz lud polski z Wami bracia nasi stanie wraz ze sprawiedliwym Badenim do obrony Słowiańszczyzny! Mowę zakończył okrzykiem na cześć Czechów, Ślązaków i Słoweńców.

Mowę ściskali i całowali posłowie czescy, poczem porwano go na ręce i obnoszono po sali.

Po Cepuchu przemówił akademik krakowski, p. Alfred Brandowski, imieniem młodzieży Uniwersytetu Jagiel., wznosząc toast na pomyślność zjednoczonych młodych czeskich i polskich pokoleń, życząc, aby węzły przyjacielskie potęgowały się i były zadatkami pogodniejszej dla obu Narodów przyszłości.

Wśród mnóstwa jeszcze mów, odznaczyły się mowy druha Turckiego, naczelnika krak. Sokoła, na cześć Sokolstwa słowiańskiego i ks. Dra Flisa, na cześć młodzieży. Przemawiał jeszcze rękodzielnik krakowski p. Gajewski, na temat robotników polskich i czeskich, oraz p. Artur Lewandowski, redaktor i literat, który omawiał stosunki piśmiennicze słowiańskie i wychylił zdrowie na cześć prasy cze-

skieji w ręce obecnego redaktora „Berneńskich Nowin“.

Ostatni przemawiał poseł Horzica, któremu widocznie przeznaczonem bylo otwarcie i zamknięcie wieceu, otwarł go bowiem przemową w sobotę dnia 11. grudnia na komersie młodzieży u Johna a zakončil uroczystość przemową w Przerowie.

O godzinie 12^{1/2} zajechały powozy i w nich udaliśmy się na kolej. Kilka jednakże osób, ulegając serdecznemu naciskowi, zostało jeszcze wśród bratniego narodu.

Piękne i serdeczne bylo przyjęcie przerowskie, oby hasła na niem podniesione wydały trwale i bujne plony, a wtedy... inne powstaną warunki i inna zawita wolność ludów słowiańskich.

I tak się zakončilo epokowe nasze święto, które niechaj będzie bodźcem do dalszej na tem polu pracy, do czynów w zgodzie i jedności, abyśmy wszyscy razem zawolać mogli wkrótce, jak ongi za Jagiellonów pod Grunwaldem i Tannenbergiem: „Zgnieciony zakon Krzyżaków! Niech żyją wolne narody Słowiańskie!“ S.

SJEZD SLOVANSKÝ V KRAKOVĚ

dne 12. prosince 1897.

Politika hr. Badeniho směřující do politické rovnoprávnosti všech haluzí národních, obývajících říši rakouskou, a tím samým i do obmezení hegemonie německé, neodůvodněné ani kulturou ani poměrnou mnohostí, vyvolala známou bouři parlamentní, zakončenou událostmi z dne 26. listopádu 1897.

Krvežíznivé nájezdy germánské, vzbudily Slovany říše rakousko-uherské z letargu. Pád kabinetu hr. Badeniho, boje uličné ve Vídni i »stanné právo« v Praze, zavolaly miliony k činu!

V uvážení těch faktův, třeba bylo pomyslet i o vlastní obraně, třeba bylo zaujati silné stanovisko proti těm věkovitým nepřátelům i vrahům celého Slovanstva.

Aby válka ta byla s výsledkem, musely se sloučiti všecky pobratimské národy, Ony porozuměly to vše, jenom stačila jiskra zápalu toho onoho národu, stačil jenom plán boje, a celé západní Slovanstvo sleje se v jeden celek na odboj i výboj!

Popud vyšel z Krakova... Předsednictvo strany křesťansko-sociální, jejíž krátký dějepis podáme na některé poslednější stránce tohoto díla, — podneslo myšlenku zařízení v Krakově sjezdu všeslovanského. Vzácna ta myšlenka přijala se velmi rychle i s neobyčejnou u nás solidaritou strhla všechny dobře myslící Poláky.

S jakou elementární silou přijata myšlenka jednou projevená — tvar činu konkrétního, svědčí protokoly schůzí spolku »křesťansko-sociálního«.

I tak, v důvěrné schůzi, odbyvané dne 29. listopádu, navrhuje místopředseda strany, Dr. Antonín Dobija uspořádání sjezdu, aby zaprotetstovali proti násilnostem Němcův i socialistův.

Dne 1. prosince svolává předsednictvo schůzi širší, ve které se, na návrh téhož místopředsedy, rozhoduje pozvati některé poslance polské, jak zemské tak říšské.

Dne 2. prosince odbyvá se ještě četnější schůze, v které přijímá se návrh p. Bałuka, pořádati slavně přijetí hr. Badeniho na jeho přejezdu do Buska, a na návrh p. Mikołajského, vyslati telegramy do »Koła polskiego«, poslancům pp. Weiglowi i Sokołowskiemu, jako též i měšťanostovi města Prahy Podlipnému, protestující proti »stannému právu« v Praze.

Telegramy, které okamžitě vyslány, znějí:

- 1) Koło polskie — Vídeň. Valná hromada členů Strany křesťansko-sociální, která se dne 2. pros. odbyla, přijala jednohlasně prositi vysoké »Koło polskie« jako reprezentanta našeho národa, by rozhodně zaprotetstovalo proti nejnovějším nařízením ministerským, křivdícím našich pobratimcův Čechův i bránilo na každém kroku práva českého lidu

stojíc neohroženě při programu politickém, naznačeným J. E. hr. Badenim.

- 2) Poslanci Sokołowski i Weigel — Vídeň. Měšťané města Krakova, shromáždění v spolku »křesťansko-socialním« zvou ctěných poslanců, aby co nejrychleji přijeti ráčili v záležitosti porozumění se s voliči o nynější situaci politické.
- 3) Měšťanosta Podlipný — Praha. Strana křesťansko-socialní v Krakově vyjadřuje svým pobratimcům Čechům svůj bol i pravý soucit pro krivdící je ukaz, zavádějící v Čechách »stanné právo«. Ať žije hr. Badeni! Ať žijí jazyková nařízení, Ať žije svoboda slovanská!!

Za předsednictvo
místopředseda Dr. Antonín Dobija.

V následující schůzi, odbyvané dne 5. pros. za bouře potleskův přijato pozvání na sjezd i celý klub mladočeský i jiné bratrské poslance, aby sjezd nabyl rázu širokého, všeslovanského.

Schůze dne 8. pros. určila den sjezdu na den 12. prosince i vyslala ihned svého delegáta, k vůli osobnímu pozvání poslancův do Vídně.

Zároveň vyslalo předsednictvo strany následující telegram:

Poslanec Dr. Danielak — Vídeň. Z příčiny uspořádání ovace hr. Badenimu, nemohli jsme osobně přijeti. Náš delegát přibude do Vídně, a zatím zveme jménem strany Ctěného Pána, kn. Szpondra i soudruhův z Klubu, zároveň ctěných poslancův českých, slovinských i rusínských na náš sjezd, který se odbyvá dne 12. b. m.

Telegrafické pozvání posláno i do předsednictva »Koła polskiego« i Klubu mladočechův.

Delegát krakovské strany ztrávil ve Vídni, pro nedostatek času, sotva několik hodin, svěřivši celou organizaci příjezdu Drvi Danielakovi.

Tu cítí též strana křesťansko-socialní svojí povinnost vyjádřiti poslanci země krakovské (okresu) Drvi Michalovi Danielakovi své díky za jeho ráznou účast v tomto podniku.

Na tak připravené půdě, očekávan — možná říci — nábožně onen den 12. prosince jako počátek nové pro Slovanstvo doby!

Celé město bylo rozehvěno. Organizace v lůně spolku »Křesťansko-socialním« trvala v permanenci i před plakáty v barvách národních oznamujících příchod zástupcův lidu pobratimského, těsnily se davy.

Přese všechny různé překážky, vypadly přípravy neočekávaně příznivě. Cítiti bylo v celém Krakově již v sobotu dne 11. pros. že zanedlouho dítí se bude něco neobyčejného, něco, co bude míti význam dějový, epochální! Obyvatelstvo chodilo rozčilené, ruch po ulicích byl úplně sváteční.

Téhož samého dne odebrala se deputace strany křesťansko-socialné k měšťanostovi města p. Friedleinovi, by ráčil jménem města, hosty slovanské zítra na nádraží přivítati.

Večer zavítal první slovanský host do bran staré Jagelonské stolice, poslanec český Hořica zároveň s naším lidovým poslancem Drem Danielakiem.

Na peroně uvítal ho Dr. Antonín Dobija i »Česká Beseda«, načež ihned odebral se na komers mládeže akademické, obchodní, průmyslové a t. d., ku které promluvil, a která ho nadšeně vítala.

V neděli dne 12. prosince byl Krakov již od sameho rána neobyčejně oživen.

Příjezd hostů slovanských byl v srdcích i ústech všech. Již dopoledními vlaky přijelo mnoho hostů z Haliče, Slezska i vzdálenějších míst.

Dvě hodiny před příjezdem vlaku bleskového, táhly se již houfy ulicí Floryánskou i Lubicz na nádraží, podkop i náměstí před nádražím zaplněno bylo úplně — taktéž i veškeré prostory rozsáhlého nádraží, i peronu.

Na peroně zjevil se p. měšťanosta Friedlein se zástupem radu městských, četná deputace strany křesťansko-socialní, s předsedou prof. Petrem Prysakem i místopředsedou Drem Antonínem Dobijou, náčelní měšťané, zástupcové společnosti a institucí, sbor poslanců sněmovních, zástupci mládeže, novináři i zástup radních městských z Podgórze, s měšťanostou na čele. Cechy a spolky seřadily se pod svými prapory. Dobrovolní hasiči udržovali pořádek. Před čekárnou druhé třídy utvořen špalír.

V horečném napjetí a oživené náladě čekáno na příjezd vlaku. Konečně okolo hodiny půl třetí slyšán z daleka signál i zanedlouho vřítíl se vlak do nádraží. Hromové »Na zdar«, »Živio« i »Niech żyją« vítaly hosty. Volání trvalo dlouho a obnovovalo se vždy s větší silou, když na stupních vagonův ukázaly se postavy slovanských bratří. Shromáždění se zápalem i nadšením projevovali svou lásku a úctu svým pobratimcům. Když se trochu utišilo a hosté již vagony opustili, uchopil

se slova měšťanosta p. Friedlein, vítaje jich jmenem města. P. měšťanosta pověděl nasledovně:

Ctihodní poslanci pobratimci! Račili jste přijmouti pozvání jednoho ze zdejších spolků a podniknuvše namáhavou cestu po nebyvalých trudech záslužného poselství, přibyli jste k bránám našeho hradu. Dovolte, bych jako hospodař toho města poděkoval Vám zde za návštěvu i přijal Vas kratkým, ale srdečně polským »Witajcie!«

Hrad, jehož prahy přestupujete, není Vám cizím, neboť před věky, v mlhavé minulosti, na úpatí skaly Vavelské společná my měli bydliště a jako děti jedné matky jedním rozmlouvali jsme jazykem. Udalostí dějinné rozloučily nás, vniknul mezi naše ohrady národ dobývavý, mečem i ohněm nás rozehnal — a přes ten čas našeho rozloučení, jednolitosť našeho jazyka zmizela. Rozloučených potkal nás stejný osud, neboť i Vy, i my podlehlí jsme cizé přemoci a z té strašné pohromy jsme sotva s to, co jest nejdrazším klenotem každého národa, jazyk, zachrániti dovedli.

»Padesáte let se končí, od památného rozdělení, kdy zbudilo se v nás vědomí pokrevenstva, i v Zlaté Praze po tom znamení mateřském, jakým jest jazyk, cítili jsme se býti jednou veškerou rodinou. Prodral se snad cit lásky vzájemné do rozdělených srdcí bratrských, neboť již svírají se naše pravice, a dá Bůh, že dnes již nedovedou svazek ten roztrhnouti ti, kteří nás před věky rozdělili. Vítám Vás, »Na zdar!« »niech żyją!« naši pobratimci!«

Na to promluvil Dr. Antonin Dobija těmito asi slovy:

»Jménem strany křesťansko-sociální, reprezentující všechny vrstvy společenské města Krakova, cechy, průmysl, dělníky, inteligenci i mládež, připadá nám ta čest, jako iniciatorum, přivítati Vás v této zemi, milení Česi, Slovinci i Poláci. Ať žije vzájemnost a jednota slovanská!«

Jménem mládeže akademické mluvil posluchač lékařství p. Adam Rydel.

Za srdečné přijetí poděkoval vroucími slovy poslanec mladočeský Dr. Brzorád, připomínaje, že poslanci čeští přijíždějí do Krakova ne pro to, aby hlásali nenávisť plemennou, i rozšiřovali heslo na křivdění jiných národův, ale aby bránili slušných práv národův slovanských. Hromový řasot byl odpovědí na tuto sympatickou řeč.

Socialisté, shromáždění na druhém konci nádraží, kde vítali sociální poslance české Hybeše

i Cingra, kteří přijeli tím samým vlakem, začali zpívati »Rudý prapor«.

Shromážděné tlumy našich odpověděly písní »Jeszcze Polska nie zginęła« i zahlušili socialisty.

Mládeží utvořeným špalírem, prošli národní slovanští poslanci do čekárny druhé třídy, kde jich uvítal velký počet zastupitelek pěkné pleti.

Přijelo celkem 13 poslanců slovanských a sice Češi: Hořica, Seichert, Brzorád, Pacák, Kulp, Sláma, Šílený, Stránský, Radimský, Skála i poslanec zemský Martínek. Chorvaté: Biankini i Vukovič. Přijel též redaktor »Radhoště z Mor. Ostravy p. Fr. Tůma i spoluredaktor »Národních Listův« p. Ryba. Z polských poslanců říšských i zemských přibyli na sjezd: pp. Roszkowski, Sokołowski, Weigel, Rotter, Danielak, P. Szponder, Wielowieyski, Zabuda, Milewski, Znamirovski, Walewski, Rychlik, Rojowski, Popowski, Merunowicz, Zoll, Wysocki i kn. Sapięha. Milé hosty umístěno v povozech i zavezeno do budovy »Sokola«, kam spěchaly i zástupy obecnstva shromážděné dosud v okolí nádraží.

Tu s bolestí připomenouti musíme, že bratří naši Rusíni, přes pozvání, neposlali svých zástupcův na sjezd krakovský.

Bezpočetné zástupy obecnstva, očekávajícího hosty slovanské zaplňovaly celou délku ulice počínajíc od rondla brány Floryjanské až k samému nádraží. Kdo se spozdil, a před druhou hodinou nebyl na nádraží, ten jen nadlidským namáháním toho dosáhnouti mohl. V ulici Lubicz stála též, však nepatrná kohorta socialistův.

Asi o tři čtvrti na 3tí rozlehl se v ulici té zpěv »Rudý prapor« na nějž mládež, udržující špalír odpověděla písní: »Jeszcze Polska nie zginęła« i zahlušila úplně zpěv socialistův. Za chvíli zjevil se mezi špalírem posl. Daszyński v společnosti poslancův socialistických Hybeše i Cingra, kteří tím samým vlakem přijeli, co i národní poslanci slovanští. Za nimi seřadili se členové partie sociálně demokratické. Mohlo jich býti, dobře počítajíc 400 neb 500; všichni zpívali »Rudý prapor. Obecnstvo zachovalo se lhostejně. Socialisté odebrali se nejprve na ul. Floryjanskou před redakci svého orgánu »Naprzód«.

Tu z okna redakce promluvil k tovaryšům posl. Daszyński vrhaje hromy na Badeniho, partyi Stojałowského i partyi Danielaka.

Po víc jak čtvrtěhodině po tomto pochodu socialistův, ukázaly se otevřené povozy, v kterých jeli národní poslanci slovanští. Obecnstvo

vitalo je s nebyvalým zápalem. Mužští odkrývali hlavy, ženské mávaly šátky — Volání »Niech żyją«, »Na zdar«, »Żivio« hřmělo z tisíce úst. Hosté naši upřímnými poklonami děkovali na všechny strany. Mládež školní, udržující s velkou energií špalír, seřadila se nyní do zástupů a za zpěvu národních písní pospíchala k Sokolovně, před níž taktéž pořádek udržovala.

Více jak hodinu před příchodem hostů byl prostorný sál »Sokola« přeplněn. Dostavilo se množství inteligence, řemeslnictva, mládeže akademické i též hojně rolníkův. Galerye naplněny byly paními.

Mládež universitní udržovala špalír na středu sálu, kterým měli vejítí přibylí poslanci.

Žezlem mistra ceremoniáře vladl energycky p. Staszcyk. Bezprostředně před počátkem sjezdu, začali přibývat měšťané zdejší, mezi nimi prof. Zoll s jinými profesory universitními, okresní starosta p. Paszkowski i několik duchovních.

O 3tí hodině vstoupil v sál poslanec Sokolowski vítán dlouhotrvajícím voláním »Niech żyje«, které ho doprovázely až na estrádu. Po něm vešel posl. Weigel, a za ním dlouhou řadou postupovali hosté čeští, chorvatští i četný zástup poslancův polských.

Hosté čeští vítáni nadšeným »Na zdar«, chorvatští srdečným »Żivio« a polští upřímným »Niech żyją«!

Po těch pozdravech rozlehl se velký, úchvatný náš hymnus »Jeszcze Polska nie zginęła«.

Na estrádě ustaven v pozadí veliký stůl pro hosty česko-slovanské. V popředí stál stůl předsednický, z pravé strany pro policejní komisaře i stůl žurnalistův.

Zjezd zahájil ze svého místa předseda strany křesťansko-sociální, profesor zdejšího semináře p. Prysak slovy: »Pochválen buď Ježíš Kristus« i hned navrhoval za předsedu sjezdu poslanec Dra Weigla a za čestě předsedy poslance české Dra Pacaka i Dra Stránského, a poslance chorvatské P. Biankiniho i Vukoviče.

Aklamací, plnou zápalu přijaty ty návrhy.

Poslanec Weigel, přejímaje předsednictvo, poděkoval za prokázanou mu čest. Mluví přivítal drahých hostů jménem sjezdu. Hromové volání »Na zdar«! »Żivio«! provází tato slova předsedova.

V nynějších časech — řekl p. Weigel — jsou podobná shromáždění obyčejně nepokojná, dejme tedy důkaz, že dovedeme rokovati slušně a o to

Vás pánové prosím jako starý hospodář tohoto města. Máme před sebou program, nad kterým třeba pomyslet; rokujmež tedy s úplným klidem. Hosty naše vítáme srdečně v středu našem, a byt jejich zde, v té malé hrstce jest nám dobrým závdavkem, že příště, až se časy uspokojí, sejde jich se celá massa. Opírajíce se o heslo rovnoprávnosti všech národů, budeme pracovati svorně s jinými Slovany. Netoužíme po ničem, jen po svornosti pro kterou tak pracovala většina parlamentu. Při této většině jest nám státi anebo padnouti, ale nikdy se od ní odvracet na škodu národnosti polské. Jména poslancův budiž zárukou, že to co slibujeme, také dodržíme. (Hlučný potlesk).

Dr. Pacák, povítán nekončícími se okřiky: »Na zdar«, začíná svou řeč slovy polskými: »Těch několik slov toužím promluvit ve vašem mateřském jazyku. Přináším pozdrav Vašemu národu od mých rodáků i soudruhů parlamentních, i za vřelě přijetí, které jsme zažili, srdečně skládám díky«.

Dále mluvil Dr. Pacák česky: Dějiny národa českého i polského dostatečně nás přesvědčují, že oba ty národy stály vždy v těžkých dobách sobě po boku, i působili mezi sebou svorně. Poslední události zblížili zase oba pobratimské národy — sloučila je jedna myšlenka, potřeba utvoření jednoho hesla — a to jest »rovná práva všem obyvatelům říše! Jednota lidův slovanských jest nutnou, a následek tohoto názoru jest splynutí všech slovanských stran v radě říšské, které se postavily proti Němcům. Slované půjdou pohromadě, a v jejich řadách jest ještě místo pro poctivé Němce, jakými jsou Ebenhoch, Fuchs, Karlon i jiní členové katolické lidové strany. Náš boj bude veden za věc polskou, věc českou, ruskou, chorvatskou i srbskou. (Hlučný potlesk).

Přijměte to, co dím, jako slova prýstící ze srdce celého národa českého.

Po této, s neslychaným nadšením přijaté řeči chopil se slova čestný předseda, poslanec chorvatský P. Jiří Biankini (z okresu »Raguza«), vítán voláním »Żivio!«

Rečník přináší pozdrav Polákům od chorvatského národa. Srdce obou těch národů tloukla vždy rázem, a i dnes sloučila se zase silným svazkem pro jednu myšlenku pro společnou ideu: naši Slovanskou Otčinu! Svazek ten udržeti jest úkolem Slovanů na společnou kořist i společný zisk. Slavná naše minulost dlouho trvala — sla-

vná bude i budoucnost. My máme kulturu, naši slávu, naše dějiny. Každý z našich narodův ať hospodaří svobodně na své hroudě; to jest ta myšlenka, která dnes oživuje zástupy Slovanů. Ať se sloučí národy polský, český i chorvatský, i dobře bude Slovanstvu. Ať žije shoda slovan-ská. Ať žije volná Polska!»

Těžko sobě představití zápal, z jakým přijí-máno každý odstavec té vznešené a znamenité řeči. Rečník, ačkoliv mluvil jazykem nám málo známým, snažil se výrazným akcentováním ulehčiti srozumění svých slov. Vývody jeho přerývány ustavičným »Živio!« a když skončil, shromáždění ještě dlouho neutuchalo v objevech nadšení.

Následovně chopil se slova akademik Adam Rydel i vzdal jménem mládeže akademické polské nejvyšší hold poslancům, kteří ve chvíli, kdy nepřátelé vlasti naší boří pořádek říše, postavili se vedle sebe v těsný šik. Divná oběť odbyvá se dnes v lůně národa polského. Dávněji hrstka rušila sněmy, dnes ti samí stojí v obraně říše, vlády i koruny — proti hrstce nepřátel (Volání: Ať zhynou!) Dnešní generace mladých budoucně ještě výše pozvedne ideu všeslovanskou. Na konci své řeči, jménem mládeže polské, pronáší okřik na počest studentův slovanských, na počest studentův českých. (Bouřlivý potlesk i okřiky: Ať žijí!)

Předseda Dr. Weigel myslí, že odpovídati bude intencím všech shromážděných, jestli jmé-nem sjezdu pošle telegram císaři s výrazy holdu. Návrh ten za bouřlivého potlesku přijat. Na to se přistoupilo k jednání nad záležitostmi, poja-tými v denní pořádek.

První referát o položení politickém objal po-slanec August Sokołowski, který vyměňuje si pro krátkost času promluvití jen krátce a stručně, a pohlédna trochu v zad, odsloní obraz minulého parlamentního zasedání. Schůze parlamentní za-čaly dne 26. března a ihned příslibovaly, býti neobyčejnými. Příčina neležela ani v tom, že zvětšil se počet poslanců zavedením páté kurie, jako spíše v nařízeních jazykových hr. Badeniho pro Čechy a Moravu. Nechtě vypadne soud o hr. Badenim jakkolivě, ta historická zásluha mu musí býti přiznána, že on byl prvním v Rakousku, který našemu bratrskému národu spravedlnost zjednal. Tento čin jeho, jako Poláka, bude pě-kným příspěvkem do dějin Polákův, kteří se vždy statečně chovali. My jsme byli těmi, kteří nesli kulturu západní na východ, my jsme byli vždy bojovníky rovnoprávnosti lidí. Hrabě Badeni vy-

plnil to, co žádný Němec dotud neučinil. A proti těmto nařízením povstali Němci s rozhodností, tvrdíce, že nařízení ta jich utiskují. Poznamenati třeba důrazně, že národům slovanským nejde o utiskování, ale o rovnoměrné zacházení se všemi obyvateli, jak to zaručuje §. 19. základních zá-konů státních. Povstala oposice proti těm naří-zením jazykovým, kterou hned vyvolali poslanci němečtí z Čech, a později přidali se k nim i jiné strany německé. Prim hrála strana radikální, složená ze čtyř poslanců. Jména jich jsou zná-ma. Jsou to pánové: Schoenerer, Wolf, Kittel a Türck. (Hlasité volání: Preat! Hanba!) Těm lidem nešlo o zachránění německé národnosti, ale o rozbití říše! (Výkřiky: zrádcové!) Mohli oni na schůzi v Salcburku raditi císaři, aby ko-runu rakouskou zaměnil na lenství německé. Tehdy přičiněním Kola polského povstala koalice stran slovanských, ku které přidala se též kato-lická strana lidová. Návrh adressy, vypracovaný rovněž členem Kola polského hr. Dzieduszyckým, srazil všecky pod jeden prápor. Obstrukce par-lamentární změnila se v revoluci parlamentární a chování se poslanců německých bylo sprosté a brutální. Nazvali oni lid slovanský méně cen-nými národy, vrhali v tvář těm národům i jich zástupcům nejsprostší nadávky. Jestli kdy, to tenkrát ukázalo se, že kultura německá jest nižší než naše. Proti tak silně většině, jako naše, strany německé byly bez síly a bránily se obstrukcí a hlasováním dle jmen nekonečným. Kolik tisíc denně vyhozeno tímto způsobem na boj neuctivý a v boji tom vřelý podíl brali socialisté, marníce čas, za který těžko, krvavým grošem platili po-platníci. (Potlesk: Hanba! Preat Daszyński!)

Většina na násilí to odpověděla návrhem Fal-kenhaynovým, který byl původem nových násil-ností ze strany socialistů. Vrbli se na tribunu presidenta, sehnali jej z místa a provedli škan-dály dobře známé slavnému shromáždění ze zpráv denníků a od poslanců.

Ačkoliv se zatím skončil tento boj, musíme doznati, že vyšli jsme z něho neporaženi, ale těž i ne jako vítězové. Nezvítězili nepřátelé naši, ne-boť nepovažují za porážku, když poslanci auto-nomističtí spojili se v mocnější kruh, když po-slanci polští opoziční, dříve obráceni proti nám, šli nyní s námi společně. To jest našim vítěz-stvím! Jaká bude budoucnost, těžko dnes uhá-dnouti. Přesvědčení však buďte pánové, že spo-lečný program nepřestane většinu vázati do bu-

doucnosti, že Kolo polské, vázané společně se slovanskými stranami, z poměru toho se vyzouvatí nebude. Nechceme útisku Němců, ale rovnoprávnosti všech lidí. Ale hegemonie Němců neneseme, jakoliv jich utiskovati nechceme. Pravda zvítěziti musí a zvítězí! (Hromový potlesk).

Dr. Danielak, uvítán byv potleskem a voláním: »Czołem«! mluvil o solidaritě a jednotě slovanské. V čase voleb — pravil řečník — nikdo nemyslel, že jednota tak vzroste, tak sesílí. Ačkoliv otázku tu vždy s celým srdcem jsem podpořoval, nenadál jsem se, že idea ta vítěziti počne. A kdo nás sjednotil? Společný zájem, potřeba obrany, porozumění situace a nepřátelství k nám Němci. Když jsme shledali, že takové strana, jako Luegerova postavila se vedle Germánů proti Slovanum, bylo třeba se svázati řetězem a postavit se proti Němcům. A jak dlouho museli jsme čekat, aby se tak stalo? Třeba bylo jen síly a chtivosti teutonské, aby jsme pověděli a rozuměli, že jsme povinni držeti se a jíti společně. Bylo by se to stalo dávno, kdyby nebylo té slabosti slovanské, která zapomíná na nevěli, která přes ono »Drang nach Osten«, přes křivdy a ukázanou nám nevěli, odpouští i vrahům. Jsme již takovými, odpouštíme a zapomínáme. V prošlém sezení ukázalo se, že ta celá Germanie dovede poslati jen zástupce sjednocené brutálnosti. (Výkřiky »Pereat«!) Takové strany, jako Schoenerova i s takovou brutálností, těžko by bylo kde jinde nalézt. Či našel by se Slovan, který by se zmohl na takovou brutálnost jako Němci? (Výkřiky: Byli takoví! — Socialisté! Daszyński! Kozakiewicz!) Ukázalo se jasně, že slovanská kultura u takových Slovanů, kteří neumějí číst ani psát, jest větší, než u professorů německé university, vytahujících nože! (Ohromný potlesk. Čeští poslanci povstávají z míst a volají: Vyborně!)

Řečník nechce shromážděných nudit dlouhými dukazy, poznamenává toliko, že křivdy spáchané na Slovanech, nejlépe ilustrují záležitosti školské. Vezmeme za příklad knížectví těšínské. Jest tam Slovanů 185.000 a Němců 41.000. Slované nemají tam žádné střední školy státní. (Volání: Pereat Gautsch!) Němci mají 8 škol středních. Pohlédme v celku: V Předlitavsku jest Němců třetina a Slovanů a jiných národností dvě třetiny. V celém Předlitavsku jest 8 universit, z těch 5 německých a 3 slovanské. Máme v Předlitavsku 7 akademií technických, z těch 5 něme-

ckých a 2 slovanské. Gymnasií jest 157, z těch německých 86. Škol realných jest 59, v tom německých 37. Ústavů učitelských mužských i ženských jest 62, z toho 30 německých. Zařízení ve školách lidových jest divné. N. p. děti slovanské musí choditi do svých škol o 1 rok déle, než děti německé. V celosti vzato lid neněmecký, kterého jest dvakráte tolik než Němců, má 36 procent škol a lid německý 64 procent.

Němci vyrostli tak z naší neshody. Ale nyní bude pro ně hůře, pokud půjdeme společně jak jedna armáda, která bude brániti cíl společný. Všecky domácí záležitosti, s Rusíny v Haliči, s Čechy ve Slezsku, spravme si doma, — jako děti jedné rodné matky všichni pojďme společně. I vedle hesla velikého Adama »jednotou silní«, půjdeme společně do boje za spravedlnost. (Vřelý, dlouho trvající potlesk).

Na to k vybídnutí předsedy přečetl Dr. Babka resoluci:

»Sjezd polský v Krakově spolupůsobením zástupců bratrských slovanských národů, schvaluje následující resoluci:

1. Opírajíce se na základní zákony, přísahou císařskou potvrzené, příznávající všem lidem v říši bydlícím právo k žití a rozvoji na základě národním, domáháme se jako stejně oprávnění obyvatelé říše rovně s jinými platícími daň z krve a jmění, přesného dodržení zákonů konstitučních a tím i spravedlivé rovnoprávnosti všech národností v říši.

2. Vyslovujeme uznání všem těm poslancům polským, kteří v říšské radě postavili se v řady slovanské — vyzývajíce je, aby na tom stanovšti, povinném ze zásad národních, s citem slovanským a zájmem politickým vytrvali a zároveň vyslovujeme nejvyšší odpor i hanu všem těm poslancům ze zemi naší, kteří, zradivše voličů svých, postavili se na stranu vrahů Slovanstva, divokým násilím učinili parlament nemožným a vydali lid na lup absolutizmu.

3. Domáháme se rozšíření práv konstitučních.

4. Domáháme se rozšíření autonomie zemí, a zároveň spravedlivého rozšíření práva volebního.

Resoluce ta přijata jednohlasně.

Dále akademik Zuber navrhuje resoluci, která jednohlasně při potlesku přijata:

5. Sjezd polský společně se zástupci bratrských národů slovanských vyzývá vládu, aby co nejdříve přistoupila k reformě školství ve Slezsku

Uczestnicy Wiecu



Pos. ks. Szponder.



Pos. ks. Stojalowski.



Pos. dr. M. Danielak.



Pos. dr. Sokołowski.



Prezydent m. Krakowa J. Friedlein.



Pos. Roszkowski.



Pos. Rychlik.



Pos. dr. Walewski.



Pos. Znamierowski.

i spravedlivěji než dotud slušné žádosti Slovanů na Slezsku vyhověla.

Konečně místopředseda spolku křesťansko-spoolečného Dr. Antonín Dobija navrhuje resoluci, kterou shromáždění jednohlasně schvaluje :

6. Ve jměnu jednoty štěpově, společností idealů, zvou se zástupci všech stran křesťansko-národních na sjezd křesťansko-národní, kterého den se později ustanoví, k vůli uložení jednotného programu. Odstíny nechtě nejsou na závalu národní solidarnosti; zdvímáme hrozenou nám rukavici ku obraně otčiny, víry a cti národní a spojíme se v jednu společnou křesťansko-národní stranu.

Denní pořádek tím vyčerpán. Předsedající poslanec Weigel uzavřel sjezd slovanský, děkuje za vážné a pokojné jednání, připomenuv, že o průběhu shromáždění podá telegrafickou zprávu hr. Badenimu, co sjezd s potleskem schvaluje.

Zástupy shromážděných začaly se tlačiti k východům, provolávající slávu poslancům slovanským.

V sále, zvolna se vyprázdňujícím, promluvil ještě k rolníkům akademik Kašparek, upozorňuje na hojnou jich účast na sjezdě.

Ihned po skončení sjezdu předsednictvo jeho zaslalo — dle schválení — následující depeše:

»Vysokému úřadu hofmistrovskému J. C. K. Milosti ve Vídni!

Odbývaný dnem dnešním v Krakově velmi četný sjezd slovanský, v kterém účastnili mnozí poslanci polští, čeští, moravští a chorvátští, schválil jednomyslně za třinásobným provoláním Slávy Nejjasnějšímu Pánu, vyslati tento nejoddanější telegram, o jehož podání k vědomosti trunu prosíme.

Předsednictvo sjezdu«.

»Jeho Excellence Kazimír Badeni — Busk.

Sjezd křesťansko-národní, slovansko-polský za přítomností mnoha poslanců z Haliče, Čech, Moravy a Chorvátska, schválil jednomyslně zaslati Vaší Excellenci výraz vysoké cti i uznání.

Předsednictvo sjezdu«.

Vedle toho vyslány telegramy s výrazy uznání poslancům hr. Falkenhaynovi, Ebenhochovi a Fuchsovi.

Sjezd v sále »Sokola« skončil okolo 6. hodiny večer, tak že sotva hodina zbývala do ohlášeného banketu v sále hotelu saského. Zatím začalo iluminování celého města, v oknech vyskytly se tu i tam národní pěkně transparenty.

Okolo 7. hlučno a živo bylo již v obšírném sále hotelu saského. Část galerie zabrala hudba,

celý zbytek ze třech stran dámy, které vytrvaly až do konce celého banketu. Ke čtyřem ohromným stolům, z kterých tři po délce sálu postaveno, čtvrtý pak čestný napříč, zasedlo více než 300 účastníků, hlavně z měšťanstva.

Při stole hlavním zasedli poslanci slovanští a polští. Ve středu Čechů, kníže Pavel Sapiěha, kterého Dr. Dobija jmenem spolku křesťansko-spoolečného poprosil za předsedajícího banketu.

Kníže Sapiěha ohlásil přítomným vyplnění některých schválených věcí na sjezdě, hlavně odeslání telegramu holdu císaři a o telegrafickém uvědomění hr. Kazimíra Badeniho o průběhu sjezdu, jakož i poslanců Ebenhocha, Falkenhayna i Fuchsa. Text přečtených telegramů shromáždění potleskem schválili.

Při banketu, první promluvil poslanec Milewski, přiznav zásluhy těm, kteří sjezd připravili. Kolo polské ve Vídni uznalo, že jest národní povinností sjezdu toho se zúčastniti. Po posledních volbách do říšské rady, zástupci lidu polského nacházeli se na dvou protivných pólech, — poslancům lidovým však polské svědomí ukázalo cestu v chvíli nejmáznější, kam se mají přidati. To svědomí polské ukáže jim další dráhu, ukáže poklady tradic i povinností národních. Pomohou i oni k dobytí spravedlnosti lidu slovanskému. Dva tábory jsou v naší společnosti, jeden s křížem víry a lásky šíří cit povinnosti stavů k sobě, — druhý promlouvá ke žluči a nestará se nikoho povzněsti, leč poraziti a zničiti — toť jeho heslo. V nynějším světě přičiňujeme se, aby výměr práva a spravedlnosti byl ten samý pro národy nešťastné jako pro šťastné. Držíce se těchto zásad, nechceme nikomu nic bráti, leč získati ta plná práva, jaké konstituce slibovala, a jiné nás šťastnější národy již mají. Poctiví Němci poslanci Ebenhoch i Fuchs prokázali, že Slované mají právo žádati rovnoprávnosti. Zásada solidarnosti v Kole polském žádá oběti, leč má práva je žádati, neboť toliko tou cestou možno skutečně kořisti získati. Plné rovnoprávnosti pro sebe i Slovany se domáháme. Řeč obšírná, jejíž sotva kostru podáváme, hojným potleskem přijata.

Dr. Stránský mluvil o shodě česko-polské. Hrabě Badeni byl rakouským úředníkem, to je pravda, leč podjal se, jak nikdo před ním akce spravedlnosti. Řečník připil trvalosti i slávě polsko-českým poměrům přízně vzájemně.

Během těchto plných zápalu řečí, kníže Sapiěha nucen okolnostmi okamžitě vyjeti z Krako-

va, odevzdal předsednictví Droví Weiglovi, doručiv zároveň českým hostům ředitelstvím zaslane vstupy do divadla. Část hostů použila pozvání a na necelou hodinu udala se do divadla, odkud vrátila se pak zase na banket.

Mezitím pokračováno dále ve vřelých řečích a přípitech.

Po Dr. Stránském promluvil P. Stojalovski, jenž před samým banketem přijel do Krakova. Posloucháno jej s nadšením, osvědčovaným každou chvíli hromovým potleskem, a řeč jeho pokojná, plná prostých ale silných dokladů, znamenala mírnou polemiku s poslancem Milewskim.

Mluvil o lidu polském. Ono polské svědomí sedláka snad jest něčím neobyčejným pro p. Milewského, pro řečníka jest starou pravdou i dobře známou: kdo měl oči v posledních letech, mohl viděti, že vesničan má nejen svědomí, ale i srdce své polské, — a není třeba sáhati až ku Kościuszкови. Místo, aby to dokazoval, nechť někdo nás přesvědčí, že bylo někdy jináče. Když lid ten o svá práva se hlásil, málo bylo těch, kteří u něho viděli tu mysl polskou i srdce, jaké měl Bartoš Glowacki.

Ale nejde tu o spor historický, leč o důkaz, že lid již široko hledí. Při pouti do Svaté Zemi, vesničané porozuměli ideji slovanské, našli, že až k Adriatickému moři žijí »svoji lidé«, s kterými se domluvíti mohou i probudilo se v nich poznání bratrství slovanského. Zásluha to ruchu lidového, že slavíme ten den dnešní, v kterém p. Milewski s Danielakem se sešli, a hosté slovanští do Krakova přibyli, jak za času Piastů. Řečník pije plný kalich na čest trvalé a věčné shody, rozvoje a bratrství lidu slovanského, k rukám poslanců lidových. K návrhu P. Stojalovského ustanoveno vyslat telegram biskupu Strossmajerovi, což hned vykonáno.

Poslanec Sláma s radostí slyší přípitky na čest Slovanstva. Mluví o tyranii německé ve školství slovanském. Srdce se raduje ze shody polsko-české. Společná práce musí nám zabezpečiti lepší budoucnost.

Poslanec Danielak v delší řeči připijí na čest Čechů a shody polsko-české, a přípitek svůj končí po česku.

Poslanec Weigel oznamuje, že ještě 17 řečníků se zapsalo ke slovu, i prosí o zkrácení řečí.

Promluvil dále p. Łękowski, místopředseda Gwiazdy, jmenem mládeže řemeslnické. Po něm ujal se slova moravský poslanec Dr. Šílený i s he-

slem »Svůj k svému i Nedejme se«! přimlouvá se vřele za spojení se Poláků s Čechy nejen na poli politickém, ale i na obchodním a ekonomickém.

Následujícím řečníkem byl dělník zednický p. Gustav Węgrzyn, jenž dříve klonil se k straně socialně-demokratické, poznáv však cíle tohoto proudu, přešel ku straně křesťansko-společné. Hned z počátku poznamenal, že mluví jmenem křesťansko-socialních polských dělníků a dodal: »Všichni jak tu jsme chceme rovnosti i shody stavů. V této chvíli spojuje nás jeden společný cíl: zachování a střežení práv našich národních. Běda nám, rozbijeme-li se na partie! Jakou roli odehráli poslanci socialističtí v říšské radě, nechci kritikovati. Jestli Badeni, jako státník, měl pravdu, to může býti též věcí spornou. Nenadsazuji jeho dobrou vůli, ale myslím, že duch, který vstoupil ve všechny národ ve chvíli pádu tohoto muže, žítí bude dále, nežli ministerství jeho — soudím, že přetrvá věky!... V rukou Božích byl Badeni nástrojem, jehož pomocí On vykuje pro lid slovanský v Rakousku lepší budoucnost. Zájem bytí hmotného hnul dávno masou proletariátu, nejnešťastnější mylka stala se však v otázce dělnické v středu našeho společenstva, že odděleno záležitost stavu dělnického od záležitosti národní. Pryč s utiskováním! volá proletář haličský, ale útisk ten pojímá dle stavu, zapomíná, že útisk národní v první řadě jest příčinou jeho hmotné bídy...

Pojem státu dělnického stal se u našich socialních demokratů pojmem výlučně stavovým, a pojem stavový a boj stavů zničil vždy národy! Čechové mají nejlepší socialistův, ale národních a proto v otázce bytí národního jsou oni silní a jisti vítězství! Dělník český již dnes vybojoval sobě lepší byt — daleko lepší než dělník haličský — ale dělník český nikdy nezapřel národ svůj a nezapřel svou víru a Otčinu! (Hlučné Výborně). Záležitost chleba jest záležitostí všeobecnou, ale vedle ní jest druhá, stejně vážná. — Záležitost obrany národnosti, naboženství a rodiny! Buďme surovi ale lepšími a neplvejme na hroby otcův svých! Pomoc vzájemná narodů slovanských jest dnes jedinou socialní záležitostí: záležitostí našeho bytí! volám tedy z celé síly — Slované všech zemí — spojte se«!

Hromový potlesk byl zaslouženou odměnou řeči statného p. Węgrzyna.

Po panu Węgrzynowi pronesl ještě poslanec

český Martinek pozdrav od Čechů s přáním, aby i rolník polský i český žili ve shodě. Po něm přednesl p. Jejde, dram. umělec báseň Vrchlického »Nedejme se!« v ohnivém svém překladě — dále mluvili ještě průmyslník p. Mikołajski, zástupce mládeže varšavské, akademikové krakovští Rydel, Gryziecki, poslanec P. Szponder ku cti české žurnalistiky v ruce přítomného redaktora »Národních Listů« p. Ryby, akademik ze Št. Hradce p. Dobrowolski, měšťan krakovský p. Alfred Biasion, akademik Moskwa a m. j. Do půlnoci trvala beseda a účastníci její zajati byli nejen posloucháním přípitků, ale i živým rozhovorem a návrhy o vzájemnosti a jednosti slovanské se týkajícími, jakož i o vymanění se z jařma německého ze stránky ekonomické.

Po celý čas banketu, předsednictvo spolku křesťansko-společného a jmenovitě: předseda prof. Prysak a místopředseda Dr. Dobija plnili nepřetržitě povinnosti hospodářů banketu.

Okolo 12. hod. v noci začal se sál vyprázňovati a poslanci čeští i slovinští společně s četnými členy spolku křesťansko-společného vydali se do kavárny p. Schmidta, kde při čaji a černé kávě a živém rozhovoru, promíchaném národními písněmi, prošel čas vesele až do 4. hod. ranní.

To byl první den pobytu bratří našich v Krakově.

Končícе tím zprávu o vlastním sjezdě, nemůžeme pominouti zásluh, jakých dobyla si rychlým zařízením čestné stráže mládež akademická a cechy krakovské. Proto výbor spolku křesťansko-společného má za svou povinnost, složití jim tuto veřejné, srdečné poděkování a zvláště obrací se s díky k strážci čestné, která pod znamenitým vedením p. Staszczyka i za pomoci p. Walewského a Szeligy vzorný v sále udržovala pořádek.

Den 12. prosince 1897 památným zůstane po dlouhá léta v Krakově; povzbudil ducha, rozhláhl ku další práci a podnesl kleslá křídla všeslovanské, federalistické myšlenky.

One 13. prosince.

Druhý den po odbytém sjezdu i banketě v hotelu Saském, podívali se hosté naši na hroby královské na Wawelu, učinili návštěvu býv. ministři J. E. Juliu Dunajewskému, i vyslovili mu uznání za jeho politickou činnost.

Dr. Dunajewski poslal k rukou poslance Eduarda Skály následující písemné poděkování:

»Za laskavé výrazy, dokazující příznivou mně i mě činnosti paměť, prosím, byste přijali z hloubi

srdce vycházející poděkování i ubezpečení, že ten důkaz uznání ze strany tak ctěného sboru, počítám i počítati budu do řady těch cenných útěch, kterými Bůh i blahověle lidská dobré vůli okrášlují zacházející žití, po dlouhé práci a mozolech. Račte atd.

Julian Dunajewski.

Okolo 12. hod. složili návštěvu místopředsedovi spolku křesťansko-společného p. Drowi Dobijovi. Paní Dobijová — Češka rodem — přijala je chlebem a solí. O hodinu později vybrali se hosté naši do sálu hotelu saského, kam jich »Klub konservativní« krakovský pozval na snídání. Ke stolu přisedl též »krajní demokrat«, P. Stojalowski i sedlák (chlop) v národním kroji Vojtěch Malocha, vojt z Regulic u Krakova.

Večer o 6. hod. odbyl se v sále »Spolku pro vzájemné pojištění« banket, pořizený městskou radou. Galerie, na které z části umístěna byla »Harmonie«, otevřena obecenstvu. Ke čtyřem vkusně upraveným stolům zasedli účastníci v počtu asi sto osob. Příchozích vítal jako hospodář president města pan Friedlein. Při stole hlavním, proti presidentovi zasedli hosté čeští a slovenští, vedle poslanci polští jak říšští tak zemští i vzácnější členové městské rady.

Účastníkům místa byla vykázána, mezi přítomnými byl P. Stojalowski, redaktorové denníkův místních i spoluredaktor »Národních Listů«, p. Ryba.

President p. Friedlein první pronesl přípitek ku cti císaře. Se zápalem připili přítomní, provolavše slávu, a hudba zahrála hymu rakouskou.

Dr. Pacák z počátku česky jmenem poslanců i celého národu českého děkoval za přijetí obyvatelstvu Krakova. Šlechtná srdce polská způsobila nám nezapomenutelné přijetí. Ve chvíli, která bude historickou, řečník připíjí idej jednoty slovanské i česko-polské přízni. Po polsku dokončil Dr. Pacák řeč svoji následujícími slovy: My Čechové jsme vděčným národem. Nezapomeneme vám nikdy dnešní Vaše přijetí i nikdy to, co učinil pro nás polský národ a jeho nejlepší mužové. Díky a sláva starému hradu polských králů i jeho obecní radě. Díky a sláva celému polskému národu. Po provolávání a gratulování řečníkovi pronesl náměstek presidenta Dr. Jakubowski přípitek jmenem Krakova poslancům českým a slovenským.

Na to promluvil poslanec Hořica a na konec poslanec chorvátský Antonín Vukovič, dokládaje, že se solidarizuje s ideou jednoty slovanské a shody česko-polské, vyslovuje díky za skvělé přijetí a pro

naší přípitek ku cti presidenta Friedleina, který odpovídá: »Budeme žítí, leč častěji se scházeti a častěji raditi se musíme«.

Po obědě hosté slovanští vydali se společně s presidentem do divadla.

Do divadla vešli všichni u nás hostící se poslanci čeští a chorvátští ve chvíli, kdy z jeviště slyšeti bylo slova nesmrtelného Fredry, dáváno vlastně »Pana Beneta«. Milí hosté zasedli několik loží přízemních a prvního patra, jako hosté presidenta města, vítání byvše obecenstvem vřelým »Na zdar« a »Živio«. Poslanci klaněli se na všechny strany a na to s živým zájmem poslouchali znamenitou hru našich umělců, která dle jich úsudku předčí mnohem hru umělců vídeňského »Burgteatru«.

Před koncem představení koncertující slečna Kozłowska zazpívala českou hymnu: »Kde domov můj«. Vyvolalo to neobyčejný zápal. Obecenstvo povstalo z míst a vřelým potleskem projevilo svůj souhlas s touto ovací ku cti bratrského národa. Slečna Kozłowska obdržela od poslanců českých skvostnou kytici.

Po představení odebrali se hosté naši do známé kavárny Schmidtovy, na ulici Ševské, kam je pozval a hostil majitel kavárny, rada městský, p. Schmidt. Přišli s nimi p. president Friedlein, poslanci Roszkowski, Sokolowski, Weigel, Rychlik, p. K. Bartoszewicz i mnozí měšťané. Za živého hovorů a srdečných řečí mile prošlo několik hodin času.

Pozdní již nocí, celý sbor poslanců na cestě do hotelu, zastavil se z nenadání v obchodě Havelky, kde známí jich zdrželi, sestaveny honem stoly a při šampanském a mnohých i vtipných přípitecích prošel čas do 2. hod. po půlnoci.

Tak uplynul druhý den pobytu našich pobratimů v Krakově, den 13. prosince 1897.

Dne 14. ho. pozval hosty naše p. Turski, náčelník Sokolstva do Sokolovny.

Okolo 11. hod. sjížděti se začali poslanci čeští, vítání voláním »Na zdar! i Nechť žijou«! Při vchodu do velkého sálu dolejšího, ozdobeném transparentem s nápisem »Czolem — Na zdar — Živio — Mnohaja lita«, podán hostům ták s chlebem i solí a předseda p. Turski jich přivítal řečí, v které poznamenal, že »Sokol« s celým srdcem vítá těch, od kterých přišla nám idea sokolská, idea, spojující v jednom táboře lidi nejrůznějších náhledů a přesvědčení politických. Poslanec Pacák poděkoval i provolal slávu Sokolstvu polskému.

Na to odebrali se všichni do sálu na prvním patře, kde očekávala je snídaně. Tu shromážděn byl kruh dam, které se přičinily značně k oživení schůzky i jako hospodyňky staraly se o hosty.

První přípitek pronesl rektor P. Chromecki a jako kněz-vlastenec polský dal výmluvný výraz citům, přeplňujícím srdce všech Poláků. Položil řečník důraz na potřebnou shodu i solidarnost lidu slovanského, celé věky utištěného i využitkovaného cizáky, Němci. Poslanec Stránský projev il přání, aby dnové krakovského sjezdu neminuly bez ozvěny; aby naopak byly počátkem pevného svazku mezi národem českým a polským. Myšlenky té ujal se a rozšířil ji p. K. Bartoszewicz, městský rada a známý spisovatel a po něm poslanec Hořica. Oba řečníci doklady z minulosti dokazovali, jaké bylo a jakým by mělo býti další postupování i společné i shodné spolužití Slovanů. Důvody jejich, jak i předešlých řečníků vyvolaly salvy potlesku a volání. Řadu přípitku zakončili P. Chromecki i K. Bartoszewicz.

Ze »Sokola« vydala se část poslanců na kopec Kościuszki, část pak přijala pozvání p. Eug. Gralewského i vydala se do jeho obchodu vínem na snídání, kam později s kopce i ostatní se dostavili.

Po p. Gralewském navštívili hosté naši místnosti spolku křesťansko-spoločného, kde srdečně byli uvítáni i podepsali se v spolkové knize památní.

O 2¹/₂ hod. měli opustiti Krakov, proto členové spolku doprovodili je do hotelu, aby asi za hodinu se vydali na nádraží, odkud vlakem měli jich doprovoditi do Přerova, kde Dr. Šílený, jako poslanec okresu přerovského, sjezd na rychlo svolal.

SJEZD V PŘEROVĚ.

Myšlenka sjezdu v Přerově povstala při snídání u p. Gralewského. Tam také vybrán k návrhu poslance Hořicy komitét, do něhož vstoupili poslanci: Dr. Weigel, Dr. Sokolowski, Dr. Danielak, Dr. Šílený i advokát Dr. Dobija. Ustanoveno jmenovitě doprovoditi naše drahé hosty až do Přerova i tam rozloučiti se s nimi na té nám drahé zemi česko-moravské. Dr. Dobijovi ponecháno vykonání tohoto návrhu, jenž také ihned uvědomil všechny redakce i postaral se o rozlepení plákatů oznamujících zamýšlený výlet obyvatelů našeho města. Přes to, že krátkost času nedovolila na úplně vykonání projektu, když plákaty skoro před samým odjezdem vlaku se obje-

vily, zpráva rychle roznesla se po městě a více než padesát osob všech stavů z Krakova stačilo v čas dostaviti se na nádraží. Kdyby nebylo toho krátkého času, jistě vlak bleskový by nebyl pobral účastníků. O našem příjezdu telegrafoval Dr. Šílený do Přerova.

Před odchodem vlaku bleskového a sice o hodině první celý peron nádražní byl naplněn obecností. Nescházeli tam zástupci žádné strany a vrstvy. Od sedláka v kroji až k vysokým úředníkům přibyli Krakované, aby po několika dnech štěstí rozloučili se s drahými nám hostmi. Městská rada, Sokol, spolek křesťansko-společný, cechy, mládež akademická i velký sbor dam srdečně loučili se se zástupci bratrských národů.

Poslanec Hořica jmenem hostů loučil se s Krakovany, děkuje za krásné přijetí, jazykem polským. Vyslovil naději, že události těchto dní nepřejdou jak davné dalekým echem, ale přinesou silný, trvalý a srdečný svazek. Vzpoměl o r. 1891 a vyslovil to pevně přesvědčení, že jiné dnes budou následky smíru než tehdejšího výletu Poláků do Prahy. Pověděl, že Čechy, to Vaše hradba proti Němectvu, která kdyby padla, celá síla vzteklosti německé vrhla by se na Vás, aby Vás, drazí přátele, zahrabala v hrobech šovinismu svého. Překrásné řeči poslance Hořicy nepřekážel ani hvizd příjíždějící lokomotivy, ani hlučné výkřiky a volání výborně shromážděného obecnstva. Řečník poděkovav presidentovi města, spolku křesťansko-společnému i jiným, jako i obecnstvu, skončil provoláním: »Ať žije Polska celá!« Tu volání nemělo konce, zdálo se, že zdě puknou od bijících srdcí, slza při loučení drala se všem do očí! Hosté vstoupili do vagonů a s nimi kruh obyvatelů našeho města. Dr. Weigel, Dr. Sokolowski, Dr. Roszkowski, P. Szponder i advokát Dr. Dobija, P. Flis a mnoho osob ze všech vrster krakovských.

Zazpíváno »Kde domov můj«, a potom »Ještě Polska nezhylnula«, mezi čím i mezi voláním »Na zdar, živio, nechť žijou« hnul se vlak pomalu odvážeje přátele, které jsme tak si zamilovali.

I my opustili Krakov, toužíce do zemi českomoravské, abysme utvrdili svazek náš uzlem dvojitým.

Na každé stanici vítání jsme byli nadšeným voláním. V Bohumíně našli jsme neobyčejně četný kruh Slezáků a Poláků, kteří se sjeli nepočteně, aby uvítali bratry slovanské.

Jménem Slezáků uvítal nás poslanec Dr. Mi-

chejda řečí, v které pověděl, že Slezsko jest pojítkem mezi Polskou, Čechami a Moravou i proto povinni jsme jak nejučinnivěji pomáhati Slezákům, aby jsme je uchránili před Germanií i tím utvrdili společné bratrství.

Poslanec Hořica odpověděl na řeč poslance Michejdy i provolav slávu Slezsku vyslovil přání, abysme odvrhli spory česko-polské a tím lehčeji ubráníme se přemoci teutonské.

Do odjíždějícího vlaku přisedlo více osob s poslancem Michejdou, Kreislem, redaktorem Gwiazdki Těšínské, p. Londzinem i p. Trzcinskim, professorem polského gymnasia v Těšíně, přisedl též P. Stojalowski, všichni uprostřed vřelých přání a volání.

Hnuli jsme dále ve zvětšené družině mezi zpěvem písní národních i pravého rodinného tepla, abysme znovu v Moravské Ostravě setkali se se srdečnou ovací.

Tu doručena mezi srdečným voláním Dru Weiglowi skvostná kytice od obyvatelů českomoravských. Dr. Dobija obdržel též neočekávaný dar, dostal od choti Dra Palkovského též skvostnou kytici, kterou mu jmenem žen českomoravských podala. Nezapomenut ani vojt Cepucha z Bronovic Velkých, obdržel od jedné z přítomných dam jako zástupce rolnictva překrásnou čajovou ruží. I znova zvětšila se naše »rodina slovanská« jedoucí do Přerova, přisedlo i tu větší množství osob.

Na dalších stanicích, kde vlak se nezastavoval, vítáno nás srdečným voláním a zpěvem. Skoro všude viděti bylo transparenty o krásné hře barev s nápisy polskými a českými.

Zvláště krásný transparent pořídil Lipník s nápisem »Czołem«.

Udeřením půl sedmé vjeli jsme za zpěvu »Ještě Polska nezhylnula« do obrovského nádraží přerovského.

Kdo se pamatuje na přijetí v Praze, posoudí, jak nás přijato v Přerově. Hotová síla citu a srdečnosti. Vlak zastavil a z něho vyhrnula se velká hromada hostů. Přivítal nás starosta p. Tropper jmenem města, jmenem žen slečna v národním kroji, jmenem rolníkův venkovan přerovský neobčejně srdečnými slovy.

Po krátkém poděkování Dra Weigla hnuli jsme se řadou spanilých žen českých, které nás zasypaly květinami.

Před nádražím ve vzorném pořádku při zvucích hudby sokolské, mezi řadami nepočtených Sokolů vjeli jsme vozy do domu »České Bese-

dy«; po ulicích zástupy lidí ve vzorném pořádku zasypávaly nás květy a doslova ohlušovaly srdečným voláním.

V záloženském domě Besedy české několik tisíc osob všech vrstev jak dam tak pánů přivítalo nás písní. Na podiu obšírného jeviště postavená hudba hrála po celý čas trvání obědu naše polské písně národní.

Přípitky otevřel starosta Tropper, ukončiv polským »kochajmy się«. Druhý pronesl Dr. Weigel na čest starosty města, přeje jak nejrychlejšího dobytí se z pod jařma teutonského. Poslanec Dr. Stránský připil trvalosti svazku lidu slovanského. Na to sbor zazpíval »Z dýmem požárů«, s takovým citem, že se nám zdálo, že vidíme tem dým a ta spáleniště.

Ku stolu do podkovy sestavenému usedlo 10 poslanců českých a 4 polských, vedle nich více jak sto osob.

Po odzpívání písně promluvil Dr. Roszkowski a pěknou řeč zakončil přípitkem českým ženám, vyzývá je, aby nedopustily, aby se právě svázané uzly rozvázaly.

V sále, ozdobeném v národní barvy české, slezské a krakovské procházely paní Emilie Zlámalová, Žofie Polanová, Šílená, Kriplová i Žofie Chvalková, připínající nám skvostně kytičky a zasypující zrovna květy.

Celý sál zajat byl obecenstvem, které živě sledovalo naše konání a řeči, nešetříc volání »Výborně! V sále nacházeli se nejen Přerovští ale mnoho osob z dalekého okolí. Mezi dámami nacházela se též krásná a sympatická česká zpěvačka Pepička Javůrkova. Přítomen byl též V. Ryba, spoluredaktor Národních listů.

Poslanec Dr. Žáček přivítal Poláky jmenem Čech i Moravy. Stróżycki, řemeslník zadeklamoval báseň Vrlickeho »Nedejme se«, která přijata s velkým nadšením, při čem podávány sobě ruce a voláno »Nedejme se!

Poslanec Sokolovski pronesl přípitek jižním Slovanům, připomenuv, že Slované nesou kulturu bez nože v ruce i vystupují ne za účelem provokace Němců, toliko v obraně, a jestli právě světlí tu Češi, Poláci a Moravané svátek bratrství, tu jest povinností jejich pamatovati i na bratry jihoslovany, kteří v daleko horších nalézají se poměrech.

Dr. Pacák poukázal na lid, jako zřídlo síly národní a připil nové shodě.

Po Dru Pacákovi promluvil dle umluveného

programu advokát Dr. Dobija, jako zástupce krakovského spolku křesťansko-společného. Upomenul, že řízením Božím stalo se, že spolku připadla čest býti původcem tohoto sjezdu. Zásahu ale o sjezd mají naši bratří Češi a Poláci, kteří na pozvání spolku se sjeli a srdečností svou zaplali se v srdce naše na věky. Proto přijeli jsme i my sem na tu zem česko-moravskou, abysme jim poděkovali srdečně. Po čemž děkoval Dr. Dobija každému poslanci jmenovitě zvláště a uvedl, že den 12. prosince bude svátkem národním jednoty Slovanů rakouských, a obracuje se k matkám Českám, Moravankám a Slezčákám, prosil, aby to vržené símě v srdce polská ostříhaly, by hojně vydalo ovoce. Při čemž připil na čest jejich.

Řeč tato vyvolala mimoprogramový proslov paní Šílené, choti poslance a hospodáře sjezdu přerovského, která děkujíc Dru Dobijovi za slova jeho, slíbila jmenem žen českých splniti jeho přání, připíjíc ženám polským. Při hromovém volání vznesli Poláci řečníci v křesle do výše, nosíce ji kolem obšírného sálu a zasypávající ji květinami.

Poslanec Brzorád uvedl odporné chování se socialistických poslanců (volání: »Hanba jim!) jako i větší části žurnalistiky německé, (Pryč s Germány!) zakončil pak proslov svůj přípitkem té části konservativních Němců, kteří do poslední chvíle zachovali se s taktem a hodností.

Ku cti polského i českého lidu připil Dr. Michejda.

Poslanec P. Szponder proslovil tak pěknou řeč na bratrství, že jej na ramenou noseno po sále.

Po něm promluvil ještě P. Stojalovský o poměrech polsko-rusínských, přeje si shody, končil přípitkem Rusínům.

Poslanec Martínek připil rolnictvu polskému, jemuž pěkně odpověděl vojt Cepuch z Vel. Bronovic, varuje před socialisty, židy a Němci, kteří se spojili ku naší zkáze.

Vyzýval, aby Slované, ať Čech, ať Polák, Slovák neb Moravan, rovně jak pán tak sedlák spojili se v jedno, rámě k rameni a možná že znovu, jak kdysi Glowacki statně při Kościusz-kovi se postavil, tak i teď lid polský s Vámi, bratří, postaví se společně se spravedlivým Badenim k obraně Slovanstva! Řeč svou skončil provoláním Slávy Čechům, S'ezákům i Slovincům.

Řečníka tiskli a líbali poslanci čeští, po čem vzato jej na ruce a nošeno po sále.

Po Cepuchovi promluvil akademik krakovský, p. Alfréd Bandowski, jmenem mládeže university Jagellonské, připiv budoucnosti sjednocených mladších českých a polských pokolení, přeje, aby vazba přátelská mohutněla a byla zárukou lepší pro oba národy budoucnosti.

Mezi mnoha řečmi ještě významnými byly načelníka Sokola krakovského p. Turského, ku cti Sokolstva slovanského a P. Dr. Flisa ku cti mládeže. Promluvil ještě řemeslník krakovský p. Gajewski o dělnících českých a polských i p. Artur Lewandowski, redaktor a spisovatel, jenž vzpoměl poměru spisovatelstva slovanského a připil české žurnalistice k rukou přítomného redaktora »Brněnských novin«.

Poslední promluvil poslanec Hořica, jemuž patrně souzeno bylo otevření a uzavření sjezdu,

otevřel jej totiž řečí v sobotu dne 11. prosince na schůzi mládeže akademické u Johnů v Krakově a zakončil slavnost proslovem v Přerově.

O 1/2 1 hod. přijely povozy a v nich vydali jsme se na nádraží. Několik však osob, nemožouce odepřítí pozvání, zůstalo ještě v středu bratrského národu.

Pěkné i srdečné bylo přijetí přerovské, necht hesla při něm vyslovená vydají trvalé a hojné ovoce a pak... jiné nastanou poměry a jiná bude volnost lidu slovanského.

I tak skončil náš epochální svátek, který necht jest vzpružinou ku práci další na poli tomto, ku činům ve shodě a jednotě, abychom mohli v brzku zvolati společně, jak ondy za Jagellovců pod Grunvalden i Tannenbergem: »Zničen řád Křížáků! Ať žije volné Slovanstvo«!



TELEGRAMY

nadesłane do Krakowa.

do Krakowa došlé.

1) Duchcov. W czasie, kiedy tutejsi mieszkańcy, niemieccy, składają honorowy podarunek posłowi Wolffowi, który dla Czechów i zastępców bohaterskiego i braterskiego narodu polskiego, miał w parlamencie najwstrętniejsze obrazy wołają przy sposobności dzisiejszego wiecu, do tego bratniego rodu polskiego: Bracia kochajmy się i niech Polskę drogą Bóg ochrania. — Czesi w Duchcowie.

2) Morawska Ostrawa. Przy dzisiejszem zebraniu łączymy się z Wami bracia Słowianie i zasyłamy „Szczęść Boże“. — Czytelnia polska.

3) Praga. Pozdrawiam najserdeczniej braci Słowian w Krakowie zgromadzonych, niech zgoda czesko-polska przyniesie szczęście obydwom narodom. „Kochajmy i nie dajmy się“. — Krzyrzyk.

4) Žižkóv. Święta spuścizna Świątopenka niech trwa wiecznie, a żadna zajadłość odwiecznych nieprzyjaciół Słowian, niech jej nie przemoże. Goście restauracyi Vedrala.

5) Limanowa. Solidaryzując się z ideą słowiańską: „Czołem“. — Sokół limanowski.

6) Tarnów. Stowarzyszenie katolickiej młodzieży polskiej rękodzielniczo-przemysłowej w Tarnowie „Ojczyzna“ życzy obradującym na wiecu słowiańskim jak najpomysłniejszych rezultatów w obronie słowiańszczyzny.

7) Tryest. Polacy — w słowiańskim zjednoczeniu — jest nasze zbawienie. — Urzędnicy Brivca.

8) Stary Sącz. Sercem łączą się z Wami „Przyjaźniacy“ Starosądeccy.

9) Berno. Radośnie witamy manifestacyjną solidarność austriackich Słowian, wołając na cześć trwałej łączności słowiańskich braci, serdeczne „Na zdar“. — Goście pierwszej narodowej kawiarni w Bernie.

10) Cieszyn. Braterskiej zgodzie polsko-czeskiej przesyłamy serdeczne „Na zdar“ i „Niech żyje“. — Imieniem Czechów cieszyńskich — Dr Kordacz.

11) Knieziowies. Łączności słowiańskiej i powodzeniu dalszej zgody, serdeczne „Na zdar“. — Za związek czeskich agronomów, Stanisław Kubr.

12) Przerów. Stowarzyszenie restauratorów składa hołd Jagiellońskiej stolicy, która dzierży w ręce sztandar słowiański. „Kochajmy się“. — Wincenty Swoboda, prezes

13) Pilzno (Czechy). Dzisiejszemu zjednoczeniu austriackich Słowian życzymy powodzenia. Nieprzyjaciółom nie dajcie się! — Beseda, Karol Havliczek, Hotel Mrazek.

14) Praga. Czeski Związek strzelecki woła świętemu zjednoczeniu czesko-polskiemu i wszechsłowiańskiemu, gromkie „Na zdar“. — Czeski Związek strzelecki w słowiańskiej Pradze, Restauracya Brejszki.

15) Żyzków. Złość Niemców nie zmoże zjednoczonych i zbratanych Słowian austriackich. Jeszcze Polska ani Czechy nie zginęły i Bóg da nie zginą. W jedności nasza siła i zwycięstwo. — Goście winiarni Hrocha.

1. Duchcov. V době, kdy zdejší občané němečti sbírají čestný dar poslanci Wolffovi, jenž pro Čechy i pro zástupce bohatýrského a bratrského národa polského měl v parlamentě jen nejspostší urážky, volají u příležitosti dnešního sjezdu, k tomuto bratrskému lidu polskému „bracia kochajmy się“ a Polsku drahou „Bože chraň“. — Češi Duchcova.

2. Moravská Ostrava. Při dnešním sjezdě jsme s Vámi, bratři Slované i zasyláme „Szczęść Boże“. — Czytelnia Polska.

3) Praha. Pozdravuji nejsrdečněji bratry Slovaný v Krakově shromážděné, nechť shoda českopolská přinese oběma národům štěstí. „Kochajmy“ i „nedajmy się“. — Křížik.

4) Žižkov. Posvátný odkaz Svatoplukův nechť věčně potrvá, pak žádná zloba odvčých nepřátel Slovanstva jej nepřekoná. — Od Vedralů.

5) Limanova. Solidarizujice se s ideou slovanskou, „Czołem“. — Sokol.

6) Tarnov. Spolek katolické mládeži polské dělnicko-průmyslové „Otčina“ přeje radícím se na sjezdě slovanskem největších výsledkův v obraně Slovanstva.

7) Terst. Poláci v slovanském združení jest naše spasení. — Úřednictvo Brivca.

8) Stary Sonč. Srdcem spojuji se s Vámi „Přijažňáci“ Starého Sonča.

9) Brno. Radostně vítame manifestaci solidarity rakouských Slovanů, volajice trvalé družnosti slovanských bratří srdečně „Na zdar“! — Navštěvovatelé první národní kavárny.

10) Těšín. Bratrské vzájemnosti polsko-české voláme srdečně „Na zdar“ a Niech żyje, — jménem Čechů těšinských Dr. Kordáč.

11) Kneževos. Vzájemnosti slovanské a zdaru další svornosti upřímně „Na zdar“. Sdružení českých zemědělců: Stanislav Kubr.

12) Přerov. Společenstvo hostinských v Přerově vzdává hołd Jagelonské stolicy, která třímá v rukou praporek slovanský. „Kochajmy się“. — Vincenc Svoboda, předseda.

13) Plzeň. Dnešnimu sjednocení rakouského Slovanstva zdar proti nepřátelům. Nedejte se! — Beseda. Karel Havlíček, Hotel Mrazek.

14) Praha. Česká obec střelecká provolává posvátnému sdružení českopolskému a všeslovanskému hromově „Na zdar“. — Česká obec střelecká v Slovanské Praze, Brejskův restaurant.

15) Žižkov. Zloba Němcův nezdoľá sjednocené sbratřené Slovaný Rakouska. Ještě Polska ani Čechie nezhyňula a bohďa nezhyne, ve sbratřeni naše síla a vítězství! — Společnost vinárny Hrochovy.

Prezydium Stowarzyszenia chrześcijańsko społecznego.



Prof. Prysak, prezes.



Dr. Antoni Dobija,
wiceprezes.



K. Ehrenberg, red. »Głosu Narodu«,
sekretarz.



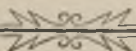
Jul. Stankiewicz blacharz,
czł. Wydziału.

Stowarzyszenie chrześcijańsko społeczne w Krakowie

istnieje zaledwie 7 miesięcy. W tym krótkim czasie przeprowadziło częściową organizację rękodzielników w Krakowie, przeprowadziło wyłącznie swoich kandydatów do komisji podatkowych, pozakładało sekcje rękodzielnicze zawodowe, wreszcie podniosło i przeprowadziło myśl urządzenia wiecu słowiańskiego, który dzięki przedstawicielom pobratymczych naszych narodów, wypadł tak świetnie. Stronnictwo liczy przeszło 2000 członków i zajęte jest obecnie nawiązaniem stosunków ekonomicznych z innymi ziemiami słowiańskimi.

Spolek křestansko-společný v Krakově

stává sotva 7 měsíců. V krátkém tom čase provedl částečnou organizaci řemeslníků v Krakově, prosadil výhradně své kandidáty do komisí pro daně, založil odbory řemeslnícko-národní, konečně navrhl i provedl myšlenku sjezdu slovanského, který díky zástupcům bratrských národů wypadl tak skvěle. Spolek má přes 2000 členů a zajímá se nyní naviázáním spojení obchodních s jinými zeměmi slovanskými.



16) Mszeno u Mielnika. Wszystkim zgromadzonym słowiańskim braciom na wiecu w Krakowie, serdeczne „Na zdar“. Wytrwajcie! — Klub polityczny.

17) Król. Winogrody. 500 czeskich gości w kawiarni Cziška w Królewskich Winogrodach, wołają swym słowiańskim pobratymcom gromkie „Na zdar“.

18) Wamberk. Dzisiejszej manifestacji czesko-polskiej życzymy jak najlepszego powodzenia. Na marne zejdzie wściekłość Momsenów, jeśli Słowiaństwo wytrzyma w zwartym szeregu. „Na zdar, Czołem“. — Wolnomysłni mieszkańcy.

19) Niemiecki Bród. Witamy zbratanie dwóch pierwszych szczepli słowiańskich w Austrii. Niezwyciężona siła słowiańska odeprze brutalną germańską nawałnicę. Jeszcze Polska ani Czechy nie zginęły i Bóg da nie zginą. Biesiada rzemieślnicza.

20) Gniezno. Z grodu Lecha szlą szczere bratnie pozdrowienie i „Szczęść Boże“ wszem-Słowianom w ciężkiej doli przy znojnej pracy, ze słowami Miaskowskiego: Nie ten ci żeglarz, co płynie po wodzie, Nieporuszanej wiatrem, o pogodzie, Ale kto waży, gdy biją najciężej, Wiosłem zwycięży“. — Dr. Józef Ulatowski, Z. Lewandowski.

21) Morawska Ostrawa. Bądźmy zgodni. Nie dajmy się! Szczęść Boże polsko-czeskiej zgodzie.

(Następują w tekście czeskimi umieszczone podpisy).

22) Nowy Sącz. Łączymy się z Wami w duchu, Bóg niech da pracom Waszym obfite błogosławieństwo. — Czytelnia mieszczańska.

23) Nowy Sącz. Drużyna Sokola przesyła uczestnikom wiecu serdeczne życzenia jak najpomysłniejszego wyniku obrad. Czołem! — Wydział.

24) Pasków. W ruchliwej dobie, kiedy myśl wszech Słowian wypadkami ostatnimi w Austrii rozdmuchana, witamy radośnie utrwalający się związek braterski narodów słowiańskich, upatrując w nim jutrzeńkę lepszej przyszłości. W zastępstwie miasta: burmistrz Karol Havranek.

25) Olomuniec. Kochajmy się, nie dajmy się; to nam i państwu wyjdzie na dobre. — Redakcja „Naszince“.

27) Krzymice. Będąc duchem z Wami, szlemy czesko-polskiemu zbrataniu serdeczne „Na zdar“. — Beseda.

28) Kromieżyż. Na cześć wielkiej manifestacji zsolidaryzowania się słowiańskiego i na cześć najważniejszego tego dzieła zgody czesko-polskiej, wołamy: „W jedności siła“. — Rękodzielniczo-przemysłowa Beseda. Povondra.

29) Pilzno. Każdy Czech, Kochający prawdziwie swój naród, wspomina dziś starosławny Kraków. I ja to czynię, życząc z całego serca, aby to, czemu krakowski dzień jest poświęcony, ziściło się w pełni ku dobru wszystkich narodów tego państwa, a oczywiście i państwa samego. — Franciszek Schwarz, poseł.

30) Chrudim. 2200 uczestników wiecu politycznego Towarzystwa w Chrudimie, zaznacza w pełnym zaufaniu w rzetelność łączności tychto rodzonych braci, najgorętszą miłość i braterstwo dla narodu polskiego, który od dawnych lat zbratany jest z czeskim narodem sławnymi dziejami

16) Mšeno u Mělníka. Všem shromážděným slovanským bratrům na sjezdu v Krakově srdečné „Na zdar“! Vytvrvejte. — Politický Klub.

17) Král. Vinohrady. 500 českých hostů kavárny Čížkovy na Král. Vinohradech provolávají svým slovanským pobratimům hřímavě „Na zdar“!

18) Vamberk. Dnešní manifestaci česko-polské přejeme nejlepšího zdaru. Marné budou vzteky Momenů, Slovansvo-li v pevném šiku setrvá. „Na zdar — Czołem“! — Svobodomyšlní občané.

19) Něm. Bród. Vitáme sbratření dvou předních kmenů Slovanstva v říši rakouské. Pevnou slovanskou silou odrazí se vlny zpuště Germanie. Ještě Polska ani Čechie nezhylnula a bohda nezhyne. — Řemeslnická Beseda.

20) Hnězdno. Z hradu Lecha posylají upřímně, bratrské pozdravení i „zdar Bože“ všem Slovanům v těžké chvíli, při znojné práci, se slovy Miaskowského: „Ne ten námořník, kdo plyne po vodě, nehnute větríkem v pohodě, ale kdo brání vlnám vzbouřeným a veslem zvíťezí“. — Dr. Josef Ulatowski, Z. Lewandowski.

21) Moravská Ostrava. Budme svorní, nedejme se, Zdar Bůh shody polsko-české! —

Moravská Ostrava, Národní dům. Rudolf, Jos Kristin, Havlíček, Pokora, Merl, Kovářik, Srna, Dr. Bittner, Brodský, Žurek, Zapletal, Zelený, Šindler, Skořepa, Chmel, Mareš, Kozel, Augustin, Podešva, Richard, Sedláček, Fusek, Finger, Kříž, Ben, Masník, Rozehnal, Pospíšil, Rychtr, Kučera, Kremla, Matula, Němička, Borovička, Šedláček, Sirmr, Rosendorf, Drtina, Dostal, Tichý, Bindač, Židek, Nabielek, Havlíček, Hrubeš, Zeman, Verlik, Lichnovský, Gajslar, Hurt, Sedlák, Jilsík, Menšík, Rus, Čech.

22) Nový Soně. Jsme spojeni s Vami v duchu. Bůh dej práci Vaší Svého požehnání. — Čytenia mieszczańska.

23) Nový Soně. Družina Sokola posylá účastníkům sjezdu srdečné přání k největším výsledkům porady. Czołem. — Výbor.

24) Paskov. V polnuté době, kdy mysle všech Slovanů posledními udalostmi v říši rozrušeny jsou, vitáme radostně utužení svazku bratrských národů slovanských, spatřujeme jítrenku lepší budoucnosti. — Za obecni zastupitelstvo městyse Paskova Karel Havranek, starosta.

25) Olomouc. Milujme se, nedejmy se, tak prospějeme sobě i říši. — Redakce „Nasince“.

27) Krzymice. Jsouce duchem u Vas, voláme česko-polskému sbratření srdečné „Na zdar“! — Beseda.

28) Kroměříž. Velike manifestaci slovanske solidarity a přednimu a nejdůležitějšímu kroku k této shodě česko-polské voláme: Ve svornosti síla! — Řemeslnicko-živnostenská beseda. Povondra.

29) Plzeň. Každý, svůj národ upřímně milující Čech vzpomíná dnes staroslavneho Krakova. I ja to činím, přeje z celeho srdce, aby to, čemuž krakovsky den jest zasvěcen, zdařilo se v plné míře, ku zdaru všech národů tohoto státu a přirozeně i státu samého. — František Schwarz, poslanec.

30) Chrudim. 2200 účastníků schůze politického spolku w Chrudimi projevuje nejvřelejší lasku a bratrství k národu polskému, který s českým národem od dawnych dob jest sbratřen slavnými dějinami a utrpením svým, s plnou důvěrou ve věrné spojení těchto krevních svých

i męczeństwem. Także rzeczony wiec zaznacza przez powstanie głęboką cześć i uznanie prezydentowi Abrahamowiczowi. Cześć czesko-polskiej jedności! — Za wiec: prezes i poseł Dr. Pippich, posłowie Udrzal i Kudrnka.

31) Niemiecki Brod. Dzisiejsze zgromadzenie braci pokrewieństwem i uczuciami tak bliskich, niech wyda najlepsze rezultaty w dalszem politycznem naszym życiu. Krzywdy zbliżyły nas, poznaliśmy się, znajomość ta niech przetrwa wieki, a pomimo przemocy i Momsonów, niezachwiani do zwycięstwa dojść musimy. — Rada miejska król. miasta Brod Niemiecki.

32) Niem. Brod. Szczęść Boże braterskiej zgodzie czesko-polskiej, która musi bój staczać o sprawiedliwość, za naszą i waszą wolność ku zwycięstwu. — Obywatelska Biesiada i Stow. śpiewackie Jason.

33) Terezín. Czeska mniejszość litomierzyckiego powiatu, pozdrawia z pełnem uczuciem solidarność braterską polskiego narodu z czeskim, w dzisiejszych czasach, tak ciężkich i trudnych. Jeżeli będziemy wszyscy Słowianie zgodni, to przy naszej słowiańskiej większości w państwie sprawdzi się: Jeszcze Polska nie zginęła ale także nie zaginę Czesi i prawa nasze i nie zaginę Słowianie w Austrii. Dalszej solidarności wszystkich Słowian „Szczęść Boże!“ — Strejcovski, prezes zgromadzenia czeskiej mniejszości w Terezynie.

34) Czernożyce. Zbrataniu czesko-polskiemu nasze gromkie: „Na zdar!“ „Bracia Polacy niech żyją!“ — Sokół Czernożycki.

35) Niem. Brod. Daj Boże, aby zbratanie czesko-polskie wiecznie trwało. — Za Stowarzyszenie handlowców Antoni Stolz.

36) Ejwanowice. Przeciw wielkiemu nawałowi germanizacji, zjednoczenie siły braci słowiańskich. Nie dajmy się bracia Czesi i Polacy i kochajmy się. — Pokorny, poseł na Sejm morawski.

37) Lwów. Reprezentantom Słowiańszczyzny, obradującym nad jej dobrem, serdeczne pozdrowienie posyła redakcy „Śmigusa“. Nie dajmy się!

38) Pasków. Wzmocnieniu braterskiej miłości narodów słowiańskich Szczęść Boże. W boju za prawdę i prawo niech dzisiejszy zjazd złączy w jedno serca nasze i wzmocni w opokę zjednoczenie ku obronie przeciw odwiecznym nieprzyjaciołom, ku czemu woła Sokół Paskowski gromkie „Na zdar“. Niech żyje Polska!

39) Pilzno. Pozdrawiając z radością zbratanie polsko-czeskie, wołamy: „Kochajmy się“, „Niedajmy się!“ — Czesko-narodowy Klub. Dr. Peták.

40) Pilzno. Cieszymy się z całego serca dniem dzisiejszym, gdzie starosławne miasto wasze wita przedstawicieli słowiańskich szepców w Radzie państwa w prawicy złączonych, ażeby się utrwaliła przyjaźń polskiego narodu. Najwięcej jednak cieszymy się ze zgody polsko-czeskiej, która czem mocniejsza będzie, tem pewniej wywiedzie państwo z terażniejszych zawikłań, ku szczęściu jego i wszystkich w niem żyjących narodów. Niech żyje braterska nasza łączność! Niech żyje polski naród! Sława starosławnemu Krakowowi! — Powiatowy wydział w Pilźnie!

41) Wiedeń. Kochajmy się, niedajmy się. — Członkowie Sokola „faworitskiego“.

42) Praga. Łączności czesko-polskiej gromkie „Na zdar“. — Dr. praw Führich.

bratří. Tež projevuje schůze povstáním hlubokou úctu a uznání předsedovi Abrahamoviczovi. Česko-polské vzájemnosti „Sláva!“ — Za schůzi předseda a poslanec Dr. Pippich, poslanci Udrzal a Kudrnka.

31) Něm. Brod. Dnešní shromáždění bratří, kteří pokreventstvím a city svoji byli, necht' výsledky má ty nejlepší pro další náš politický život. Krivdy sblížily nás, my poznali se, poznání toto necht' věky přetrvá a přes násili a Momseny neotřesení vítězství dojit' musíme. — Městská rada král. města Brodu Německého.

32) Něm. Brod. Želnej Bůh bratrské shodě česko-polské, která musí vesti zápas o spravedlivou věc za naši a vaši volnost k vítězství! — Beseda občanská a zpěvácký spolek „Jason“.

33) Terezín. České menšiny na litoměřicku pozdravují s upřímným nadšením solidaritu bratrského národa polského k národu českému za nynějších dob těžkých a trudných. Budeme-li všichni Slované svorní s naší převážnou většinou v slovanské říši, potvrdí se: ještě Polska nezhylná, a také nezhylnou Češi a práva naše a nezhylnou Slované v Rakousku. Další solidaritě všech Slovanů „Szczęść Boże!“ — Strejcovsky, předseda schůze českých menšin v Terezíně.

34) Černožice. Sbratření česko-polskému naše hřímavé „Na zdar“ bratřím Polakům, trvale necht' žijí. — Sokol Černožický.

35) Něm. Brod. Bůh dejž, ať sbratření česko-polské věčně potrvá! — Za společenstvo obchodníku Antonín Stolz.

36) Ejvanovice. Proti velkému návalu germanizace sjednocené síly bratří slovanských. Nedejme se, bratři Čechové a Poláci „kochajmy se“. — Pokorný, poslanec na sněmu moravském.

37) Lvov. Zastupcům Slovanstva radím se nad jeho dobrem, srdečný pozdrav posyła redakce „Śmigusa“. Nedejme se!

38. Paskov. Utužení bratrské lásky národu slovanských želnej Bůh. V boji za pravdu a právo necht' dnešní sjezd spojí v jedno srdce naše, utuží skalopevný spolek k obraně proti odvěkým nepřátelům, k čemuž volá Sokol Paskovský hřímavé „Na zdar“ a necht' žije Polska.

39) Plzeň. Pozdravující s nadšením sbratření polsko-česke, voláme „kochajmy se“, „nedejme se!“ — Český národní Klub. Dr. Peták.

40) Plzeň. Radujeme se s celého srdce dnešnímu dnu, kde staroslavné Vaše město vítá zástupce slovanských kmenů na radě říšské v pravici sdružených, aby je ujistilo příchylností polského národa. Zvláště pak radujeme se ze shody polsko-české, která čím pevnější bude, tím jistěji dovede vyvesti tento stát z nynějších zmatků ku blahu jeho i všech v něm žijících narodů. Ať žije bratrská naše vzájemnost! Ať žije polsky národ! Sláva staroslavnému Krakovu! — Okresní vybor v Plzni.

41) Vídeň. Kochajme se i nedáme se! Členové Sokola Favoritského.

42) Praha. Vzájemnosti česko-polské hřímavé „Na zdar!“ — JUDr. Führich.

43) Czerwony Kościelec (wierszem).

Dlaczego się serce w ciele smuci
Od Beskidów do Szumawy?
Złota Praga stuwieżowa
W okowy ciasno skuta.
Nad Ojczyzną chmura wali się ciemna,
Dlaczego serce w ciele się raduje?
Dlaczego radość pierś rozdyma?
Pod Wawelem w cieniu wież,
Padają sobie bracia w objęcia.
Kochajmy się! Niedajmy się!

Obywatele Czerwonego Kościelca.

44) Wiedeń. Słowiańskiej łączności „Na zdar“. — Narodowi rękodzielnicy w Wiedniu.

45) Żywiec. W dniu uroczystej manifestacji Słowian, szlemy Wam braterskie pozdrowienie z kresów. Duchem jesteście z Wami, w jedności nasza siła. „Na zdar“. — Kossuth, Kamocki, w imieniu grona Żywczan.

46) Przerów. Dzisiejszemu wiecowi serdeczne „Na zdar“! Poznajmy się, Kochajmy się, Niedajmy się. Prawda i sprawiedliwość naszej słowiańskiej sprawy, zwyciężyć musi. — Dworzak, Gayer, Hajek, Heger, Hławaczek, Dr. Riedl, Ledek, Hofmann.

47) Pilzno. Nasze starożytne miasto wyraża Wam swoją najgorętszą radość, że starosławne Wasze miasto jest dzisiaj świadkiem połączenia się dwóch szczepów i przesyła Wam serdeczne życzenia. Tak zagajona zgoda czesko-polska niech rośnie i wznaga się ku szczęściu wszystkich w Austrii żyjących narodów i tegoż państwa. — Rada król. miasta Pilzna. Dr. Petak, burmistrz.

48) Kolin. Przeciw nawalnej fali nieprzyjacielskiej, niech stanie silny mur zbratanych serc i złączonych ramion. — Wolnomyslni obywatele Kolina.

49) Przerów. Solidarności polsko-czeskiej, jako zaręczeniu lepszej przyszłości Słowian w Austrii, woła „Na zdar“ — Gimnastyczne Stowarzyszenie „Sokol“ w Przerowie.

50) Opawa. Co Bóg złączy, człowiek nie rozłączy. Wzmocnieniu solidarności Słowian austriackich „Na zdar“. — Tygodnik Opawski.

51) Czerwony Kościelec. Przejęci świętą ideą zbratania wszystkich Słowian, wołamy wszystkim uczestnikom słowiańskiego zjazdu gromkie „Na zdar“. — Rada miasta.

52) Praga (po polsku). Dzisiejszemu zgromadzeniu w Krakowie, ku zgodzie naszych bratnich narodów Polaków i Czechów, staropolskie „Daj Boże szczęście“. W bratniej miłości i zgodzie obu narodów, leży szczęście i przyszłość wszystkich austriackich słowiańskich szczepów. Pod sztandarem swobody i oświaty, naprzód do boju z wrogiem naszym społecznym. Niech żyje Polska! Za naszą i Waszą wolność! Na zdar! Czołem! — Józef Kössler (przydomek z powstania: Masakowski), żołnierz wojsk polskich styczniowego powstania 1863 r.

53) Przerów. Dzisiejszemu zbrataniu obu pierwszych słowiańskich narodów w państwie, nasze gorące pozdrowienie. Witamy z radością sławny bratni naród polski, jako uprzejmego i wiernego sprzymierzeńca naszego w ciężkim naszym boju narodowym, który wiedzimy jako przednia straż zachodniego Słowiaństwa, za naszą i waszą wolność. Od złączonych narodów polskiego i czeskiego, zależy przyszłość Austrii. Jedności naszej Bóg pobłogosławi ziszcze-

43) Červený Kostelec.

Proč se srdce v těle chvějí
od Beskyd až do Šumavy?
Zláta Praha stověžatá
v okovy je těsně spjata,
nad vlastní mrak dme se tmavý.
Proč to srdce v těle jása,
hrud' proč slastí dme se?
Pod Vavelu v stínu věží
v náručí si bratři leží.
Kochajmy se, nedejme se!

Občanstvo červeno-kostelecké

44) Vídeň. Slovanské vzájemnosti „Na zdar“! — Národní dělnictvo ve Vídni.

45) Žywiec. V den slavnostní manifestace Slovanů posíláme Vám bratrsky pozdrav od národnostních hranic. Duchem jsme u Vás. V jednotě naše síla. „Na zdar“! — Kossuth, Kamocki, ve jménu mnoha Žyvců.

46) Přerov. Dnešnímu sjezdu voláme srdečně „Na zdar“! Poznejme se, milujme se, nedejme se! Pravda a spravednost naší slovanské věci zvítěziti musí! — Dvořák, Gayer, Hajek, Heger, Hlaváček, Dr. Riedl, Zedek, Hofmann.

47) Plzeň. Naše starobylé město sdílí s Vámi své nejrůznější potěšení, že staroslavne Vaše město dnešním dnem jest dějištěm události, která jest svědkem spojení kmenů, a vzkazuje Vám své upřímné blahopřání. Takto šťastně zahájená shoda česko-polská nechť roste a prospívá ku zdaru všech v Rakousku žijících národů i tohoto státu. — Rada král. města Plzně. Dr. Peták, purkmistr.

48) Kolín. Proti návalu nepřátelské záplavy nechť vyvstane pevná hradba sbratřených srdcí a spojených paží. — Svobodomyslní občané z Kolína.

49) Přerov. Solidaritě polsko-české jako záruce lepší budoucnosti Slovanstva v Rakousku volá „Na zdar“ — tělocvičná jednota „Sokol“ v Přerově.

50) Opava. Co Bůh spojí, člověk nerozdvojí. Utužení solidarity Slovanů rakouských „Na zdar“! — Opavský Tydeník.

51) Červený Kostelec. Prodchnuti svatou ideou sbratření všeslovanského provoláváme všem účastníkům slovanského sjezdu hřímavě „Na zdar“! — Městská rada.

52) Praha. Dnešnímu shromáždění v Krakově ke shodě našich bratrských národů, Poláků a Čechů, staropolské „Dej Bůh štěstí“! V bratrské lásce a shodě obou národů leží štěstí a budoucnost všech rakouských slovanských národů. Pod praporem svobody, osvěty v před do války proti našim vrahům společným. Nechť žije Polska! Za naši i Vaši volnost. Na zdar — Czołem! — Josef Kössler-Masakowski, žolněv vojsk polských lednového povstání 1863.

53) Přerov. Ku dnešnímu slavnostnímu sbratření obou prvních slovanských národů říše náš vřelý pozdrav. Vítáme s nadšením slavný bratrský národ polský, jakožto upřímného a věrného spojence nás Čechů v těžkém našem boji národním, jež bojujeme jako přední stráž západního Slovanstva za naši i Vaši svobodu. Spojeným národům polskému a českému patří v Rakousku budoucnost a svornosti naší jistě požehná Bůh Vám i nám splněním prosby

niem prośby pomieszczonej w Waszym hymnie: „Ojczyzny wolność racz nam wrócić Panie“! — Za miejską Radę Przerowa: Tropper, burmistrz.

54) Lwów. Redakcja „Słowianina“ przesyła najserdeczniejsze „Szczęść Boże“, zaznaczając przygotowanie Towarzystwa Słowiańskiego, wnoszą uchwalenie rezolucji o potrzebie tak politycznych jak też ogólnych periodycznych zjazdów słowiańskich z fachowcami sekcjami. Piąty tomik „Słowianina“ poświęcimy szanownemu Zjazdowi. „Na zdar! Żiwio! Sława Bohu! i jeszcze raz Szczęść Boże“! — Korosteński.

55) Ilemnice. Witając z radością pierwsze kroki publicznego zaznaczenia łączności czesko-polskiej, obywatelstwo miasta Ilemnice zgromadzone na sejmiku relacyjnym posła Masztalki, pozdrawia Zjazd manifestacyjny i woła gromko: Na zdar wspólnej sprawie słowiańskiej. — Voves, prezes.

56) Žižków. Błogosławimy bratniemu zjednoczeniu Słowiaństwa w Austrii, ku obronie niezaprzeczonych praw, przeciw bezczelności niemieckiej. W związku słowiańskim potrafimy ich zwyciężyć. — Klub narodowego wolnomysłnego stronnictwa Žižkova.

57) Žiczany. Wyborecy powiatu žiczańskiego witają serdecznie dawno pożądany sojusz narodów słowiańskich, w bratniej łączności ku obronie przeciw wspólnemu wrogowi. Wytrwajcie z nami a zwyciężymy. — Menzl.

58) Frýdek. Łączności czesko-polskiej gorące „Na zdar“. — Czeši Frydeccy.

59) Morawska Ostrawa. Wytrwajmy! Nieprzyjacieli niechaj czesko-polskiej twierdzy nie zdobędzie. Niedajmy się! Mnogą lita! Żiwio! Miłemu naszemu narodowi! — Václav Provazník.

60) No vý Bydžov. Zjazd českých stronnictw, zgromadzony w Bydżowie, wita pierwszy doniosły krok Wasz ku słowiańskiej zgodzie prowadzący. Powodzenia najlepszego. — Jan Jedlička, prezes Klubu.

61) Opava. Bratniej zgodzie Czechův z Polakami i ich wspólnej pracy: „Szczęść Boże“. — Goście Biesiady.

62) Przerów. Zgodzie i łączności polsko-czeskiej, która będzie mocną sprężyną w rozwoju sprawy słowiańskiej w Austrii, żyjemy z całej duszy najlepszego powodzenia. — Rolnicza Biesiada w Przerowie.

63) Náchod. Cześć czesko-polskiej solidarności i zbrataniu: „Niech żyją“! — Narodowo-polityczny Klub w Náchodzie.

64) Wołyń. Cześć Polakom, cześć łączności słowiańskiej, niech żyje i kwitnie. — Ant. Bicek, Wołyń. Czechy.

65) Teplice-Szenawa. Dzisiejszemu zbrataniu Słowian, przesyłamy gromkie „Na zdar“. — Polityczny Klub „Borak“.

66) Czerwony Kościelec. Trwałemu zbrataniu uroczego kraju czeskiego z piękną Polską, wołamy gromko: „Na zdar“. Złączonej siły nie zmóże zaciekłość prusaków austriackich. — Złączone Stowarzyszenia.

67) Myšlenice. Cześć i sława zgromadzonemu w idei łączności braci Słowian. Prawo przed brutalną siłą... — Radni miasta Myšlenice: Kominkowski, Gorączko, Klimus, Kutrzeba, Ambor.

68) Žywiec. Solidaryzujemy się z Wami duszą i sercem. — Przyjaźń.

vyslovene ve veehbné hymně Vaší: „Otčině volnost rač nám vrátit Pane“! — Za městskou radu Přerova: Tropper, starosta.

54) Lvov. Redakce „Slovianina“ posílá nejsrdčejší „Dej Bože štěstí“! Radující se z chystaného spojení Slovanů navrhujeme schválení resoluce o potřebě jak politických tak všeobecných periodických sjezdů slovanských s odbornými sekcemi. Pátý sešit „Slovianina“ zasvětime slavnému sjezdu. „Na zdar! Živio! Sláva Bohu! i ještě jednou Bej Bůh štěstí! — Korostenski.

55) Jilemnice. Vítající s nadšením první kroky veřejného prohlášení vzájemnosti česko-polské, pozdravuje shromážděné občanstvo města Jilemnice na schůzi poslance Maštálky manifestační sjezd a volá společnému postupu věci slovanské houplivě „Na zdar“! — Voves, předseda.

56) Žižkov. Zěhnáme bratrskému sjednocení Slovanstva v Rakousku na obranu nezadatelných práv. Zpupnosti Němců ve svazku slovanském dovedeme čeliti. — Klub národní strany svobodomyšlné v Žižkově.

57) Říčany. Voličové okresu říčanského vítají srdečně dávno želané spojení národů slovanských, bratrský spolek obrany proti nepříteli společnému. Vytrvejte s námi a zvítězíme. — Menzl.

58) Frydek. Alianci česko-polské hromově „Na zdar“! — Čechové Frydečtí.

59) Moravská Ostrava. Vytrvejme! Nepřítel česko-polské tvrže ať nedobude! Nedáme se! Mnogaja ljeta! Živio! Náróde náš milý! — Václav Provazník.

60) Nový Bydžov. Ze schůze všech českých stran v Novém Bydžově shromážděných vítáme první záslužný Vaš krok ku slovanské shodě vedoucí. Mnoho zdaru! — Jan Jedlička, předseda klubu.

61) Opava. Bratrské shodě Čechů s Poláky a jejich společným krokům „Szczęść Boże“! — Hosté v Besedě.

62) Přerov. Shodě a vzájemnosti polsko-české, která bude mocnou pákou ve vývoji věci slovanských v Rakousku přeje z duše všeho zdaru. — Rolnická Beseda v Přerově.

63) Náchod. Sláva česko-polské solidaritě a bratrství „Nechť žije“. — Národní politický klub v Náchodě.

64) Volyně. Sláva Polákům, sláva vzájemnosti slovanské, nechť žije a zkvétá! — Ant. Bicek, Volyně, Čechy.

65) Teplice-Šenava. Dnešnímu sbratření Slovanů voláme hřimavě „Na zdar“! — Politický klub „Barák“.

66) Červený Kostelec. Trvalému sbratření krásné Čechie s ladnou Polskou voláme hřimavě „Na zdar“! Spojené síly nezdolá vztek prusáků rakouských. — Sdružené spolky.

67) Myšlenice. Čest a sláva shromážděným v idei spojení bratří Slovanů! Právo před brutální silou. Radní města Myšlenice: Kominkowski, Gorączko, Klimus, Kutrzeba, Ambor.

68) Žywiec. Solidarizujeme se s Vámi duší i srdcem. — Przyjaźń.

69) Opawa. Imieniem wyborców powiatu Frydecko-Bogumińskiego, przesyłam serdeczne życzenia. Słowiańską solidarnością zwyciężymy wrogów. Niedajmy się! Kochajmy się! Niech żyje naród polski! Na zdar! — Hruby, poseł sejmowy.

70) Rzeszów. Dotknięci boleśnie shańbieniem, jakiego naród nasz polski doznał w osobie naszych przedstawicieli w parlamencie wiedeńskim, obradującym nad obroną wspólną przeciwko hegemonii Niemców, zaszliśmy „Szczęść Boże“! — Za Przyjaźń: X. Gryziecki, prezes.

71) Cieszyń. Polacy Śląscy przesyłają najszczerze życzenia dla dzisiejszego zebrania i pragną aby wydało dla Słowiańszczyzny jak najpomyślniejsze owoce. — Ks. Świeży, poseł do Rady państwa i sejmu.

72) Limanowa. „Szczęść Boże“! Utwórzcie mur silny z połączonych ramion, o który nieprzyjaciół roztrzaska łeb. — Przyjaźń.

73) Praga. Goście w restauracji Kamenskigo na Strzeleckiej wyspie, przy muzyce Sokoła Kolínskigo zgromadzeni, przesyłają Wam drodzy bracia, z okazji narodowego zjazdu, za sympatyje dla narodu czeskiego, gorące i serdeczne pozdrowienie i pod hasłem „Jeszcze Polska nie zginęła“, wołają gromko: „Na zdar! i Wytrwajcie“! — Goście.

74) Jasło. Zebrani na walnym Zgromadzeniu w Jasle polscy technicy naftowi, w poczuciu łączności z obradującym dziś wiecem polskim w Krakowie, przesyłają szczerze wyrazy zapewnienia, że w każdej okazji obchodzącej nasz ogół, serdeczny biorą współdziałanie i przesyłają z głębi serca płynące „Szczęść Boże“ i miłym gościom „Na zdar“. — Polscy technicy naftowi.

75) Wyszaków. Witamy z radosnym okrzykiem wiekopomny objaw bratniej zgody polsko-czeskiej. Gromkie pozdrowienie całego narodu czeskiego leci dziś ku braciom, zgromadzonym w starosławnym Krakowie. Niech się on ztąd rozpierzchnie po całej Ojczyźnie polskiej i zaświeci Słowianom austriackim pochodnie lepszej przyszłości. Kochajmy się! Miłości i łączności naszej nie przemoże ani moc piekielna. — Czeski Wyszaków i okolica.

76) Lublana. I my z Wami, cześć zgromadzonym słowiańskim posłom. — Chrześcijańsko-socjalne słowiańskie Stowarzyszenie.

77) Tryest. Polityczne Stowarzyszenie „Jedność“, pozdrawia serdecznie zebranych krzewicieli idei łączności austriackich Słowian.

78) Lublana. Braterskie pozdrowienie słowiańskiej wzajemności i gromkie „Niech żyją“, przesyła Stowarzyszenie kupieckie współbraci Słowców z „białej Lublany“.

79) Tryest. W jedności siła — tylko jedność Słowian da nam potęgę obrony w strasznej walce na śmierć i życie, podjętej przez naszych silnych wrogów. — Tryesteńscy Słowcy.

80) Wiedeń. Pozdrawiając zgromadzonych braci, życzymy, aby dzisiejszy dzień był zorzą lepszej ery słowiańskiej. Żywili! (na zdrowie). — Chorwaccy studenci.

81) Tryest. Jedność niech łączy austriackich Słowian; Słowianin ze Słowianinem niech zawsze ręka w rękę idzie. Wobec obcych wszyscy bądźmy zgodnej myśli, a wygrana nasza. — Kroacko-słoweńska młodzież w Tryeście.

82) Lublana. Zebrani tutaj przedstawiciele słoweńskiego, kroackiego i czeskiego narodu, do których się przyłącza i reprezentacja gminy Vrhnika, dając wyrazy radości

69) Opawa. Imieniem wolić okrestu Frydeckého a Bohumínského posýlám srdecné přání. Slovanskou solidárností přemůžeme vraby. Nedejme se! Kochajmy się! Nechť žije národ polský! Na zdar! — Hrubý, poslanec do sněmu.

70) Rešov. Dotknuti bolestně zhanobením, jakého národ náš polský doznał v osobě našich zástupců v parlamentě vídeňském, radím se o obraně společně proti hegemonii němců, posýláme „Dej Buh štěstí“! — Za Przyjaźń: P. Gryziecki, předseda.

71) Těšín. Poláci slezští posýlají nejsrdecnější přání dnešní schůzi i přáhnou, aby vydala pro Slovanstvo jak nejlepší ovoce. — Mons. P. Świeży, poslanec říšský a zemský.

72) Limanová. „Dej Buh štěstí“! Utvořte zeď silnou ze spojených ramen, o kterou nepřítel rozbije si lebkou. — Przyjaźń.

73) Praha. Hosté v restauraci Kamenského na Štěleleckem ostrově při hudbě Sokoła Kolínského shromáždění, zasýlají Vám, drazí bratři k národninu sjezdu polskému za sympatie k národu českému osvědčeně vřelý srdecný pozdrav a pod dojmem „Ještě Polska nezhylnula“ volají hřímavě „Na zdar“! a „Vytrvejte“! — Hosté.

74) Jaslo. Shromáždění na valné hromadě v Jasle polsci technické petroleje v pocitu spojenství s radícím se dnes sjezdem polským v Krakově posýlají upřímně výrazy ubezpečení, že na každé příležitosti týkající se našeho společenstva berou srdecnou účast i posýlají z hloubi srdce plynoucí „Dej Buh štěstí“! a milým hostům „Na zdar“! — Polští technické petroleje.

75) Výškov. Vítáme s jásotem velkolepý projev bratrské shody Poláků a Čechů. Hřímavý pozdrav celého národu českého letí dnes za bratry shromážděnými ve staroslavném Krakově. Ať se odtud rozletí po celé vlasti polské a rozžehne Slovanům rakouským pochodně lepší budoucnosti. Kochajmy się! Lásky a svornosti naší neodolá ani moc pekelná! — Český Výškov a okolí.

76) Lublana. Mi smo s vami i slava slogi slovenskih poslančev. — Slovenska krščansko-socijalna organizacija.

77) Triest. Politično društvo „Jednost“, pozdravlja prišno zbrane nositelje ideje solidarnosti avstrijskih slovanov.

78) Lublana. Bratrski pozdrav slovenski vzajemnosti i krepki živijo klici od sobratov Slovencev trgovski krogi iz bele Ljubljane.

79) Triest. V slogi je moć — samo sloga slovanov daje nam pogum, da zamoremo si ozdržavati ljuti boj na smrt napovedan nam od silnih napastnikov. — Trišćanski Slovenci.

80) Wiedeń. Pozdravljamo sakupljenu braću, zeleći da današnjim danom svane slavenstvu bolja era Živili! — Hrvatski djaci.

81) Triest. Složni najbolje avstrijski Slovani stoju; vedro Slovan, Slovanu te složno. Svi u jedan glas, nam ne manjka spas. — Hrvatsko slovenska omladina u Trstu.

82) Lublana góna. Tukaj zbráni zastobniki slovenskega, hrvatskega in ceskega naroda, koturim se pridružuje zastop trzne občine Vrhnike izrekajoć radost v dosežnej

wobec zmanifestowanej solidarności austriackich Słowian, przesyłają uczestnikom dzisiejszego nader ważnego wiecu, najserdeczniejsze pozdrowienia. (Następują podpisy).

83) Tryest. Południowi austriacy Słowianie, przesyłają Wam grzmiące „Żiwio“. Niech żyje słowiańska jedność — nie dajmy się! (Następują podpisy).

84) Wiedeń. Słoweński Związek chrześcijańsko-narodowy, przesyła najserdeczniejsze pozdrowienie dzisiejszemu wiecowi, manifestującemu jedność polskiego narodu z gorącymi życzeniami, aby wiec ten w myśl programu prawicy, obfite wydał plony. — Sustersic.

85) Gorycja. Przedstawiciele ludu słoweńskiego w Gorycy, jako wybrani przezeń posłowie, przesyłają bratniemu narodowi polskiemu, dziś w Krakowie zebranemu, serdeczne pozdrowienie wraz z wyrazami radości wobec bratniej jedności między północnymi a południowymi Słowianami w Austrii, dołączając równocześnie gorące życzenia, aby zacieśnione wspólne węzły, dopomogły tym narodom do uzyskania należących się im praw i szczęsnej przyszłości. — Dr. Antoni Gregoreicz.

86) Gorycja. Idea słowiańskiej jedności, obchodzi w Krakowie swój najwyższy tryumf. W tej jedności zapewniona jest nasza potęga, nasza wzajemna korzyść. Wy bracia Polacy idziecie naprzód dobrym przykładem. My wступujemy z ufnością w Wasze ślady. Cześć polskiemu narodowi, niech żyje słowiańska jedność. Kochajmy się! — Redakcja „Slogi“.

87) Rann. Zebrany w wspólnej jedności zastępcem austriackich Słowian, wołamy trzykrotnie „Slava“. Niech żyje słowiańska jedność. — Brezcy Słoweńcy.

88) Mattuglie. Magistrat gminy Kastav — Istrya, przesyła dzisiejszemu bratniemu zebraniu serdeczne „mnogaja ljeta“ — życzę aby wiec ten wypadł na korzyść i chwałę wszystkich Słowian. — Burmistrz Jelušić.

89) Lublana. W dzisiejszym dla austriackich Słowian nader ważnym dniu, proszę przyjąć zapewnienie, że najgorętszym życzeniem słoweńskiego narodu jest, aby austriacy Słowianie zawsze pozostali w takiej jedności jak dzisiaj, a wtedy zabłyśnie zorza lepszej przyszłości. „Na zdar braci słowiańskiej“. — Ivan Hribar, prezydent król. stoł. miasta Lublany.

90) Lublana. Słoweńcy pozdrowienie dla Polaków; Jedność Słowian, to korzyść dla Austrii i Europy; niech żyje Polska — przedmurze chrześcijaństwa. Kochajmy się. Niech żyją bracia Czesi! Pomyślność słowiańskiemu wiecowi. (Następują podpisy).

91) Arco. Ocknij się wreszcie Ty słowiański szcziepie, dotąd tak długo poniewierany — oto dziś dzień ocknięcia. Niech żyją Polacy, niech żyją Czesi, niech żyje słowiańskie braterstwo! — Polityczno-gospodarcze Stowarzyszenie w Arco.

92) Tryest. Z nad brzegów modrego Adryatyku wołamy: Niech Was Bóg ma w swej opiece; niech żyje jedność słowiańska; niech żyją nasi kochani bracia słowiańscy; pozdrowienia Wam, boście nasi! „Živili! Na zdar“!

(Następują podpisy).

93) Zadar. Duchem z Wami pozdrawiamy serdecznie dzisiejsze zebranie. — Kroacka młodzież w Zadarze.

solidarnosti astriskich Slovanov, posiljaju udeležnikom današnjega prevažnega shoda najsrčnejše pozdrave. — Jelovsek, župan, — Lenačić, deželni poslanec.

83) Triest. Južne avstrijske meje Vam kličemo gromovite „Živijo“. Živila slovanska vzajemnost. Nedajmo se. — Kolb Vadislav, Josip Caharia, Ivan Lavrenčić, Bonne Branimir, Ivan Pockaj, Leopold Zgur, Ivan Millonig, Juny Klon, Ivan Bajt, Valetić Franjo, Malić Dragimir, Josip Mersek, Zgur Anton, Zgur Fabian, Mihū Grgić, Niklavec Franjo, Vatorec Anton, Dolenc Ivan.

84) Wiedeń. Slovanska krščansko narodna zveza pozdravlja najsrčnje današnji shod kod manifestacije jednosti poljskega naroda te izvažja iskrene želje da bi taj shod pospeši taj program desnice obradil obilo sadu. — Sustersic.

85) Gorycja. Zastupniki slovenskega naroda na goriskem njegovi deželni poslanci posiljaju bratskemu narodu poljskemu zbranemu danas v Krakovu presvećen pozdrav ter izvaz veselja na bratski vzajemnosti med severnimi in južnimi Slovani v Avstriji z gorečiou željou da bi vztrajana zveza privedla te narode do njihovih pravic in srečne budućnosti. — Doktor Anton Gregorčić.

86) Gorycja. Ideja slovanske vzajemnosti slavi v Krakovu svoj najveći tryumf v tej vzajemnosti je zagotovljena naša snaga, naša prihodnost. Bratjo Poljaki, vi pojdite dobrimi zgledi naprej, mi vas budemo oduševljeno sledili. Slava poljskemu narodu. Živila slovanska vzajemnost. Kochajme se! — Redakcija „Slogi“.

87) Rann. Zbranim složnim zastupnikom avstrijskih Slovanov kličemo trikotni slava i živila slovanska vzajemnost! — Brezki Slovenci.

88) Mattuglie. Glavarstvo občine Kastav Istra kliče današnjemu bratskemu sastanku srdačni „na mnogaja ljeta“! Željom da isti bude u korist i slavu svim Slavenima. — Glavar Jelušić.

89) Lublana. V današnji za avstrijsko Slovanstvo velevažni dan prošim vas sprejeti zagotovilo daje najiskrenjša želja slovinskega naroda da avstrijski Slovani ostanedu ujedno tako jedini ko to sadaj, te tako nam zasije žarja boljše budućnosti. Na zdar torej slovanskemu pobratimstvu. — Ivan Hribar, prezydent ziemskiego stoličnego miasta Lublani.

90) Lublana. Slovenskim, Poljakom pozdrav. Sloga slovanska Avstrije, Evrope prihodnost. Živila Poljska antemurale christianitatis. Kochajmy się! Živeli bratci Čehi naprej zastava slave! — Dr. Žiteik, Pfeifer, Redakcija „Slovenca“. Vybor kat. polit. društva.

91) Arco. Le vstani ti slovanski rod do zdaj tako teptan nam tujec, vec nebo gospod naš je vstajenja dan; živeli Poljaki, živeli Čehi, živila slovanska vzajemnost! — Politične-gospodarske društvo zanotranjske Arko.

92) Triest. Od breg sinje Adrije, vam kličemo: Bog vas živi! živila vzajemnost slovanska, živili njeni slavilci bratski srdečni pozdrav vam ki ste naši, živeli, na zdar. — Zitko, Fran. Berlek, Fran. Franceļ, Kmek, Ivan Nikota, Julji Raubar, Zitko Anton, Volcic, Vekoslav Znidarsic, Josip Dodic, Andrej Prevlija, Amalja Kravos.

93) Zadar. U duhu je s vama i pozdravlja oduševljeno današnju pustinu. — Hrvatska mladež u Zadru.

94) Cyleja. Wskrzesicielei jedności słowiańskiej, przodowników w walce o równouprawnienie Słowian z Niemcami, pozdrawiają z całego serca Słoweńcy z Cylei.

95) Zagrzeb. Serdecznie pozdrawiamy wiec braci słowiańskich; przy trwałej jedności i łączności doczekamy dnia zwycięstwa Słowian nad nieprzyjaciółmi. Cywilizowanej Europie należy pokazać, iż bezpowrotnie minęły czasy bajek o niższości rasy. Żiwili bracia! — Dr. Bogusław Mazuranić, Dr. Franko, Potočnjak, posłowie do Sejmu kroackiego.

96) Domzale. Oby we wspólnym boju przeciw germańskiej fali, zwyciężyła wzajemność słowiańska. — Grabrijan Skok.

97) Beroun. Od grodu królewskiego Karlsztejna, wspaniałym murem królewskiego Wawelu, zasyłamy braterskie pozdrowienie. Podajmy sobie ręce z obu zachodnich grodów słowiańskich, ku obronie świętych praw sprawiedliwości i ludzkości. Niech żyje braterstwo szlachetnego narodu polskiego z narodem czeskim. — Za Wydział powiatowy w Berounie, Dr. Szmolenop, starosta.

98) Stražnica. Wyrażając serdeczną radość z powodu zbratania czesko-polskiego, wołamy przyszej trwałej zgodzie Polaków i Czechów i starożytnemu miastu Krakowowi „Na zdar“! — Za Biesiadę i Sokola Dr. Jaroslaw Koutecký, prezes.

99) Nechanice. Niniejszy słowiański wiec, manifestujący zgodę polsko-czeską gromko wita i woła „Na zdar“! — Miejska Rada Nechanicka. Rašin, starosta.

100) Kardaszowa Rzeczycza. Z miejskiej Rady. Poeta nasz, Bolesław Jabłoński, rodak tutejszy, kochał Was Polacy jak własnych naszych braci, miłość ta przenika dzisiaj cały czeski naród, dlatego niech manifestacya Wasza skłoni i resztę braci do serdecznego złączenia się, imponującego nieprzyjaciółom Słowian. Czech i Polak niech będzie jeden drugiemu tarczą w boju za prawa i sprawiedliwość. Śława braciom Polakom! — Burmistrz Lustig.

101) Opoczno. Pamiętając o doniosłej manifestacyi braterstwa słowiańskich narodów, z głębi serc czeskich oświadczamy najserdeczniejszą przyjaźń. Naprzód, naprzód, ani kroku w tył. Jeszcze Polska nie zginęła. Na zdar! — Wolnomyślni mieszczaństwo.

102) Berno. Czeska Morawa woła bratniemu narodowi polskiemu: Kochajmy się, nieprzyjaciółom niedajmy się! nieuniknionemu naszemu zwycięztwu „Na zdar“! — Dr. Otakar baron Pražak, poseł do Rady państwa.

103) Czasław. Zjazdowi wiele powodzenia, braciom Polakom śława! Trwajcie niezachwianie przy nas, a bramy piekieł nas nie przemogą. Za „Sokol“ Dr. Tesarz.

104) Frensztat. Witamy z radością pierwszą manifestacyę wszechsłowiańskiego zbratania. Przekonani jesteśmy, że tylko przez zjednoczenie wszystkich słowiańskich narodów w Austrii, zwyciężymy niemiecką hegemonię we własnym i państwa interesie. Niedajmy się! Kochajmy się! — Obywatele Frensztatu.

105) Police. Serdecznemu zbrataniu sławnych słowiańskich narodów, którzy od wieków za swobodę, sprawiedliwe prawa i równość przeciw hegemonii naszych odwiecznych wrogów prowadzą sprawiedliwy bój, wołamy dzisiaj szemus zjazdowi gromkie „Na zdar“! Stójmy silnie obok siebie i jak Polska jeszcze nie zginęła, nie zginą i Czechy, i żadna wściekłość teutońska nas nie przemoże. Niedajmy się. — Obywatele Policy.

94) Cyleja. Prvoboritalji slovanske vzajemnosti, prvoboritelji za jednakopravnost Slovena z duhem, pozdravljaju najiskrneje. — Celjski Sloveci.

95) Zagrzeb. Srdačno pozdravljamo sastanak slavenske braće uztrajnom slogom i solidarnošću moramo dočekati dan slavenske pobjede nad dušmanima. Kulturnim barbarom valja dokazati da su prošla vremena bajka o inferiornoj rassi. Živili braćo! Dr. Bogoslav Mažuranić, Dr. Franko Potočnjak, zastupnici na hrvatskom saboru.

96) Domzale. Obi to vspecha v združenem boju proti drznej germanskej sorgi živela slovanska vzajemnost. — Grabrijan Skok.

97) Beroun. Od hradeb královského Karlštejna k hrdým zdem královského Wawelu, posýláme Vám bratrský pozdrav. Podejmež si pevně ruce z obou západních tvrzí slovanských k obraně posvátných práv, spravedlnosti a lidskosti. Necht žije pobratimství šlechetného národa polského s národem českým. — Okresní výbor v Berouně, Dr. Smolenop, starosta.

98) Stražnice. Projevujice srdečnou radost nad sbratřením česko-polským, voláme budouci nezdolné shodě Polaku a Čechů i staroslavnému městu Krakovu „Na zdar“! — Za Besedu a Sokola ve Stražnici na Moravě Dr. Jaroslav Koutecký, t. č. předseda.

99) Nechanice. Dnešní slovanský sjezd, jenž značí manifestaci shody česko-polske vřele vta a provolává této „Na zdar“! — Městka rada nechanička, Rašin, starosta.

100) Kardašova Řečice. Z rady města Kardašovy Řečice. Basnik Boleslav Jablonský, rodak zdejší kochal Vas Poláky, jako vlastní bratry naše. Laska ta proniká dnes celý český národ a proto necht manifestace Vaše nadchne i ostatní pobratimy k věrnému sdružení, necht imponuji nepřatelům Slovanů. Čech a Polak buďtež jeden druhému štitem v boji za práva národu a spravedlnost. Sláva bratrům Polákům! — Starosta Lustig.

101) Opoczno. Pamětlivi velevýznamné manifestace vzajemnosti slovanských narodů projevujeme z hloubi srdci českých nejpřinnější sympatie. Ku předu, ku předu, zpátky ni krok! Jeszcze Polska nie zginęła! Na zdar! — Svobodomyślni občané města Opoczna v kraji Kralovehradeckem.

102) Brno. Česká Morava volá bratrskému národu polskému: Milujme se! Proti nepřatelům Nedejme se! a konečnému našemu vítězství „Na zdar“! — Dr. Otakar baron Pražak, říšský poslanec.

103) Časlav. Sjezdu mnoho zdaru, bratřím Polákům Sláva! Stájte pevně při nás a brány pekelné nás nepřemohou. — Za „Sokol“ Dr. Tesar.

104) Frenštát pod Radhoštěm. Vitame radostně první manifestaci pro všeslovanské sbratření, přesvědčení jsouce, že jedině sjednocením všech slovanských narodů v Rakousku dosáhneme vítězství nad německými hegemony, v zájmu svém i v zájmu státu. Nedejme se! Kochajme se! — Občané města Frenštátu pod Radhoštěm.

105) Police nad Metují. Uprinnému sbratření staroslavných slovanských narodů, kteří od pravěku za svobodu, rovnopravnost a rovnocennost proti neslychanému počínání našich odvěkých nepřatel vedou spravedlivý boj, voláme k dnešnímu sjezdu hřimavě „Na zdar“! Stájte svorně k sobě a jako Polsko ještě nezhyznulo, nezhyne i Čechie, ani žádný furor teutonský nas neudolá! Nedejme se! — Občané v Polici nad Metují.

106) Janowice. Solidarności Słowian austriackich „Na zdar“ w czeskiej Szumawy. — Janowice, Vitak, burmistrz.

107) Rzewnieca. Poruszona ostatnimi wypadkami w poczuciu narodowym, woła bratniemu połączeniu słowiańskich narodów w kochanym Krakowie, serdeczne „Mnogaja ljeta“! — Rada miejska.

108) Maltheuern. Niech żyje braterstwo słowiańskie, niech żyje bratni naród polski. — Za Czechy na stoku gór Kruszcowych, Bukowski.

109) Iwanczyce. Sławnemu narodowi polskiemu, który z narodem czeskim razem stoi w ogniu bojowym przeciw odwiecznemu wrogowi Słowianstwa, z głębi serca sława i łączności słowiańskich gromkie „Na zdar“. — Józef Koczi, burmistrz.

110) Czaślaw. Kochani bracia! Dziś zgromadziliście się pod majestatycznym Wawelem, w ginachu wolności, równości i braterstwa, aby na zawsze i trwale utwierdzić i wzocnić sojusz słowiański przeciw odwiecznym naszym i waszym wrogom. — Za miasto, w którego murach spoczywa niezwycięzony Jan Żiżka.

111) Choczeń. Niestrudzonym przedstawicielem dwóch zbratanych narodów polsko-czeskich, zgodnie wołamy gromkie „Na zdar“. — Wolnomysłni obywatele.

112) Praga. Dyrekcyja teatru narodowego w Pradze, wyraża swoją największą radość z powodu działałości uczestników zjazdu. Daj Boże, aby terażniejszy piękny początek prawdziwej łączności wszystkich słowiańskich narodów w Austrii, przyniósł bogate plony i nam wszystkim Słowianom piękną przyszłość. — Szubert.

113. Warszawa. Zebrany przedstawicielom rakuzkich Słowian w Krakowie, przesyłamy: Niech żyją! Kochajmy się! Niedajmy się! — Czesi Warszawscy.

114) Berno. Wyrwałości czesko-polskiej, zgody i wzajemności słowiańskiej, gromkie „Na zdar“. Kochajmy się! Niedajmy się! — Ludowe Nowiny.

115) Pilzno. Czesy rolnicy na walnem zebraniu w Pilźnie zgromadzeni, witają z radością sojusz polsko-czeski, i żywią nadzieję, że dzień dzisiejszy będzie podwaliną szczęśliwej przyszłości obu zbratanych narodów. Dziejszemu wiecowi: „Szczęś Boże!“ — Za zgromadzenie: Szkarda, Storkan, Czerny, Dr. Dyk, Treybal, Szimandl.

116) Celechowice. Czesko-polskiemu zbrataniu wołamy: Za prawo i wolność zawsze naprzód, a nigdy wstecz! — Stow. „Hostislav“ w Celechowicach przy Prostějowie.

117) Przerów. Wasi wrogowie w Poznaniu, są i naszymi nieprzyjaciółmi. Polegnijemy w ciężkim boju jak Was zwyciężają. Przeto dzisiejszemu czesko-polskiemu zbrataniu wołamy „Na zdar“! — Antoni Krutki.

118) Praga. Duchem jesteśmy między Wami, pokrzepieni ideą słowiańską. Gromkie „Na zdar“ wszystkim uczestnikom. Cześć narodowi polskiemu i wszystkim narodom zastąpionym w prawicy. — Kółko gości codziennych Rzemieślniczo-przemysłowej Besedy w Pradze.

119) Berlin. Bojownikom za nasze słowiańskie prawa, przesyłamy głośnie „Na zdar“. — Sokół berliński.

120) Wiedeń. Nieobecność moją usprawiedliwia posiedzenie komisji parlamentarnej. — Poseł Kozłowski.

121) Lublana. Bracia Polacy niedajmy się! Niech żyje słowiańska wzajemność; — Słoweński „List“.

106) Janovice pod Úhlavou. Solidaritě Slovanů rakouských „Na zdar“ z českého pošumaví. — Janovice nad Úhlavou, Viták, starosta.

107) Řevnice. Povzbuzena posledními událostmi v ústu národním, provolává kýženému bratrskému združení slovanských národu v milém Krakově srdečně „Mnogaja ljeta“! — Městská rada řevnická.

108) Maltheuern. Necht žije slovanske sbratření, necht žije bratrský národ polský. — Za Čechy na upatí hor Krušných, Bukovský.

109) Jvančice. Slavnému národu polskému, jenž společně s národem českým v krutém dnes stojí ohni proti odvěkému nepříteli Slovanstva, z hloubi srdce sláva a vzajemnosti slovanské hřimavě „Na zdar“! — Josef Kočí, starosta města.

110) Čáslav. Přemili bratři! Dnes shromáždili jste se pod velebným Wawelem v stanku volnosti, rovnosti a bratrství, abyste utužili na vždy a nerozlučně upevnili svazek slovanský proti odvěkým nepřátelům našim i Vaším. — Za město, jehož luno chová nepřemožitelného reka našeho Jana Žižku.

111) Choczeń. Neunavným zástupcům sbratřených dvou národů a shodě česko-polské volají hřimavě „Na zdar!“ — Svobodomyslni občane města.

112) Praha. Ředitelství národního divadla v Praze vyslovuje sve nejvřelejší sympatie se snahami pánů účastníků sjezdu. Dejž Bůh, aby nynější krásný počátek opravdové vzajemnosti všech slovanských národů v Rakousku vypěstoval bohaté ovoce a přinesl nam všem Slovanům krásnou budoucnost. — Šubrt.

113) Varšava. Prvnímu sjezdu zástupců rakouských Slovanů v Krakově, přejeme plného zdaru! Kochajmy się! Nedejme se! — Čechové Varšavští.

114) Brno. Vytrvalostí česko-polského sbratření a vzajemnosti slovanské hřimavě „Na zdar“! Milujme se! nedejme se! — Lidove Noviny.

115) Plzeň. České rolnictvo při valne schůzi v Plzni shromážděné s nadšením vítá myšlenku polsko-českého sbratření a projevuje naději, že dnešní den položí pevný základ šťastnější budoucnosti obou sbratřených národů. Přeje výsledku dnešní slavné schůze mnoho zdaru. — Za shromážděné rolnictvo: Škarda, Storkan, Černý, Dr. Dyk, Treybal, Šimandl.

116) Čelechovice. Česko-polskému sdružení nadšeně volá: Za právo a svobodu ku předu a nikdy zpět! — Čtenářský spolek „Hostislav“ v Čelechovicích u Prostějova.

117) Přerov. Vaši vrahové v Poznani jsou nepřátelé naši. Podlehneme-li v těžkém boji my, pak přijde řada na Vás. Proto dnešnímu česko-polskému sbratření voláme „Na zdar“! — Ant. Krátký.

118) Praha. Duchem dlíme mezi Vami. Utužení myšlenky slovanské necht zkvěta a molutni. Hřimavě „Na zdar“ všem účastníkům. Sláva národu polskému a všem národům zastoupeným v pravici. — Kroužek denních hostů Řemeslniczo-živnostenské Besedy v Praze.

119) Berlin. Bojovníkům za naše slovanska práva, provolává hřimavě „Na zdar“, několik členů Sokola berlinského.

120) Vídeň. Omlouvám svoji nepřítomnost sezením komise parlamentární. — Poslanec Kozłowski.

121) Lublaň. Bratři Poláci nedejme se! Necht žije slovanská vzajemnost! — Slovenski „List“.

122) Przerów. Wiec słowiański w Krakowie przypomina, że w tysiącletnim okresie, przewaga niemiecka nieje dnokrotnie zgodą i jednością Polaków i Czechów była znaną, a tem samem rozwój prawidłowy Słowian północnych umożliwiony. Ciesząc się tedy, że po ciężkiej dobie rozstroju powróci stara zgoda i wzajemność ludów słowiańskich, ślemy wiecowi słowiańskiemu w Krakowie gromkie „Śława i Na zdar“! — Za stowarzyszenie: Psota, prezes.

123) Biecz. Sercem i duszą my z Wami. — Czytelnia ludowa Kościuszki w Biezu.

124) Tryest. Gdy się bratnia miłość wzmoże, to i ołów pływać może. — Pozdrowienie od braci z nad brzegów Adryatyku. Redakcy „Zdrowia“. („Pensiero“).

125) Lwów. Obradującym reprezentantom krajów słowiańskich w Austrii, podpisani przesyłają serdeczne pozdrowienie „Na zdar! Żiwio! Mnohaja lieta!“ Niech żyje sprawa słowiańska! — Michał Michalski, wiceprezydent miasta Lwowa, Dr. Edward Sawicki, Franciszek Wezelak, Ks. Świsterski, Zaak, Poliński, Aleksander Miłski, Alfred Miłski, Pitz, Nikorowicz, Dr. Senko, Kolbuszowski, Kitschman, Dr. Legeżyński, Konst. Janowski, Stan. Ciucheński, Edmund Riedl, Ihnatowicz, Mozer, Dzikowski, Kordys, radni miasta, Popławski, Chołoniewski.

126) Jasło. Towarzystwo chrześcijańskie „Zgoda“ w Jasle, zebrane na walnem zgromadzeniu, uchwaliło jednogłośnie przesłać zebranemu wiecowi słowiańskiemu w grodzie Krakusa serdeczne pozdrowienie wraz z życzeniem skutecznego powodzenia w rozpoczętej pracy, która aby wypadła ku wspólnemu szczęściu bratnich narodów słowiańskich.

127) Żywiec. Polki na kresach całym sercem z Wami. Szczęść nam razem Boże! — Żywieckie Koło pań Tow. Szkoły ludowej.

128) Nowy Sącz. Łączymy się całym sercem z intencjami wiecu. — Miasto Nowy Sącz, zast. burmistrza Karol Müller.

129) Lwów. Życzenia pomysłnych i skutecznych obrad, przesyła Czytelnia akademicka lwowska.

130) Morawska Ostrawa. Jedno serce, jeden trud, z Polakami czeski lud. Dalej naprzód, ręka w rękę! Czołem! Niedajmy się! — Sokolstwo pograniczne żup Morawsko-szląskich.

131) Pilzno. Związek pokrewieństwa słowiańskich braci Czecha i Lecha, dziś na nowo zostaje utrwalony, co pozwala obu narodom spodziewać się najlepszych rezultatów na przyszłość pod względem narodowym i politycznym. Hej! ramię do ramienia, za naszą i waszą wolność! — Redakcy „Pilzeńskiego Obzoru“. Pokorný, Schiebl.

132) Polska Ostrawa. Trwałej zgodzie obu bratnich narodów i ich przedstkwieliom, serdeczne „Szczęść Boże“. Uczestnikom zjazdu, wszystkim słowiańskim obywatelom starosławnego Krakowa, gromkie „Na zdar“. — Chorowski, Kirchmann, Tomaszek.

133) Winohrady. Zbratanie czesko-polskie, do uzyskania świętej wolności, niech utrwali braterska zgoda. „Na zdar! Kochajmy się!“ — Poszumawskie narodowe Zjednoczenie.

134) Nymburk. 500 obywateli zgromadzonych na wiecu ludowym w Nymburku, przesyła braciom Polakom w Krakowie na zjeździe zebranych serdeczne pozdrowienie. — Dr. Kubin.

122) Přerov. Ku sjezdu slovanskému v Krakově, vzpomínajíc, že v době tisíce let mnohokrát převaha německva jen včasou a různou jednotou Čechů a Poláků vítězně odražena byla, umožněn byl státní a osvětový rozvoj západních Slovanů, a radujíc se, že po trapných dobách žalostného zkoušení před našima očima vzmáhá se stará náchylnost a láska národů slovanských k sobě, voláme sjezdu slovanskému v Krakově hřimavě „Sláva a Na zdar“. Za čtenářský spolek: Psota, předseda.

123) Bič. Srdcem i duš' jsme s Vami. — Čitarna lidová jména Kościuszki.

124) Terst. Když se bratrská srdce spojí i olovo plovat může. — Pozdrav bratrů od adriatickeho pobřeží. Redakce „Pensiero Slavo“.

125) Lvov. Radícim se zastupěm krajů slovanských v Rakousku podepsani pošylají srdečný pozdrav „Na zdar! Živio! Mnohaja ljeta!“ Necht žije věc slovanská! — Michal Michalski, náměstek města Lvova, Dr. Edward Sawicki, Frant. Včelák, P. Swisterski, Zaak, Poliński, Aleksander Miłski, Alfred Miłski, Pizl, Nikorowicz, Dr. Lenko, Kolbuszowski, Kitschman, Dr. Legeżyński, Konst. Janowski, Stan. Ciucheński, Edmund Riedl, Ihnatowicz, Mozer, Dzikowski, Kordys, radové městšti, Popławski, Chołoniewski.

126) Jaslo. Spolek křesťanský „Zgoda“ v Jasle na valné bromadě schválil jednohlasně poslati sjezdu slovanskému v hradě Krakusa srdečný pozdrav s přáním opravdového zdaru v začaté práci, aby tato měla za následek společné štěstí bratrských národů slovanských.

127) Żywiec. Polky na hranici narodnosti celým srdcem jsou s Vami! Dejž nám Buh všem štěstí! — Żywiecké kolo pani spolku školy lidové.

128) Nový Sonč. Pojme se celým srdcem s umysly sjezdu. Město Nový Sonč, náměstek starosty Karel Miler.

129) Lvov. Přání zdaru a opravdovosti porad sjezdu pošylá Czytelnia akademicka lwowska.

130) Moravská Ostrava. Jedno srdce, jeden cit, s Polaky je český lid. Dále ku předu, ruka v ruce! Czołem Naprej! Nedejme se! — Sokolové pohraniční župy Moravsko-slezské.

131) Plzeň. Pokrevenské svazky slovanských bratrů Čecha i Lecha dochází dnes nového skvělého utužení, od kterého mohou si oba národové slibovati pro své politické a národní bytí nejlepších výsledků pro budoucnost. Hej! rámě ku rameni, za naši i Vaši volnost. — Redakce „Plzeňského obzoru“. Pokorný, Schiebl.

132) Polska Ostrava. Trvale shodě obou bratrských národů a jejich zastupě srdečně „Szczęść Boże!“ Účastníkům sjezdu, všem slovanským obywatelům starosławného Krakova hřimavě „Na zdar!“ — Chorovský, Kirchmann, Tomášek.

133) Winohrady. K sbratření česko-polskému za splněním svatě touhy po svobodě, keď dojdem v pevně slávy synu shodě. „Na zdar! Kochajmy się!“ — Odbor národní jednoty Pošumavské.

134) Nymburk. 500 občanů přítomných na veřejně schůzi lidu v Nymburce zasylá bratrům polským v Krakově na sjezdu shromážděným vroucí pozdrav. — Dr. Kubin.

135) Mattuglie. Zbratanie czesko-polskie niech trwa wieki, a niech obejmie innych braci Słowian. — Dr. Szebesta w Istrii.

136) Krosno. Zbrataniu narodów Słowiańskich w Austrii „Daj Boże szczęście“! — Rada miasta.

137) Kralowe Pole. Z pełną radością witamy dzisiejszy manifestacyjny objaw braterskiej zgody, ku obronie Słowiańszczyzny, państwa i dynastii, przeciw zakusom kultury wszechniemieckiej z tem życzeniem, aby polsko-czeska zgoda była trwałą i bujny wydała owoc. Niedajmy się! Czesko-polskiej wzajemności przesyła braterskie „Na zdar“. Imieniem przedstawicielstwa miasta Kralowe Pole na Morawii. — Burmistrz: Schimmer.

138) Węgierskie Hradyszcze. Miejski zarząd królewskiego miasta Węgierskie Hradyszcze, zasała dzisiejszej manifestacji, narodowej idei i trwałej polsko-czeskiej zgody oraz jedności wszystkich rakuskich Słowian, szczerze życzenia. — Burmistrz: Sztancel.

139) Leoben. Akademicka młodzież polska z Leoben, całą duszą przyłącza się do zjazdu i przesyła „Szczęść Boże“ z serdecznem życzeniem na porozumienie i wspólność słowiańską. — Dr. Czapliński, przewodniczący, Kropaczek, sekretarz.

140) Beroun. Witamy z radością dzień dzisiejszy i wymawiamy gorące życzenia, aby Polacy i Czesi zawsze nierozłącznie obok siebie szli, aby nastalo trwałe zbratanie się rycerskiego narodu polskiego z naszym narodem, by zmarniały wszelkie zachcianki hegemonii niemieckiej. — Burmistrz miasta: Tesánek.

141) Gorlice. Duchem się łączymy z Wami, wołając „Na zdar i Żyvio“! życząc szczęścia w rozpoczętem dziele. — Przyjaźń.

142) Nowy Sącz. Stowarzyszenia cechu rzeźniczego wielkiego szewskiego i krawieckiego, łączą się sercem i duchem z ideą zbratania się ludów słowiańskich, celem wywalczenia sobie równouprawnienia państwowego i zaskajają serdeczne życzenia wielkiej sprawie słowami „Szczęść Boże“ w tej pracy, aby skutki tejże powołały nas wraz ze szlandarami i to niedługo w szeregi słowiańskie.

143) Opawa. Łączność jest opoką, a na tej opoce zbudujemy Słowianie rakuscy twierdzę naszą a piekielna huć nieprzyjaciół naszych nie przemoże nas. — Opawskie Stowarzyszenie polityczno-gospodarskie.

144) Wsetni. Na zdar zgodzie słowiańskiej w Austrii, pewne zwycięstwo! Jeszcze Polska nie zginęła! — Obywatele u Esteraků.

145) Pilzno. Sokół pilzeński przesyła dzisiejszemu czesko-polskiemu zbrataniu wyrazy szczerzej sympatii i woła braterskiemu narodowi polskiemu gromko: Na zdar! — Za gimnastyczne Stowarzyszenie „Sokół“: Jan Kessler, burmistrz.

146) Olomuniec. Imieniem Stronnictwa katolicko-narodowego na Morawie, pozdrawiam dzisiejszy Wasz zjazd, jako dzień zbratania Polaka i Czecha. W zbrataniu Słowian leży przyszłość szczęśliwa wszystkich narodów państwa, szczęśliwa przyszłość Austrii. Idea zbratania przetrwa wszystkie burze, ponieważ jest to idea Boska. Kochajmy się, niedajmy się! — Dr. Hruban.

147) Brno. Uczestnikom dzisiejszego słowiańskiego zjazdu składamy cześć naszą najgłębszą. Niech wiecznie trwa wspólna praca Polaków i Czechůw za waszą i naszą

135) Mattuglie. Sbratření česko-polské nechť trvá na věky a pojme brzy i druhé bratry Slovany. — Dr. Šebesta v Istrii.

136) Krosno. Sbratření narodů slovanských Rakouska „Dej Bůh štěstí“! — Rada městská.

137) Královo Pole. S neličenou radostí vítáme dnes manifestační projev vzájemné shody bratrské na obranu Slovanstva v zájmu říše a dynastie naproti zuřící kultuře všenešmecké, s tím vroucím přáním, aby polsko-česká shoda byla trvalá a hojně ovoce nesla. Nedejme se! — Česko-polské vzajemnosti volá bratrské „Na zdar“! — Jmenem představenstva městyse Králova Pole na Moravě. Starosta Schimmer.

138) Uherské Hradiště. Obecní výbor královského města Uherského Hradiště přeje ku dnešní manifestaci národní myšlenky a trvalého spolupostupu polsko-českého a vůbec všech Slovanů rakouských úplného zdaru. — Purkmistr Štancel.

139) Leoben. Akademická mládež polská z Leoben s celou duší připojuje se k sjezdu i posílá „Dej Bůh štěstí!“ se srdečným přáním dorozumění se a spojení Slovanů. — Dr. Czapliński, předseda, Kropaczek, jednatel.

140) Beroun. Vítáme s radostí dnešní den, projevuje vroucí přání, aby Poláci a Čechové vždy nerozlučně vedle sebe stáli. Kež nastane trvalé sbratření rytířského národa polského s národem naším proti nepřatelům. Marňými byly by pak všechny choutky panovačnosti německé. — Starosta města Tesánek.

141) Gorlice. Duchem spojení s Vámi voláme „Na zdar“ a „Živio“ i přejeme štěstí k započatému dílu. — Przyjaźń.

142) Nový Soneč. Společenstva cechlů řeznického, obuvnického a krejčovského spojují se srdcem i duchem s ideou sbratření se lidu slovanského za cílem vybojování si rovnoprávnosti státní i zasílají srdečné přání celemu jednání slovy Dej Bůh štěstí v této práci, aby výsledky její povolaly nás i s prapory a to za nedlouho v řady slovanské.

143) Opava. Svornost jest skála, na te skále zbudujmež Slované rakouští stánek svůj a pekelná zloba nepřatel našich nepřemůže nás. — Politická a hospodářská jednota opavská.

144) Vsetin. Na zdar shodě Slovanů Rakouska, záruce vítězství! Vždyť je tč Polska nezhylnula. — Společnost u Esteraků.

145) Plzeň. Sokol plzeňský provází dnešní projev česko-polského sbratření svými nejujřimnějšími sympatiemi a provolává bratrskému národu polskému hřimavě „Na zdar“ — Za tělocvičnou jednotu „Sokol“ v Plzni. Jan Kessler, starosta.

146) Olomouc. Jmenem katolické strany národní na Moravě pozdravují dnešní Vaš sjezd jako den, jež učinil Pan. Ve sbratření Poláků a Čechů, ve sbratření Slovanů leží šťastná budoucnost všech narodů říše, šťastná budoucnost Rakouska. Idea sbratření nezahyne přes všechny bouře, poněvadž jest to idea božská. Kochajmy se a nedejme se! — Doktor Hruban.

147) Brno. Účastníkům dnešního slovanského sjezdu skládáme svou nehlubší úctu. Nechť věrně trvá spolupostup Polákův a Čechův za Vaši i naši volnost. Svornost

wolność. Jedność słowiańskich narodów Austrii jest gwarancją jej społecznego zwycięstwa. — Redakcja „Morawskiej Orlicy“ w Bernie.

148) Tarnów. Stowarzyszenie „Praca“ tarnowska, solidaryzuje się z uchwałami wiecowników słowiańskich.

149) Praga. Niemogąc osobiście wziąć udziału w sławnym dniu dzisiejszym, zgłaszam się telegramem. Błogosławieństwo nieba niech spłynie na zgodę najbliższych sobie braci słowiańskich Polaków i Czechów. Miłujmy się i wspierajmy się. Niech żyje hrabia Kazimierz Badeni, dzielny i wytrwały pracownik stałej zgody polsko-czeskiej. — Emanuel Tonner.

150) Vamberk. Wszystkim miłym pobratymcom, zgromadzonym na manifestacyjnym zjeździe, wołamy „Na zdar“. Niech żyje słowiańskie hasło: Kochajmy się, niedajmy się! — Zastępca miasta Vamberka.

151) Lwów. Uczniowie profesora Oswalda Balcera, przesyłają zebranych na wiecu braciom Słowianom najgorętsze życzenia pomysłnego skutku obrad i łączą się z nimi w okrzyku: Niech żyje solidarność ludów słowiańskich w Austrii.

152) Berno. Szczęśliwym synom Waszym, którym dozwolonym jest uczyć się w wyższych szkołach w macierzystym języku, ślemy czeskie „Na zdar“ czesko-polskiemu, już dawno oczekiwanemu zbrataniu: „Czołem“! — Czescy słuchacze niemieckiej berneńskiej techniki.

153) Kuklenny. Braterskiej zgodzie polsko-czeskiej i braciom Słowianom, woła Beseda kukleńska: Kochajmy się, niedajmy się!

154) Praga. Niech żyje zbratanie polsko-czeskie! Czołem! Na zdar! — Konny oddział Sokoła praskiego.

155) Vinohrady. Stowarzyszenie czeskich strzelców w Królewskich Vinohradach, woła zbrataniu wszechsłowiańskiemu: Co Czech, to Polak, co Polak, to Słowianin! Polska jeszcze czeskich braci ma! — Na zdar! i strzeleckie „Hura“!

156) Praga. Klub polski w Pradze zaseła na dzisiejszą uroczystość zbratania się obydwóch wielkich narodów słowiańskich, serdeczne Szczęść Boże i Na zdar! — Towarnicki prezes, Hoffmann wiceprezes.

157) Wiedeń. Wzajemność słowiańska niech nam gwiazdą będzie przewodnią. Zbratanych Słowian rakuskich wita serdecznie każdy Słowianin. Kochajmy się! — Czeski narodowy dom we Wiedniu.

158) Berno. Łączymy się z Wami, za naszą i waszą wolność! — Młoda morawska generacja:

(Następują podpisy jak w tekście czeskim).

słowiańskich narodów Rakouska jest gwarancją ich społecznego zwycięstwa. — Redakce Moravske Orlice.

148) Tarnov. Spolek „Práce“ tarnovská solidaryzuje se s usnešenými účastníky sjezdu slovanskeho.

149) Praha. Nemoha osobně podílu bráti na slavnosti dnešní, hlásím se telegramem. Blahoslavenství nebe nechť splyne na shodu nejbližších sobě bratrů slovanských Polákův a Čechův. Milujme se a podporujme se. Nechť žije hrabě Kazimír Badeni, upřímný a vytrvalý pracovník stále shody polsko-české. — Emanuel Tonner.

150) Vamberk. Všem milým pobratimům na manifestační schůzi shromážděným voláme „Na zdar“! Ať žije slovanské heslo: Milujme se, nedejme se! — Městské zastupitelstvo Vamberka.

151) Lvov. Posluchači profesora Oswalda Balcera posylají shromážděným na sjezdu Slovanom nejvřelejší přání plneho zdaru porad i spojují se s nimi provolaním: Nechť žije solidarnost lidí slovanských v Rakousku.

152) Brno. Šťastným synům Vaším, jimž dopráno jest studovati na vysokých školách v jazyku mateřském, voláme české „Na zdar“! Česko-polskému, již dávno toužebně očekávanému sdružení „Czołem“! — Čeští technické bratři německé technice.

153) Kuklenny. Bratrské shodě polsko-české a bratřím jihoslovanům provolává Beseda kukleňská „Kochajme se a nedejme se!“

154) Praha. Nechť žije bratrství polsko-české! „Czołem!“ „Na zdar“! — Jízdní odbor Sokola pražského.

155) Vinohrady. Jednota českých střelců na Královských Vinohradech provolává sdružení všeslovanskému: Co Čech to Polák, co Polák to Slovan! Polska ještě česke bratry má! Na zdar! a střelecke „Urá“!

156) Praha. „Klub polski“ v Praze posílá k dnešní slavnosti shrnutí se obou velkých národů slovanských srdečně „Dej Bůh štěstí i Na zdar“! — Tovarnicki, předseda, Hoffmann náměstek.

157) Viedeň. Vzájemnost slovanská budiž nám vůdčí hvězdou! Sdružení Slovanů rakouských vítá vše každý Slovan! Kochajmy się! — První český národní dům ve Vídni.

158) Brno. Pojme se s Vami za naši i Vaši volnost! — Mladá moravská generace: Bulín, Bradík, Dvořák, Dr. Hrubý, Řehák, Dr. Kocián, Traitner, Čapek, Javůrek, Ledvinka, Růžička, Dr. Randula, Dr. Vácha, Dr. Machatka, Heydušek, Dr. Huvar, Dr. Svoboda, Dr. Formánek, Bratři Adlerové, Vil. Černý, Bubela, Jeřábek, Urbánek, Draždil, Stříž, Horvát, Kamenický, Stěpán, Fuksík, Kostroň, Ferd. Kšír, Hruška, Jandík, Hrušková, Inž. Pral, Kárníková, Kárník, Parnas, Hloušek, Tichý, Volavý, Bartošek, Dr. Anderle, Hanuš, Renust, Jihlavec, Bochynek, Koblížek, Doležel, Pirner, Dokulil, Javůrek, Horsa, Hulan, Jirásek, Šantroch, Skůčka, Zahálka, Richtrová, Klas, Vit, Zavadil, Zavadilová, Zich, Stříž, Marie Střížová, Berta Střížová, Dr. Prokeš, Inž. Zedník, Vladimír Spaček, Kračmer, Minářik, Konšel, Bradáč, Krekule, Janiček, Lukeš, Vevoda, Dr. Veselý, Rid. Novák, D. Hodáč, Čermák, Frant. Bursová, Rid. Mareš, Rid. Fišara, Doktorová Šílená, Jedenáctník, Vallš, Vaněk Krátký,

159) Tarnów. Jako wyraz solidarności z wiecem słowiańskim w Krakowie, wznosimy okrzyk: Niech żyje solidarność słowiańska! — Obywatele i młodzież miasta Tarnowa.

160) Prosciejów. Witamy jutrzeńkę słowiańskiej solidarności w Austrii i przesyłamy słowiańskim Polakom braterskie pozdrowienie. — Czeskie polityczne Stowarzyszenie w Prosciejowie.

161) Krasieczyn. Za zaproszenie najuprzejmiej dziękuję. Korzystać nie mogę, bo leżę cierpiący. — Sapieha.

162) Zakopane. Bardzo dziękuję za zaproszenie. Chory jeszcze nie wychodzę. — Zamoyski.

163) Rzeszów. Zjazdowi słowiańskiemu Szczęść Boże i Hurra! Przyjadę o szóstej wieczór. — Stojalowski.

164) Kraków. (Kopia telegramu do Burmistrza Pragi Dra Podlipnego). Po powitaniu na dworcu kolei kochanych braci Czechów, udał się cech rzeźników i masarzy do swego domu cechowego, aby obchodzić dzisiejszą wielką braterską uroczystość. Na wniosek ojca gospodniego Franciszka Saniternika, uchwalono jednomyślnie wyrazić wielkiemu bratymczemu narodowi czeskiemu, na ręce Jaśnie Wielmożnego Pana, jak najserdeczniejsze uczucia. Na zdar braciom Czechom! — Stanisław Armółowicz, starszy cechu, Szymon Drozdowski, podstarszy.

165) Kralow Hradec (Konigraetz). Zgodzie czesko-polskiej gromkie „Na zdar“! Bóg z nami, kto przeciw nam, tego Perun zmiecie! Polskiemu narodowi szczere pozdrowienie. — Za gremium obywatelskie: B. E. Tolman.

166) Nachod. Narodowi czeszy przemysłowcy przesyłają czesko-polskiemu zbrataniu gromkie „Na zdar“! — Stowarzyszenie przemysłowe „Barak“, prezes Helliger.

167) Praga. W dzisiejszym dniu, pamiętym w dziejach dwóch bratnich narodów, w chwili manifestacji polsko-czeskiej solidarności, przesyłamy nasze szczere pozdrowienia. — Staroczesy studenci.

168) Praga. Polsko-czeskiej solidarności przesyła prezydium rady królewsk. głównego miasta Pragi wyrazy szczerej swej sympatii. — Dr. Podlipny, burmistrz.

169) Praga. Możnaż inaczej postępować jak nie w solidarności? Za prawo, prawdę, prawą oświatę, za nas i za was. „Czołem“! — Czeskie Sokolstwo.

170) Praga. Szczere pozdrawiamy dzisiejszy zjazd i zastępców słowiańskich narodowości w Austrii, którzy podają sobie ręce ku jedności i obronie przeciw wspólnemu wrogowi. Cześć ludowi polskiemu! Jego stare hasło: „Za naszą i waszą wolność“, jest także hasłem czeskiego ludu. Niech żyje trwała solidarność Czechów z Polakami i ze wszystkimi Słowianami przeciw przemocy niemieckiej. — Redakcja „Narodnich Listů“.

171) Smichów. Rada miejska Smichomska, przesyła wszystkim szanownym i zasłużonym przedstawicielom słowiańskich narodów w Austrii, zgromadzoną na dzisiejszym manifestacyjnym zjeździe, swoje pozdrowienie, wyraża wdzięczność głęboką za ochronę Słowianstwa i życzy z głębi serca wzajemności słowiańskiej najlepszego powodzenia. — Burmistrz Elhenický.

Dr. Janku, Inż. Zednik, Rodina Filova, Jiřikovský, Továrník, Beneš, Dr. Čapek, Dr. Tesař, slečna Tučkova, Sedláková, Fleischer, Mistr Holuby, Hložek, Hrazdera, Strnad, Správec Trávníček, Valníček, Novotný, Bubela, Procházka, Janku, Antonína Lešngärtnerová.

159) Tarnov. Jako výraz solidarnosti se sjezdem slovanským v Krakově provoláváme: Necht žije solidarnost slovanská! — Měšťané a mládež města Tarnova.

160) Prostějov. Vitáme jitřenku slovanské solidarity v Rakousku a posíláme slovanským Polákům bratrský pozdrav. — Český politický spolek v Prostějově.

161) Krasieczu. Za pozvání nejupřímněji děkuji, nemohu použiti, jsa chorým v lůžku. — Sapieha.

162) Zakopane. Vřelě díky za pozvání, jsem nemocen, nevycházím ještě. — Zamoyski.

163) Řešov. Sjezdu slovanskému dej Bůh štěstí i „Hurra“! Přijedu o šeste večer. — Stojalowski.

164) Krakov. (Starosta Doktor Podlipný, Praha. Kopia). Po přivítání na nádraží milých bratří českých udal se cech řezníků a masařů do svého domu cechovního, aby uctil dnešní velkou bratrskou slavnost. K návrhu otce hospodáře Františka Saniternika schváleno jednohlasně vysloviti velkému bratrskému národu českému jak nejsrdečnější úctu naši. Na zdar bratřím Čechům. — Stanislav Armółowicz, starší cechu, Šimon Drozdowski, jeho náměstek.

165) Hradec Králove. Shodě česko-polské hřimavě „Na zdar“! Buh jest s námi, kdo proti nám, toho Perun smete! Polskému národu vřelý pozdrav. — Za obchodni gremium: B. E. Tolman, předseda.

166) Náchod. Národní české dělnictvo na pomezí českokladskem volá sbratření česko-polskému hřimavě „Na zdar“! — Dělnický spolek „Barák“, předseda Helliger.

167) Praha. Ku dnešnímu dni, památnému v dějinách dvou bratrských národů, ku manifestaci polsko-české solidarity posíláme vroucí svoje pozdravy. — Důvěrníci staročeského studentstva.

168) Praha. Polsko-české solidaritě projevuje presidium rady královského hlavního města Prahy vřele své sympatie. — Doktor Podlipný, starosta.

169) Praha. Možno-li jinak jednati než solidárně? Za právo, pravdu, pravou ośvětu, za naši i Vaši. „Czołem“! České Sokolstvo.

170) Praha. S nadšením zdravíme dnešní sjezd, na němž zástupcové slovanských národností v Rakousku, zlozivše veškere zlomyslné a cizí rukou nahozené překážky, podávají si ruce k jednotě i obraně proti společnému nepříteli. Sláva polskému lidu, jehož stare heslo: „Za naši i vaši volnost“, je heslem také českého lidu, necht žije trvalá solidarita Čechů s Polaky a se všemi Slovany proti německému násilnictví! — Redakce „Narodnich Listů“.

171) Smichov. Městská rada na Smichově vzkazuje všem vysocectěným, zaslužilým zástupcům slovanských národů Rakouska na dnešním manifestačním sjezdu shromážděným nejvřelejší pozdrav, vyslovuje hlubokou vděčnost za neohrožené hájení zájmů Slovanstva a přeje z hloubi srdce pospolitosti a vzájemnosti Slovanstva nejlepšího zdaru! — Starosta Elhenický.

172) Brodek. Dzisiejszemu zjazdowi i trwałemu czesko-polskiemu zbrataniu, wołamy „Na zdar“! — Jan Zapletal, Jarosław Puttner.

173) Kromierzyż. Ku społecznej pracy narodowej, złączone czeskie Stowarzyszenia polityczne w Kromierzyżu, przesyłają dzisiejszemu zjazdowi wyrazy swej najszczerzej sympaty. Niech dzień dzisiejszy będzie manifestacyjnym objawem zbratania czesko-polskiego i solidarności wszechsłowiańskiej. Na zdar! — Za katolicko-polityczny Związek: Dr. Pisteky. Za słowiańsko polityczne Stowarzyszenie: Dr. Stross, Dr. Dorazil. Za polityczne Stowarzyszenie powiatu Kromierzyzkiego: Dr. Woje. Bendik, Woje. Kulp.

174) Przedmierzyce. Wzajemności polsko-czeskiej „Na zdar“! bratni naród polski niech żyje! — Gospodarska Beseda w Przedmierzycach.

175) Strażnice. Drodzy przyjaciele! Cześć Waszemu dzisiejszemu zjazdowi. Niech będzie początkiem trwałej solidarności wszystkich Słowian. Kochajmy się! Niedajmy się! — Dr. Konteki.

176) Janowice. Niech Bóg błogosławi czynom Waszym. — Narodowy Związek Poznański.

177) Brodek. Bądźcie wierni a stateczni i wytrwajcie w czesko-polskiemu zbrataniu. Wołamy „Na zdar“! — Brodek pod Przerowem.

178) Kutna Hora. Z uznaniem witamy dzisiejszy dzień zgody dwóch słowiańskich narodów, braci Polaków i Czechów. Na zdar. Niech żyje! — Goscie winiarni Ondraczkowej.

179) Prościejów. Braterskie pozdrowienie uczestnikom dzisiejszego zjazdu. Niech dzień ten stanie się zakładem trwałej solidarności narodów słowiańskich. — Rada miasta

180) Frenštát. Miasto nasze spogląda ku starosławennemu Krakowu, gdzie święci się dziś zbratanie Słowian rakuskich. Waszej społecznej pracy wołamy: „Na zdar! Żivio! Kochajmy się“! — Hegrat, burmistrz miasta Frenštátu, pod starosławennym Radgostem.

181) Brno. Delegatom, w zjednoczonym boju za wolność i prawa, Czechom i Polakom: Śława! — Czesi berneisey z Macierzy szkolnej.

Telegramy nadesłane do Przerowa.

1) Wiedeń. Przyłączając się do braci Polaków, w dowodach swej słowiańskiej wzajemności, przesyłamy Wam braterskie pozdrowienie. — Vukovič, Biankini.

2) Brno. Pokrzepieni potężnym objawem krakowskim, witamy braci Polaków serdecznie na słowiańskiej ziemi naszej Morawy. Czeska większość cierpi tu pod obuchem brutalnej mniejszości, ale wierna zgoda czesko-polska przyniesie i nam wszystkim Słowianom nową erę równych praw. — Za klub narodowy Dr. Otokar Pražák.

3) Brno. Pozdrawiam serdecznie polskich braci na morawskiej ziemi z życzeniem, aby to poznanie było zadatkiem słowiańskiej jedności i zgody. — Dr. Kusak.

4) Brno. Polskim braciom i słowiańskiej wzajemności „Na zdar“ wołają goście pilzneńskiej piwiarni Jonakowy.

5) Bystrzyca pod Gostyniem. Witamy czesko-polską zgodę i braci Polaków i Chorwatów w ziemi naszej i wołamy im „Na zdar“. — Pospizil, burmistrz.

6) Kraków. Zgodzie czesko-polskiej „Na zdar“. Członkowie Besedy krakowskiej Hofmann, Kolloros, Sousedik.

7) Węgierski Ostrów. Za naszą i waszą świętą ojczyznę. Niech rośnie, niech się wzmaga idea słowiańskiej

172) Brodek. K dnešnímu sjezdu a trvalému česko-polskému sbratření voláme „Na zdar“! — Jan Zapletal, Jaroslav Puttner.

173) Kroměříž. Ku společně práci národní sdružene české politické spolky Kroměříže projevují národnímu sjezdu dnešnímu své nejvšejší sympatie. Nechť jest dnešní den manifestací úzkého sbratření česko-polského a solidarity všeslovanské. Na zdar! — Za katolicko-politickou jednotu Dr. Pisteký. Za slovanský politický spolek: Dr. Stros, Dr. Dorazil. Za politický spolek pro okres Kroměřížský: Dr. Vojt. Bendik, Vojt. Kulp.

174) Předměřice. Vzájemnosti polsko-české volá hřimave „Na zdar“! bratrskému národu polskému „Nechť žije“! — Hospodářská beseda v Předměřicích nad Labem.

175) Strážnice. Drazí přátelé! Blahopřeji Vám k dnešnímu Vašemu poslání. Kež je počátkem neoblomne solidarity všech Slovanů. Kochajme se! Nedejme se! — Dr. Koutecký.

176) Janovice nad Úhlavou. Bůh žehnej činům Vaším. — Národní jednotu Pošumavská.

177) Brodek. Buďte věrni a stateční a vytrvejte v česko-polském sbratření. Voláme „Na zdar“! — Záložna Brodek u Přerova. — Jan Brázda, Ant. Ludík.

178) Kutná Hora. S nadšením vítáme dnešní den shody dvou slovanských národů, bratrů Poláků a Čechů. Na zdar. Nechť žije! — Hosté vinárny Ondračkovy.

179) Prostějov. Bratrský pozdrav účastníkům sjezdu dnešního. Nechť den tento stane se pevným základem nezdolne solidarity národů slovanských. — Města rada v Prostějově.

180) Frenštát. Město naše vzhlíží ku staroslawennému Krakovu, jehož posvátné zdi chovají sbratřené Slovany rakuské. Vaší společně práci voláme „Na zdar! Živio! Kochajmy se“! — Hegrat, starosta města Frenštátu, pod staroslawenným Radhoštěm.

181. Brno. Delegátům v svornem boji za svobodu, práva, Čechům i Polákům nová kyne sláva! — Brněňští Čechové ze slavnosti Matice školské.

Telegramy do Přerova došlé.

1) Viedeň. Přidružujeme se bratrům Polákům v osvědčení své slovanské vzajemnosti. Jsme nuceni opětovati bratrský pozdrav. — Vukovič, Biankini.

2) Brno. Nadšeni mohutným projevem krakowským vítáme bratry polské srdečně na slovanské půdě naší Moravy. Česká většina úpi zde pod nemravným jhem menšiny, ale věrná shoda česko-polská přinese bohdá i nám i všem ostatním Slovanům kýženou novou eru rovného práva. — Za národní klub, Dr. Otokar Pražák.

3) Brno. Pozdravují srdečně polské bratry na moravské půdě s vroucím přáním, aby pravé slovanské poznání stalo se základem slovanské pospolitosti a shody. — Dr. Kusak.

4) Brno. Polským bratřím a slovanské vzajemnosti hřimave „Na zdar“ volají hosté plzeňské pivnice Jonakovy.

5) Bystřice pod Hostýnem. Vítáme shodu česko-polskou, jakož i bratry Poláky a Chorváty v zemi naší, a voláme jim „Na zdar“! — Pospizil, starosta.

6) Krakov. Shodě česko-polské „Na zdar“! — Truchlicei pozůstali v besedě krakovské: Hofmann, Kolloros, Sousedik.

7) Uherský Ostroh. Za naši i Vaši svatou otčinu. Ať roste, ať mohutní myšlenka vzajemnosti slovanské

wzajemności w Austrii. „Żiwio, Na zdar“! — Dr. Brychta, Dr. Złamał.

8) Berno. Czcigodnym reprezentantom braterskiego narodu polskiego, wołamy z głębi serca: Witajcie na ziemi morawskiej a wywiezcie do domu przekonanie, że Czesi życzą Polakom wszystkiego najlepszego. W zgodzie czesko-polskiej wznowioną zostanie idea Bolesława Chrobrego, idea odporności zachodnich Słowian, przeciw gwałcicielom równouprawnienia. Niech żyje szlachetny naród polski! — Redakcja „Morawskiej Orlicy“.

9) Berno. Sokół berneński przesyła pozdrowienie przedstawicielom braterskiego narodu polskiego, przybyłym do naszej Morawii. Stójmy tylko bracia mąż koło męża, ramię przy ramieniu a zwyciężymy. „Na zdar“.

10) Kromierzysz. Związek czesko-polski niech trwa wiecznie! Wszak jesteśmy potomkami dwóch braci, którzy wiernie się kochali. — Związek katolicko-polityczny w Kromierzyszu.

11) Berno. Przedstawicielom czesko-polskiej zgody w starosławnem mieście Žerotinowie wołają głośno „Na zdar“, goście pierwszej narodowej kawiarni w Bernie. Niedajmy się! Kochajmy się!

12) Husowice. Słowiańskiemu zbrataniu ślą husowiccy obywatele serdeczne „Szczęść Boże“. — Jan Jaroš, Franc. Patik, Franc. Svihalek.

13) Bystrzyca pod Gostyniem. Ściskamy w duchu z Wami rękę braci Polaków; powiedzcie im, że gdyby nas nawet ubił naród Momenów, to po nas przyjdzie na nich rada. — Sokół w Bystrzycy.

14) Kromierzysz. Witajcie bracia Słowianie na ziemi morawskiej. Król Sobieski, krwi słowiańskiej, oswoił Wiedeń od Turków, a po dwustu latach, płacąc wiedeńscy Turcy nienawiścią za to Słowiaństwu.

W pobliżu świętego Velehradu podajcie sobie ręce ku braterskiej jedności w boju przeciw nawale nieprzyjaciela. Zachowajcie w pamięci bezczelność niemiecką. — Slovák.

15) Hodonín. Radosne echo zgody czesko-polskiej leci po morawskich niwach. Zgoda czesko-polska niech żyje. — Měšťanská Beseda.

16) Berno. Serdecznie pozdrawiamy słowiańskich braci na czeskiej ziemi morawskiej. Naprzód ze zgodą czesko-polską, za prawo i sprawiedliwość. — „Lidowe Nowiny“.

17) Kojetín. Łączę się imieniem obywatelstwa kojetyńskiego, w uroczystem powitaniu braci słowiańskich i wołam: W solidarności słowiańskiej zwycięży nasza idea. — Burmistrz Mazal.

18) Kraków. Zgromadzonym braciom naszym, którzy dziś złączeni jednością myśli i czynu w obronie najdroższych praw ludów słowiańskich, zasałamy krótkie a serdeczne: Daj Boże szczęście! Na zdar! — Redakcja „Grzmotu“.

19) Bystrzyca pod Gostyniem. Przyjeździe miłych braci z drogiej Polski, w starosławnym siedzibie Žerotinów, woła czesko-polskiej zgodzie „Na zdar“. — Obywatelska Beseda w Bystrzycy, Fiala prezes, Rejmiš.

20) Vacanovice. Dzisiejszemu zjazdowi słowiańskich posłów, ślemy braterskie pozdrowienie. Zastępujcie sprawy nasze i słowiańskie, a daj Boże abyśmy się na was nie zawiedli. — Obywatele Vacanowscy obok Olomuńca.

v Rakousku. „Živio!“ — „Na zdar!“ — Dr. Brychta, Dr. Złamał.

8) Brno. Vzácným reprezentantům braterského národa polského voláme z hloubi srdce: Buďte Moravě naši vítáni a přineste domu vzkaz, že Čechové žejají Polákům všeličeho zdaru. Ve shodě česko-polské obnovená buďž idea Boleslava Chrabrého, idea společného odporu západních Slovanů proti odpůrcům rovného práva. Nechť žije šlechetný národ polský. — Redakce „Moravské Orlice“.

9) Brno. Sokol brněnský nadšeně pozdravuje zástupce braterského národa polského, zavítavši na naši Moravěnkú. Jen stůjme, bratři, muž podle muže, podle štítu štít a vítězství bude nám odměnou. „Na zdar“!

10) Kroměříž. Svazek česko-polský trvej nerozlučně. Vždyť jsme potomkově dvou bratřij, již se milovali věrně. — Katolicko-politická jednota Kroměřížská.

11) Brno. Zástupcům česko-polské shody ve staroslavném městě Žerotinově volají hlučně „Na zdar“ hosté první národní kavárny v Brně. „Nedajmy se i kochajmy se!“

12) Husovice. Slovanskému sbratření volají občane husovičtí hřimavě „Na zdar!“ — Jan Jaroš, starosta, — František Patik, František Švihalek.

13) Bystřice pod Hostýnem. Tiskneme v duchu s Vámi ruku bratřím Polákům, jimž řekněte, že nechají-li nás ubiti národem Momenů, přijde po nás rada na ně. — Sokol v Bystřici pod Hostýnem.

14) Kroměříž. Vitejte slovanští bratři na puď Moravy. Hrdinný král Sobieski krví slovanskou osvobodil Viedeň od Turkův a po dvou stech letech spláci videnští Turci nenávistí Slovanstvu.

Poblíž posvatného Velehradu podejte si ruce k bratrské svornosti a boji proti násilí nepřátel. Uchovejte nevděk a surove činy Němectva v paměti. — Slovák.

15) Hodonín. Radosný ohlas shody česko-polské po moravských nivách leti. Shoda česko-polská ať žije! — Měšťanská Beseda.

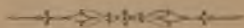
16) Brno. Všele zdravíme slovanské bratry na české puď Moravy. Shodou česko-polskou slovanskou ku předu za právo a spravedlnost. — „Lidové noviny“.

17) Kojetín. Připojuje se jmenem obywatelstva kojetinského k slavnému uvitání bratřij slovanských, volám: V solidaritě slovanské myšlenka naše zvitěží. — Starosta Mazal.

18) Krakov. Shromážděným bratřím našim, které dnes spojuje jednota myslí, citu i činův v obraně nejdražších práv lidí slovanských, zasýláme krátké a upřimné nejvroučejší přání „Dej Bůh štěstí“. Na zdar! — Redakce „Grzmotu“.

19) Bystřice pod Hostýnem. Při vzácné návštěvě miłych bratřij z drabej Polsky v staroslavném sidle Žerotinův volá vzájemně shodě česko-polské hřimavě „Na zdar!“ — Občanská beseda v Bystřici pod Hostýnem, Fiala, předseda, Rejmiš, jednatel.

20) Vacanovice. Dnešninnu sjezdu slovanských poslancův přinašime bratrský pozdrav. Jen zastávejte zájmy naše i slovanské a dej Bůh, bychom se ve Vas nesklamali. — Občané Vacanovští u Olomouce.



TŘI DOBY ZEMĚ ČESKÉ.

Báseň Boleslava Jablonského.

Byl jednou čas, kde krásné Čecha jméno
tak slavně znělo v uších národů,
že od celé Evropy bylo ctěno
co jméno reků, chrabrych vojvodů.

Byl jednou čas, kde každý hrdým býval
tím krásným, slavným, čestným jmenem Čech,
kde České vlasti syn se honosíval,
že ctitelem jest věd i uměn všech.

Byl jednou čas, kde sladké slovo české
s výsostí trunu slavně zníválo,
kde slovo to v harmonii nebeské
v palácích knížat se ozývalo.

Tenkráté cítil Čech, že Čechem jesti,
tenkráté hájil kmene svého čest;
tenkráté kvetlo v zemi lvově štěstí,
jemuž lze jen při lásce k vlasti kvést. —

Však ten čas minul. Nepříznivá doba
nastala, ach, Českému národu;
sil jeho mravních zmocnila se mdloba,
on klesl sám v duchovní porobu.

Čech přestal vlast, svou matku, milovati,
on sebe sám si přestal vážiti;
on přestal na své otce zpomínati,
jich hodným být přestal se snažiti.

Čech zapřel vlast i krev i mluvu svoji,
on z domu vyhnal bužky otců svých;
on s cizincem se v řeči, mravu pojí
a odříká se bratří pokrevných.

I zatmělo se slunce České vlasti,
i zaplakal tu její genius;

ze země prchly národní vše slasti,
i prchly sbory slavných českých Mus.

Ó což tu želel vlasti věrný ctitel
uplynulých těch zlatých v Čechách dob!
ó což tu truchlil pravý lidu přítel,
vída, jak národ v mrzký klesá hrob! —

Však ejhle: »Zhůru«! volá anděl Páně.
»Povstaňte z hrobů«! trouba jeho zní;
»vyjasněte se, chrámu vlasti bane —
spěj, národe, k slavnosti vzkříšení«!

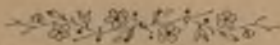
Tak lásky k vlasti anděl slavně hlásá —
a hle! tisíce z hrobů vstávají!
Z nich všeliký, že opět živ jest, jása,
a všickni Pánu díky vzdávají.

Duch slavných otců v zázračné své síle
oživuje vše vlastní končiny;
radostně zní tu: »Vstal jest této chvíle«!
z úst obětníků v chrámě otčiny.

Nuž, vstaňte všichni, kteří posud spíte;
dennice vzešla — jitřenka se rdí!
slavíci pěj — aj! proč ještě dlíte?
Hana tomu, kto bude poslední!

Ó žíte, bratří, národu zas svému!
nebuďte mrtví jeho údové!
přihlaste se zas k matce své a k němu
co věrní bratří, věrní synové!

Ctěte svůj jazyk, zvyky své a práva,
dokažte skutkem, že jste Čechové —
a vlasti České opět vzejde sláva,
kterou se skvěli naši předkové.



Mrzy dolny ziemi czeskiej.

(Wolny przekład A. Lewandowskiego).

Był ongi czas, że kto był Czechem,
To inię jego na obczyźnie
Potężnem zawsze brzmiało echem,
Chlubę przynosząc swej Ojczyźnie.

Był czas, gdy każdy z dumą głosił,
Z dumą ozdabiał skroń wawrzynem,
Kto czeskiej ziemi sztandar nosił
I czeskiej matki kto był synem.

Był ongi czas, gdy czeskie słowa
Płynęły z tronu do narodów,
A dźwięczna, słodka czeska mowa,
Krasą księżęcych była godów.

Wtedy Czech Czecha zwał swym bratem
I bronił dzielnie szczepu swego,
A szczęście kwitło pełnym kwiatem,
W żyznej krainie Lwa białego.

Lecz przyszła noc dla tej krainy,
Co czarną jej przyniosła dołę,
Obyczaj znikł — zamarły czyny,..
W duchową naród wpadł niewolę.

Czech stał się własnej ziemi wrogiem,
Znamieniem hańby splamił czoło,
Pogardził Ojców swoich progiem
I ziarno zdrady siał wokoło.

Ojczyznę sprzedał, krew i wiarę,
Shańbił modlitwę Ojców rzewną,
Zwyczaj swe zatracił stare.
Pogardził bracią swą pokrewną.

I zaszło słońce czarnem kołem,
A geniusz stanął po nad gruzy,

Gwiazda pobladła mu nad czołem,
I pierzchły sławne, czeskie muzy!...

Czciel narodu w smutku tonął,
Grozą przerażon tej zgnilizny,
A chociaż w sercu żar mu płonął,
Płakał nad grobem swej Ojczyzny.

Wnet jednak trąba Archaniola
Ze stropu niebios bije w ziemię,
Uspionych synów z grobu woła:
By ratowali własne plemię.

I na ten głos co z Nieba, bieży,
Powstają z grobu czeskie syny,
Tysiące łączy się szermierzy,
A wciąż zwiększają się drużyny.

Duch Ojców skrzydłem Boskiej siły,
Szeregi dzieci swych osłania,
A po nad groby i mogiły
Pieśń wielka płynie zmartwychwstania.

Więc naprzód w nowy szlak uroczy!
Świt spłonął — nocy już uraga;
Czesé temu, który naprzód kroczy,
A srom... kto w drodze się ociąga!

Na zdar Wam Bracia! Niechaj skona
Niemoc duchowa — swar przekłęty,
A żar wyssany z matki łona,
Niechaj się zmieni w płomień święty.

Czujcie swój język, zwyczaj, prawa,
Czynem utwierdźcie czeskie znamię,
Aby zakwitła przodków sława,
I spotężniało wasze ramię.



DODATEK.

Oprócz umieszczonych w księdze telegramów, nadeszło bardzo wiele listów i pism gratulacyjnych, których z powodu ilości i rozmiarów pomieścić niepodobna.

Między innemi nadeszły pisma z Warszawy, Królestwa polskiego, miasta Budziejowic, Dra J. Orłowskiego z Wiednia, który w r. 1891 urządził pierwszą wspaniałą wycieczkę Krakowian do Pragi, dalej od pani Bożeny Czyszkowej z Przerowa, rodaków naszych z Petersburga, Moskwy i Poznania a nawet z Ameryki.

Vedle uvedených v seznamu telegramu, došlo množství listů blahopřejných, kterých z příčiny obsáhlosti uvésti nebylo možná.

Mezi jinými došly dopisy z Varšavy, Království polského, města Budějovic, od Dra J. Orlovského z Vídně, jenž v r. 1891 první podnikl okázalý výlet krakovských kruhů do Prahy. Dále od paní Boženy Čížkové z Přerova, rodáku polských z Petrohradu, Moskvy i Poznaně i z Ameriky.

Sprostowanie.

Na stronicy 21. pominięto pp. Aleksandra Zarewicza i Romana Klęska, jako tych, którzy pod wodzą pp. Staszcyka i Stefana Walewskiego kierowali strażą honorową na wiecu.

Oprava.

Na straně 35. vynechání pp. Alexander Zarewicz i Roman Klęsk, kteří pod vedením pp. Staszcyka a Štěpána Walewského řídili stráž čestnou při sjezdu.

Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000767924



III 74000